AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

Egz. Nr

F. W. DANIŁOW

RADOMSKO-ŁÓDZKA OPERACJA

Wyd. W. I. MO ZSRR, Moskwa 1958 r.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego płk dypl. Kazimierz NOŻKO i ppłk dypl. Bolesław REJNSON

(Materiały do studiowania historii sztuki wojennej)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
6/53
05-000053-002-0

60477

1960

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

20 Bluc
36 Bluc
65 Bluc

Egz. Nr ~~1~~

F. W. DANIŁOW

RADOMSKO-ŁÓDZKA OPERACJA

Wyd. W. I. MO ZSRR, Moskwa 1958 r.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego płk dypl. Kazimierz NOŻKO i ppłk dypl. Bolesław REJNSON

(Materiały do studiowania historii sztuki wojennej)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
~~6/53~~
05-000053-002-0

60477

BIBLIOTEKA GŁÓWNA AKADEMII OBRONY NARODOWEJ
Nr ewid. II

1960

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
im. gen. broni K. Świerczewskiego

BIBLIOTEKA GŁÓWNA – AKADEMII
Nr ewid. 60477
II
Akademii Obrony Narodowej

F.W. DANIŁOW

"RADOMSKO-ŁODZKA OPERACJA"

Wyd. W.I. MO ZSRR, Moskwa 1958 r.

Tłumaczenie z języka rosyjskiego płk dypl. Kazimierz NOŻKO i ppłk dypl. Bolesław REJNSON.

/Materiały do studiowania historii sztuki wojennej/

Biblioteka Szkoleniowa ASG
Nr ewid. 3/53
im. broni K. Świerczewskiego

, 47.

REMBERTOW Październik 1960r.

T R E Ś Ć

Rozdział I.

1. Położenie operacyjne i zadanie 69 A.
2. Wojskowo-geograficzna charakterystyka rejonu działań.
3. Charakterystyka obrony i zgrupowanie wojsk npla w pasie działań zaczepnych 69 A.

Rozdział II.
Przygotowanie operacji.

1. Decyzja Dcy armii.
2. Decyzje dowódców korpusów.
3. Planowanie działań bojowych czołgów i artylerii pancernej.
4. Planowanie artyleryjskiego zabezpieczenia operacji.
5. Planowanie lotniczego zabezpieczenia operacji.
6. Niektóre zagadnienia operacyjnego zabezpieczenia działań.

Rozdział III.

1. Przebieg działań.

Rozdział I.

1. Położenie operacyjne i zadania 69 armii.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego, w końcowym etapie Białoruskiej operacji wyszły na rz. Wisła, na 230 km froncie od Jabłonny do Józefowa. Związki taktyczne 8 gwardyjskiej armii i 69 armii z marszu sforsowały rz. Wisła i uchwyciły przyczółki w rejonie: Magnuszewa i płd-zach Puławy. Obronę puławskiego przyczółka organizowały wojska 69 armii. Ugrupowanie operacyjne 69 armii, podczas obrony na przyczółku i przy przygotowaniu operacji zaczepnej, było następujące : w pierwszym operacyjnym rzucie: 91, 61 i 25 korpusy piechoty, a w drugim rzucie 11 korpus pancerny.

91 korpus piechoty organizował obronę na froncie od Jarosin do Helenów, mając na przyczółku w pierwszym rzucie 117 i 370 dywizje piechoty, a w drugim rzucie - 312 dywizję piechoty, która obsadzała drugi pas przebiegający wzdłuż wschodniego brzegu rz. Wisły.

61 korpus piechoty organizował obronę na froncie od Helenów do Borowiec, mając na przyczółku w pierwszym rzucie 41 i 247 dywizję piechoty, a w drugim rzucie, broniącym drugiego pasa obrony opartego o wschodni brzeg rz. Wisła, 134 i 274 dywizję piechoty.

25 korpus piechoty organizował obronę na froncie od Borowiec do Chodrza-Dolna. Na przyczółku w pierwszym rzucie broniła się 4 dywizja piechoty, a w drugim rzucie na drugim pasie na wsch od Wisły - 77 gwardyjska dywizja piechoty.

Na południe od puławskiego przyczółka, na 22 km froncie od Chodrza - Dolna do Józefów, wzdłuż wschodniego brzegu rz. Wisła zajmowała obronę 115 grupa fortecznej załogi /115-y ukreplonnyj rejon/, operacyjnie podporządkowany 69 armii.

W drugim rzucie, 69 armii, znajdował się II. korpus pancerny, ześrodkowany na przyczółku w rejonie: Sadłowice, Trzcianki, Wojszyn.

Przed frontem wojsk, broniących puławskiego przyczółka, na 30 km froncie bronił się 56 korpus pancerny wojsk hitlerowskich, w skład którego wchodziły 17 i 244 dywizja piechoty. Na południe od puławskiego przyczółka do Józefów na 22 km odcinku frontu, wzdłuż zachodniego brzegu rz. Wisły bronił się 442 batalion karabinów maszynowych i 391 batalion wartowniczy /ochrony/.

Specjalnie wydzielony do odwodu Grupy Armii "A" 40 korpus pancerny w składzie 19 i 25 dywizji pancernej oraz 10 dywizji zmotoryzowanej rozmieszczony został w rejonie Radom, a 391 dywizja wartownicza /ochrony/ w rejonie Sochaczew.

x x

x

Zgodnie z dyrektywą Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej z dnia 28 listopada 1944r., 1 Front Białoruski w operacji warszawsko-łódzkiej, miał wykonać główne uderzenie z przyczółka w rejonie Magnuszewa siłami 61 i 5 armii uderzeniowej oraz 8 gwardyjskiej armii, w ogólnym kierunku: Białobrzegi, Skierniewice, Kutno i na 10-12 dzień operacji wyjść na rubież: Lusin, Piątek, Zgierz.

W celu rozwinięcia powodzenia na głównym kierunku uderzenia Frontu na 2-3 dzień operacji przewidziano wejście w wyłom 2 i 1 gwardyjskich armii pancernych oraz 2 gwardyjskiego korpusu kawalerii, którym postawiono zadanie, by na 5-ty dzień operacji wyszły na rubież: Kutno, Łęczyca. Podczas dalszych działań główne zgrupowanie uderzeniowe Frontu miało zadanie rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Poznań.x/

Drugie uderzenia, z puławskiego przyczółka, wykonywały wojska 69 i 33 armii, 11 i 9 korpusu pancernego oraz 7 gwardyjskiego korpusu kawalerii, w ogólnym kierunku: Zwoleń, Radom, Łódź.

x/ Archiwum MO, f. 233, sygn. 2093, d.1, k. 89-111.

69 armia otrzymała zadanie: przełamać obronę nieprzyjaciela na 7 km odcinku frontu: Kuroszów, Łowiecko Nowe i rozwijając uderzenie w kierunku: Zwoleń, Radom, Głogów opanowywać kolejne rubieże:

- w pierwszym dniu operacji: Gniewoszów, Sarnów, Czarnolas, Zielonka - Nowa;
- na drugi dzień operacji: Kozienice, Pionki, Józefatka;
- na trzeci dzień operacji: miasto Radom i rubież Wola Owadówska, Józefów, Kaptur, Ludwinów;
- na czwarty dzień operacji: Rdzów, Dębiny, Jabłonica.

Następnie, uderzając w kierunku: Drzewica, Tomaszów, Łódź wojska 69 armii na 12 dzień operacji miały opanować miasto Łódź i rubież: Zgierz, Konstantynów, Pabianice.

Na prawo przechodziła do natarcia 8 gwardyjska armia w mierunku: Nowe Miasto, Rawa Mazowiecka. Sąsiadem na lewo była 33 armia z 9 korpusem pancernym, mając zadanie głównymi siłami nacierać w kierunku Skaryszew, Szydłowiec, a częścią sił, na Opoczno.

W celu rozwinięcia powodzenia puławskiego zgrupowania uderzeniowego wojsk radzieckich, o świcie trzeciego dnia operacji w dokonany przez wojsk wyłom, wprowadzony był 7 gwardyjski korpus kawalerii, który otrzymał zadanie wykonania uderzenia w kierunku: Tomaszów, Łódź i na 6 dzień operacji, przy współdziałaniu z 11 i 9 korpusem pancernym opanować miasto Łódź.

Wejście w dokonany wyłom, w pierwszym dniu natarcia, 11 i 9 korpusów pancernych oraz zaplanowanie stosunkowo wysokiego tempa natarcia wojsk 69 i 33 armii, w przeciągu pierwszych czterech dni operacji, miało w myśl zamierzeń operacyjnych pozbawić przeciwnika możliwości określenia właściwego kierunku głównego uderzenia Frontu; zmusić nieprzyjaciela do skierowania przeciwko armiom 69 i 33 swych operacyjnych odwodów rozmieszczonych w rejonie Radom.

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 20902, d.12, U = 412-417.

Dzięki temu na 2-3 dzień operacji wytworzyłyby się dogodne warunki do wejścia w wyłom 1 i 2 gwardyjskich armii pancernych z przyczółka magnuszewskiego, które otrzymały zadanie zdecydowanego rozwijania działań zaczepnych w kierunku zachodnim.

Z powyższego wynika, że od pomyślnego natarcia puławskiego zgrupowania uderzeniowego i rozbicia głównych sił 56 i 40 korpusów pancernych nieprzyjaciela, w poważnym stopniu uzależnione było powodzenie i tempo natarcia głównego zgrupowania uderzeniowego wojsk Frontu, na zasadniczym i decydującym kierunku operacji warszawsko-poznańskiej.

W składzie puławskiego zgrupowania uderzeniowego, główną rolę przeznaczono wojskom 69 armii. Ona działała na szczególnie ważnym kierunku radomsko-łódzkim i miała opanować poważne ośrodki przemysłowe Polski z silnymi punktami oporu niemieckiej obrony: miastami Radom, Tomaszów, Łódź, w rejonach których rozmieszczone zostały odwody przeciwnika.

Z tego względu 69 armia, w pierwszym etapie operacji frontowej, musiała przełamać silną, głęboko urzutowaną obronę nieprzyjaciela, rozbić przy współdziałaniu z sąsiednimi armiami radomskie zgrupowanie niemiecko-faszystowskich wojsk i opanować miasta Radom, Tomaszów, Łódź, posiadającymi ważne znaczenie z punktu widzenia operacyjnego dla systemu obrony nieprzyjaciela w Polsce Centralnej.

Z powodu wykonywania tak odpowiedzialnych zadań, rola 69 armii w operacji frontowej była poważna.

2. <u>Wojskowo-geograficzna charakterystyka rejonu działań operacyjnych wojsk 69 armii.</u> /schemat 1,3 i 4/

Radomsko-łódzka operacja wojsk 69 armii przebiegała na obszarze, który ze wschodu ograniczony był rz. Wisłą, a z północy miastami Kozienice, Nowe-Miasto, Tgielnej z zachodu: Zgierz, Pabianice; z południa -

Kazimierz, Zwoleń, Tomaszów, Pabianice. Obszar znajdujący się w w/w pasie operacji zaczepnej armii stanowił pas szerokich dolin południowej części Równiny Polskiej, na której przebiegają północne odnogi /odgałęzienia/ kielecko-sandomierskiej i krakowskiej wyżyny.

Łańcuchy pagórków i wzgórz poprzecinane rzecznymi dolinami zostały wykorzystane przez nieprzyjaciela do rozbudowania silnie umocnionych rubieży obronnych.

W taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela, przed puławskim przyczółkiem, wznosił się szereg panujących nad terenem wzgórz, z których istniały dogodne warunki wglądu w większą część rejonów obrony wojsk 69 armii, broniących przyczółka.

Na odcinku Kowale, Janów, przedni skraj obrony przeciwnika przebiegał przez leśne masywy. Odcinek Janów, Ławiecko-Nowe stanowił słabo urozmaicony teren, bez specjalnie dominujących wzgórz. Wgląd w ten teren był doskonały na głębokość do 3 km.

Wymiary puławskiego przyczółka były następujące: wzdłuż frontu 30 km, a w głąb od 2 do 10 km, o ogólnej powierzchni 145 km^2, tj. dwukrotnie mniej od przyczółka magnuszewskiego. Teren na przyczółku był lekko pofałdowany, przeważnie piaszczysty. Północny i środkowy odcinek przyczółka pokrywały nieduże zarośla i krzaki, które stanowiły pewną osłonę przed obserwacją nieprzyjaciela i były dogodne do skrytego rozmieszczenia wojsk, techniki bojowej i środków zabezpieczenia materiałowo-technicznego.

10 stycznia 1945r. połowa południowej części przyczółka została przekazana 33 armii, pozostała część, która pozostawała w dyspozycji 69 armii wynosiła wzdłuż frontu 15 km, a w głąb od 3 do 10 km, tj. obszar ten miał ogólną powierzchnię 80 km^2. Z tego 65 km^2 zajętych było przez zgrupowanie uderzeniowe 69 armii.

Radomsko-łódzki kierunek charakteryzował się dużą ilością leśnych masywów. W trójkącie Kozienice, Zwoleń,

Radom na przestrzeni 50 km, ugrupowanie wojsk 69 armii i jej prawego sąsiada, 8 gwardyjskiej armii rozdzielał masyw leśny, który w poważnym stopniu utrudniał współdziałanie pomiędzy armiami, aż do momentu ich wyjścia na rubież: Jedlińsk, Radom. Około 40 km na zachód od Radom, od rz. Drzewiczka na głębokość 80 km ciągnęły się lasy, które mogły utrudniać prowadzenie działań bojowych przez 69 armię i poważnie obniżać tempo jej natarcia.

Obszar pomiędzy Wisłą a Wartą na radomsko-łódzkim kierunku, przecięty był dużą ilością niewielkich rzek i strumyków, których większość płynie równoleżnikowo, przecinając drogi biegnące ze wschodu na zachód. Przed rozpoczęciem jednak natarcia armii, wszystkie rzeki były pokryte pokrywą lodową, o grubości 20 - 40 cm, co ułatwiało ich forsowanie.

W pasie natarcia armii, w obszarze zajętym przez nieprzyjaciela, sieć dróg była stosunkowo dobrze rozwinięta. Były one należycie utrzymane przeważnie o bitej nawierzchni.
Miasta: Kozienice, Garbatka Letnisko, Zwoleń, Odrzywół, Drzewica, Ujazd, a zwłaszcza Radom, Tomaszów i Łódź stanowiły poważne węzły dróg bitych.

Sieć drogowa na wsch od Wisły, a szczególnie na przyczółku, była daleko uboższa od drożni znajdującej się na terenie zajętym przez nieprzyjaciela i to zarówno pod względem ilości, jak i pod względem jakości.

Na wschód od rz. Wisła 69 armia dysponowała dwiema szosami: Lublin - Kurów - Puławy; Lublin - Wąwolnica - Kazimierz. Szosy te powiązane były dwiema rokadami: Kurów - Wąwolnica; Puławy - Kazimierz. Na puławskim przyczółku przebiegały jedynie drogi gruntowe, za wyjątkiem 7 km odcinka szosy Puławy - Radom.

Z punktu widzenia wojskowo-ekonomicznego znaczenie kierunku radomsko-łódzkiego polegało na tym, że prowadził

on do dużych ośrodków przemysłowych Polski: Radom, Łódź, Poznań, a także do bardzo ważnych ośrodków administracyjno-politycznych Niemiec: Berlin, Wrocław, Lipsk.

Rądomsko-kielecki okręg przemysłowy był jednym z głównych ośrodków przemysłu wojennego Polski i dlatego spełniał on ważną rolę w ekonomice faszystowskich Niemiec. Oprócz tego, województwa kieleckie, poznańskie, i łódzkie stanowiły poważne bazy żywnościowe, stąd Niemcy czerpali znaczną ilość zaopatrzenia dla potrzeb wojska i kraju.

Przez okres niemieckiej okupacji ludność zachodnich rejonów Polski znienawidziła faszystowskich ciemiężców i z niecierpliwością oczekiwała przyjścia Armii Radzieckiej.

Biorąc pod uwagę konkretną sytuację taktyczno-operacyjną i charakter terenu, w taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela odcinek Kuroszów, Iłżecko-Nowe, był najbardziej dogodnym do przełamania i rozwinięcia powodzenia w kierunku: Zwoleń, Radom, ponieważ posiadał sprzyjające warunki obserwacji z naziemnych punktów obserwacyjnych i umożliwiał masowe wykorzystanie wszystkich rodzajów wojsk. Wykonanie głównego uderzenia armii w kierunku: Helenów, Zwoleń, Radom zabezpieczało przełamanie "wiłańskiej" rubieży obronnej nieprzyjaciela, umożliwiając obejście od południa największych masywów leśnych.

Stosunkowo ograniczona pojemność przyczółka puławskiego oraz szeroka przeszkoda wodna jaką przedstawiała sobą rz. Wisła, na której armia posiadała zaledwie dwa mosty, wytwarzało konieczność gromadzenia na przyczółku środków materiałowo-technicznego zabezpieczenia i ześrodkowania na nim wszystkich sił i środków armii, potrzebnych do prowadzenia operacji.

Z ogólnej charakterystyki terenu w pasie działań zaczepnych 69 armii wynika, że teren między rz. Wisłą a rz. Wartą sprzyjał nieprzyjacielowi do zorganizowania

silnych rubieży obronnych, w oparciu o przeszkody wodne, a także umożliwiał prowadzenie operacji zaczepnych i wykonanie manewru wojskami w toku jej trwania.

3. Charakterystyka obrony i ugrupowanie wojsk nieprzyjaciela w pasie działań zaczepnych 69 armii.
/schemat 3,4 i 5/

Na berlińskim kierunku pomiędzy Wisłą a Odrą npl do stycznia 1945r. zdołał zorganizować mocny urzutowany na głębokość 500 km system umocnień obronnych, składający się aż z siedmiu rubieży obronnych.

Pierwsza wiślańska rubież obronna, w pasie natarcia 69 armii, składała się z trzech pasów obronnych i trzech pozycji pośrednich, urzutowanych na głębokość 120 km.

Główny pas obrony, przed puławskim przyczółkiem, składał się z dwóch pozycji, pozycji rygłowych i samodzielnych punktów oporu. Głębokość tego pasa obrony wynosiła 5-7 km. Przedni skraj obrony przechodził wzdłuż rubieży: Kowala, Janów, Łaziecko-Nowe, Górna i dalej wzdłuż zachodniego brzegu rz. Wisła.

Pierwsza pozycja głównego pasa składała się z trzech transzei o pełnym profilu i rozwiniętej sieci rowów łączących. Głębokość tej pozycji - 2500 m. Pierwsza transzeja tej pozycji przebiegała wzdłuż wsch stoków szeregu panujących wzgórz, z których obserwacja w głąb puławskiego przyczółka sięgała na głębokość od 2-5 km. Druga transzeja przebiegała w odległości 300 - 500 m za pierwszą transzeją, a trzecia 500 - 900 m od drugiej.

W transzejach pierwszej pozycji, w odstępach 5-8 m urządzone były okopy strzeleckie, a co 20-30 m przygotowane zostały stanowiska ogniowe dla km.

Główną masę środków ogniowych piechoty, nieprzyjaciel rozmieścił w drugiej i trzeciej transzei. Druga pozycja głównego pasa rozbudowana była od przedniego skraju w odległości 3-5 km i przebiegała na rubieży: Boguszówka,

Polesie-Duża, Łagów, Mradła-Stara i dalej na południe. Składała się ona z dwóch transzei urządzonych w postaci okopów strzeleckich, stanowisk ogniowych km, schronów i ziemianek.

Stopień urządzeń fortyfikacyjnych głównego pasa obrony nieprzyjaciela uwidoczniony został na tablicy nr 1.[x/]

Lp.	Nazwa urządzeń fortyfikacyjnych	Na I-szej pozycji	Na II-ej pozycji	Razem w głównym pasie obrony na 1 km frontu
1.	okopy strzeleckie	160-200	30-40	190-240
2.	stanowiska ogniowe km	42-40	6-10	38-50
3.	drewniano-ziemne gniazda ogniowe km	1-2	-	1-2
4.	pozycje moździerzy kompanijnych	2-4	1	3-5
5.	schronów i ziemianek	20-28	2-3	22-31
6.	pozycje środków przeciwpancernych	10-14	-	10-14
7.	przykrytych szczelin	18-23	3-4	21-27

Z przytoczonej tablicy wynika, że w głównym pasie nieprzyjaciel zapewnił sobie dużą gęstość urządzeń fortyfikacyjnych, zabezpieczających skryte rozmieszczenie wojsk i techniki bojowej.

Przed przednim skrajem głównego pasa obrony wykonano 2-3 rzędy ciągłych zapór drucianych ze spirali Bruno oraz niską sieć z drutu kolczastego również w 2-3 rzędy. Przed przeszkodami z drutu przebiegały ciągłe pola minowe o głębokości 50 - 100 m.

Dużą ilość pól minowych ustawiono między pierwszą a drugą transzeją, a także między pierwszą a drugą pozycją.

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 21204, d. 5 l. 72.

Gęstość minowania głównego pasa obrony osiągała 2000 - 3000 min na 1 km frontu. Gęstość minowania przed drugim pasem i w drugim pasie osiągała 800 przeciwczołgowych i 1000 przeciwpiechocie min na 1 km frontu.

Między pierwszą i drugą pozycją głównego pasa obrony, a także między pierwszym a drugim pasem na kierunkach czołgodostępnych zostały wykopane rowy przeciwczołgowe o szerokości 5-8 m i głębokości 2-3 m.

Ważniejsze drogi w taktycznej głębokości obrony również poprzecinane były rowami przeciwczołgowymi, zawałami leśnymi, a szereg odcinków zaminowano. Na szosie biegnącej w kierunku Radom, na odcinku Kuroszów, Radom ustawiono 2085 przeciwczołgowych min i 29 fugasów.

Główne rejony stanowisk ogniowych artylerii rozmieszczono w rejonie za drugą pozycją i urzutowano je na głębokość do 10 km. Stanowiska ogniowe artylerii posiadały pełne urządzenia pod względem inżynieryjnym: nisze do pocisków, schrony dla obsługi, stanowiska ogniowe dla km i okopy strzeleckie. Osiedla znajdujące się w głównym pasie takie jak: Kuroszów, Łaguszów, Łagów, Mszadła-Stara, Ławiecko-Nowe, Polesie-Duże - przekształcono w silne punkty oporu. Brak trzeciej pozycji w głównym pasie obrony uzupełniono w ten sposób, że zorganizowano silne punkty oporu przygotowane do obrony okrężnej, a zwłaszcza urządzono je w miejscowościach: Sarnów, Wola-Stara, Teodorów, Helenów, Florianów, Załazy, Wólka-Zamojska, oddalonych 2,5 - 3 km od drugiej pozycji głównego pasa.

Drugi pas obrony przebiegał w odległości 12-15 km od przedniego skraju, wzdłuż rubieży: Kozienice, Gródek Stary, Policzna, Zwoleń, Ciepielów i rozbudowany był w 2-3 linie ciągłych transzei.

Ponadto w drugi pas włączono silne punkty oporu oparte o miejscowości: Kozienice, Garbatka Letnisko, Policzna, Wilcza Wola, Zwoleń. Miasta Kozienice, Garbatka Letnisko i Zwoleń, które otoczono kilkoma liniami transzei

a podejścia do nich silnie zaminowano i zagrodzono rowami przeciwczołgowymi. Od Zwoleń wzdłuż prawego brzegu rz. Zwolanka do jej ujścia, urządzona została pozycja ryglowa, frontem na północ, łącząca pierwszy pas obrony z drugim.

W odległości 30-35 km od przedniego skraju rozbudowano pozycję pośrednią, przebiegającą na rubieży: Stoki, Jedlina Letnisko, Klonów, składającą się z 2-3 ciągłych transzei. Pozycja ta stanowiła swego rodzaju przykrycie jednego z największych węzłów oporu wiślańskiej rubieży obronnej miasta Radom - węzła dziewięciu dróg bitych i trzech linii kolejowych, które stanowiły główną sieć dowozu i ewakuacji radomskiego zgrupowania nieprzyjaciela.

Doceniając szczególnie ważne znaczenie rejonu Radom, dowództwo hitlerowskie rozmieściło w nim 40 korpus pancerny i inne oddziały ze składu armii, jednocześnie przygotowując miasto do długotrwałej obrony. Na jego przedmieściach rozbudowaną miejską pozycję obrony, składającą się z dwóch transzei i rowu przeciwczołgowego.

Na zachód od miasta wzdłuż rzek: Radomka i Drzewiczka rozbudowano dwie pozycje pośrednie; pierwszą w odległości 70 km, a drugą 90 km od przedniego skraju obrony. Każda z tych pozycji składała się z 1-2 ciągłych transzei. Obie pozycje przed rozpoczęciem operacji nie zostały obsadzone przez wojska nieprzyjaciela.

W pasie natarcia 69 armii druga rubież obrony przeciwnika /armijny pas/ przebiegała wzdłuż zachodniego brzegu rz. Pilica w odległości 120 km od przedniego skraju obrony i rozbudowana była w dwie pozycje, każda z pozycji w 2-3 transzeje z poważną ilością stanowisk dla środków ogniowych.

Pierwsza pozycja przykryta była ciągłymi zaporami drucianymi, a na poszczególnych odcinkach polami minowymi. Między pierwszą a drugą pozycją wykopany został rów przeciwczołgowy o głębokości 3 m i szerokości 6 m. Rzeka Pilica, o którą oparto przedni skraj, stanowiła ponadto poważną naturalną przeszkodę dla nacierających wojsk.

Większe osiedla przygotowano jako punkty oporu przystosowane do obrony okrężnej.

Na drugiej rubieży obronnej wykonano około 10 żelazobetonowych uniwersalnych stanowisk ogniowych na 1 km frontu. W głębi wykonano również żelazobetonowe ukrycia i schrony dla dział, artyleryjskich składów i punktów obserwacyjnych.

Z punktu widzenia siły i urządzeń inżynieryjnych, druga rubież obronna nie ustępowała pierwszej rubieży. Nieprzyjaciel uważał, że jeżeli nastąpi przełamanie pierwszej rubieży obrony zdoła zatrzymać natarcie wojsk radzieckich przed armijnym pasem obrony.

Trzecia rubież obronna przebiegała wzdłuż rz. Warta i podlegała bezpośredniej kompetencji hitlerowskiemu sztabowi generalnemu. Następne cztery rubieże obronne, o znaczeniu strategicznym, mieściły się poza zasięgiem planowanej radomsko-łódzkiej operacji zaczepnej 69 armii i dlatego nie podaje się ich charakterystyki.

Z przeprowadzonego opisu wynika, że npl zorganizował głęboko urzutowaną obronę, składającą się z kilku pasów obronnych. Wszystkie pasy obrony rozbudowane były na zachodnim brzegu poszczególnych rzek, co w znacznym stopniu utrudniało ich pokonanie.

Należy podkreślić, że nieprzyjaciel przy rozbudowie poszczególnych pozycji obronnych z wielką umiejętnością wykorzystywał dogodne warunki terenowe, a zwłaszcza jego rzeźbę, sprzyjającą do urządzania umocnień inżynieryjnych.

Niemcy przewidując, że w zbliżającym się natarciu Armia Radziecka wykorzysta w sposób zmasowany czołgi, poważną uwagę zwrócili na organizację obrony przeciwpancernej, wyposażając swoje wojska w dużą ilość artyleryjskich i rakietowych środków do walki z czołgami. Oprócz tego nieprzyjaciel zastosował masowo zapory minowo-wybuchowe i rowy przeciwczołgowe. Mimo to, jedynie pierwszy pas obrony został w dostateczny sposób nasycony

polami minowymi, pozostałe pasy posiadały je tylko na poszczególnych i nielicznych odcinkach.

Gęsta sieć miejscowości ze znaczną ilością zabudowań o charakterze murowanym sprzyjała organizacji silnej obrony. Wykonanie przez nieprzyjaciela wielkiej ilości głównych, zapasowych i pozornych artyleryjskich stanowisk ogniowych zapewniała szeroki manewr sprzętem artylerii wzdłuż frontu i w głąb, co poważnie utrudniało wykrycie i ustalenie miejsca rozmieszczenia poszczególnych baterii artylerii, które co pewien okres czasu zmieniały swoje stanowiska ogniowe.

Pozycja ryglowa rozbudowana na rubieży rz. Zwoleńka, zgodnie z zamiarem nieprzyjaciela, miała zadanie nie dopuścić do rozszerzenia wyłomu w kierunku południowo-zachodnim. Poza tym mogła ona służyć jako rubież rozwinięcia związków taktycznych 40 korpusu pancernego, w celu wykonania przeciwuderzenia w skrzydło wojsk 69 armii. To z kolei wymagało, by armia ta zabezpieczyła swoje prawe skrzydło szczególnie pod względem obrony przeciwpancernej.

Jednocześnie z dokładnym i wszechstronnym przygotowaniem przez Niemców obrony pod względem inżynieryjnym, przeprowadzili oni szereg przedsięwzięć w zakresie wzmocnienia swego zgrupowania wojsk w pasie 69 armii.

Przed puławskim przyczółkiem bronił się 56 korpus pancerny. Wchodzące w jego skład 17 i 214 dywizje piechoty w sierpniu 1944 roku brały udział w ciężkich walkach z wojskami 69 armii w rejonie na południowy zachód od Puław.

W walkach tych obie te dywizje poniosły ogromne straty. W celu uzupełnienia i odtworzenia pełnych ich możliwości bojowych, we wrześniu 1944r. do dywizji tych włączono skład osobowy 174 dywizji odwodowej i 26 dywizji piechoty, które rozbite zostały jeszcze podczas letnich walk. Oprócz tego na jesieni 1944r. 17 i 214 dywizje piechoty uzupełniono kilkoma marszowymi batalionami o wyszkolonym składzie.

Do stycznia 1945r. dywizje te liczyły około 8 tys.

żołnierzy każda.[x/]

Na dzień 14 stycznia 1945r. w obronie bezpośrednio przed frontem 69 armii, na odcinku Kozienice - Kowale broniły się: 529, 221, 688, 304, 315 samodzielne bataliony npla; na odcinku Kowale, Łowiecko-Nowe: 944 bataliony ochrony i 17 dywizja piechoty.[xx/] W skład 17 dywizji piechoty wchodziły 21,55 i 95 pułki piechoty, 17 pułk artylerii i 17 dywizjon artylerii przeciwpancernej. Znajdujący się w składzie tej dywizji batalion fizylierów, batalion saperów i batalion zaporowy wykorzystywano jak bataliony piechoty.

17 DP w pierwszym rzucie posiadała: 21 i 55 pułk piechoty, a w charakterze odwodu taktycznego - 95 pułk piechoty, rozmieszczony w rejonie Teodorów, 743 dywizjon przeciwpancerny w rejonie Martowola; karny batalion - w rejonie Boguszówka, 17 batalion fizylierów i 17 batalion saperów w rejonie Florianów; 214 batalion saperów w Mszadła Stara; 17 zapasowy batalion polcwy w Garbatka Letnisko. Sztab 17 dywizji piechoty rozmieścił się w Policzna tj. w odległości 16 km od przedniego skraju obrony.[xxx/]

Ponadto 17 dywizja piechoty została wzmocniona 53 i 57 pułkami artylerii, 777 ciężką brygadą artylerii, 18 batalionem moździerzy, 637 dywizjonem artylerii, które ogółem posiadały 174 dział i moździerzy.[xxxx/]

17 dywizja piechoty, broniąca się na 15 km froncie posiadała łącznie ze środkami wzmocnienia: 9 batalionów, 294 dział, 118 moździerzy, 62 czołgów i dział szturmowych i 585 karabinów maszynowych, co zapewniało jej gęstość na głębokość głównego pasa obrony na 1 km frontu: 0,6 batalionu piechoty, 27 luf artylerii i moździerzy, 4 czołgi i działa szturmowe i około 40 karabinów maszynowych.

---

x/ Archiwum MO f. 233, op. 20903, d.1 l.15.

xx/ Archiwum MO f. 233, op. 20811, d. 3 l. 62.

xxx/ Archiwum MO f. 233, op. 14949, d. 53, l. 415.

xxxx/ O ilościowym i bojowym składzie nieprzyjaciela patrz załącznik nr 1.

Główne zgrupowanie artylerii nieprzyjaciela w składzie pięciu dywizjonów, rozmieszczone za drugą pozycją głównego pasa w rejonie: Boguszówka, Markowola, Marianów - i około siedem dywizjonów w rejonach: Teodorów, Załazy, Polesie Duże, a w rejonie: Łagów, Grabów, Wólka Zamojska około ośmiu dywizjonów.

17 dywizja piechoty w celu wzmocnienia obrony przeciwpancernej dysponowała 32 działami szturmowymi 743 dywizjonu przeciwpancernego, który rozmieszczony był w rejonie Markowola. Ponadto 20 dział szturmowych 17 dywizjonu przeciwpancernego rozmieszczono na odcinku Kuroszów, Ławiecko Nowe. W rejonie Zwoleń rozmieszczone zostały 600 i 655 szturmowe brygady, stanowiące odwód przeciwpancerny 56 korpusu pancernego.

Pod względem obrony przeciwpancernej najlepiej przygotowano kierunki: szosa Puławy - Zwoleń; Łagów - Grabów. Na kierunkach tych uzyskano największą gęstość artylerii, pól minowych przeciwpancernych i rowów przeciwczołgowych.

Przeciwko 69 armii dowództwo Grupy Armii "A" mogło wykorzystać 19 dywizję pancerną, która od 13 lipca rozpoczęła przesunięcie z m. Radom do m. Zwoleń. Nieprzyjaciel posiadając dane o tym, że 69 armia może przejść do natarcia, szczególnie umacniał główny pas swojej obrony. W tym celu dowódca 17 dywizji piechoty przesunął 17 batalion fizylierów i 17 batalion saperów z Garbatka Letnisko do Florianów tj. na kierunek oczekiwanego głównego uderzenia 69 armii. 10 stycznia 1945r. dla wzmocnienia 17 dywizji piechoty przybyła 777 ciężka brygada artylerii, zajmując stanowiska ogniowe w rejonie Grabów.

Dowódca 9 armii oprócz 19 dywizji pancernej, przesunął na drugi pas obrony 445 batalion przeciwczołgowy i 658 batalion saperów.

Sytuacja powietrzna, w grudniu i pierwszej połowie stycznia charakteryzowała się pasywnym zachowaniem

lotnictwa nieprzyjaciela. W okresie od 1 do 13 stycznia nie zauważono 20 samoloto-wylotów lotnictwa rozpoznawczego nieprzyjaciela. Podczas dokonywania przegrupowań i ześrodkowywania wojsk 69 armii na przyczółku, lotnictwo nieprzyjaciela nalotów nie wykonywało. Bierność lotnictwa nieprzyjaciela uzasadniona była tym, że nie posiadało ono ani dostatecznej ilości samolotów bojowych, ani benzyny.

Stan polityczno-moralny wojsk hitlerowskich, w związku z pogorszeniem się sytuacji wojenno-politycznej Niemiec, wyraźnie się obniżył.

W celu podniesienia ducha bojowego wojsk, hitlerowska propaganda szeroko rozdmuchiwała sukcesy przeciwnatarcia w Ardenach. Przekonywano żołnierzy, że już niedługo na froncie wschodnim ukaże się nowa tajemnicza broń i potężna broń, która radykalnie zmieni sytuację na korzyść Hitlera. W celu utrzymania wojsk w strachu coraz częściej stosowano rozstrzeliwanie żołnierzy niemieckich za różne winy przed frontem ich pododdziałów.

W wojskach, za podpisem każdego żołnierza został ogłoszony specjalny rozkaz Hitlera, wymagający od nich utrzymania wiślańskiej rubieży obronnej do ostatniej kropli krwi, grożący równocześnie rozstrzelaniem tych, którzy ośmielą się wycofać, a także ich rodzin.x/

Dzięki surowym represjom oraz poprzez propagandę o niemożliwości przełamania niemieckich rubieży obronnych w Polsce i Prusach Wschodnich zdołano utrzymać na odpowiednim poziomie gotowość bojową faszystowskich dywizji i zmuszając je do uporczywości w walce.

Wobec tego wojska 69 armii miały trudne zadanie przełamania silnej, głęboko urzutowanej obrony nieprzyjaciela i w walce o główny pas rozbicia 17 dywizji piechoty i siedmiu samodzielnych batalionów, wzmocnionych poważną ilością artylerii, a podczas walki o drugi pas 19 dywizji pancernej i kilku samodzielnych batalionów.

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 245699, d.1, l. 51.

Charakterystyczną cechą urzutowania wojsk hitlerowskich w pasie 69 armii było to, że ich dowództwo ześrodkowało całość sił i środków do obrony taktycznej głębokości. Stąd też w głębi operacyjnej poważnych odwodów nieprzyjaciel nie posiadał.

Należy podkreślić, że największą gęstość miało ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela na odcinku: Janów, Ławiecko Nowe, gdzie oprócz 55 pułku piechoty, broniącego się na pierwszej i drugiej pozycji, rozmieszczone zostały wszystkie odwody 17 dywizji i 95 pułk piechoty, 17 batalion fizylierów, 17 i 214 bataliony saperów i większość artylerii wzmocnienia. Na drugi pas obrony, na tym kierunku, przesuwano 19 dywizję pancerną i trzy samodzielne bataliony armijne, Pozwoliło to nieprzyjacielowi na osiągnięcie przed frontem 69 armii następującej gęstości na głębokość taktyczną na 1 km frontu:

- batalionów piechoty - 1,7;
- artylerii i moździerzy - 42;
- czołgów i dział szturmowych - 23.

Ześrodkowanie przez nieprzyjaciela głównych swych sił w taktycznej głębokości wymagało od dowództwa 69 armii wprowadzenia do pierwszego rzutu operacyjnego maksymalnej ilości sił i środków, w celu wykonania miażdżącego uderzenia i pełnego rozbicia wojsk nieprzyjaciela broniących taktycznej głębokości. Zapewniało to uzyskanie powodzenia podczas rozwijania powodzenia w operacyjnej głębokości i gwarantowało wyprzedzanie przeciwnika w obsadzaniu zawczasu przygotowanych kolejnych rubieży obronnych, zwłaszcza przez podciągnięcie odwodów z głębi.

Rozdział II.

Przygotowanie operacji.

1. Decyzja dowódcy armii /schematy 4,5 i 6/.

Radomsko-łódzka operacja 69 armii jest częścią składową pierwszego etapu warszawsko-poznańskiej operacji. Głębokość planowanej operacji 69 armii na kierunku radomsko-łódzkim wynosiła 180 km i na wykonanie jej przewidywano czas 12 dni. Podczas wykonywania operacji zaczepnej wojska 69 armii miały szereg kolejnych zadań: przełamania taktycznej obrony nieprzyjaciela; rozbicia jego odwodów operacyjnych i opanowania Radomia, następnie ściganie rozbitych sił nieprzyjaciela; przełamanie rubieży obronnych w operacyjnej głębokości i opanowanie miast Tomaszów i Łódź.

Dowódcą 69 armii był generał broni Kołpakczi W.Ja., członkiem Rady Wojennej - gen.bryg. Szczełakowskij A.W., szefem sztabu armii - gen.bryg. Władymirskij A.W.

W skład 69 armii wchodziły: 91,61,25 korpusy piechoty, 62 brygada artylerii armat, 256 pułk moździerzy, 22 pułk artylerii przeciwpancernej, 594 pułk artylerii przeciwlotniczej, 37 brygada inżynieryjno-saperska.
Na okres prowadzenia operacji armia została wzmocniona 11 korpusem pancernym, 68 brygadą czołgów, 12 dywizją artylerii przełamania, 18 dywizją artylerii przeciwlotniczej, 12 brygadą artylerii pancernej i innymi artyleryjskimi, czołgowymi i inżynieryjno-saperskimi oddziałami i związkami.
Razem w składzie 69 armii było 10 dywizji piechoty, jeden korpus pancerny, 2421 dział i moździerzy, 512 czołgów i dział pancernych, 197 wyrzutni artylerii rakietowej, 129 armat artylerii przeciwlotniczej i 20 batalionów wojsk inżynieryjno-saperskich.

Dowódca 69 armii zdecydował przełamać obronę nieprzyjaciela na 7 km odcinku frontu: Janów, Łączko Nowe, wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem w kierunku Zwoleń, Radom.

Korpusy piechoty otrzymały zadanie bliższe - opanować rubież Kajetanów - Las, Helenów, Florianów, Kulczyn i w końcu pierwszego dnia operacji wyjść na rubież: Gniewszów, Sarnów, Czarnolas, Zielonka Nowa. II korpus pancerny przewidywano wprowadzić do bitwy w pierwszym dniu operacji z rubieży: Helenów; Kulczyn z zadaniem rozbicia bliższych odwodów operacyjnych nieprzyjaciela, opanowania z marszu rejonów drugiego pasa obrony i do końca dnia zdobycia m. Zwoleń.

Do końca drugiego dnia natarcia korpusy miały wyjść na rubież: Kozienice, Pionki, Józefatka, a II korpus pancerny - w rejon m. Radom, po opanowaniu którego rozwijać zdecydowanie działania zaczepne w kierunku: Tomaszów - Łódź z zadaniem rozbicia podchodzących odwodów nieprzyjaciela i uniemożliwienia im zajęcia obrony na zawczasu przygotowanych rubieżach, przebiegających wzdłuż rzek: Radomka, Drzewiczka, Pilica.

Przełamanie obrony nieprzyjaciela miały dokonać 91, 61 i 25 korpusy piechoty, posiadając na 7 km odcinku przełamania w pierwszym rzucie cztery dywizje piechoty a w drugim rzucie - trzy dywizje piechoty. Na pozostałym froncie natarcia 69 armii o szerokości 48 km rozwinięto zaledwie dwie dywizje piechoty.

W celu zabezpieczenia przełamania i działań bojowych korpusów ześrodkowano 1764 dział i moździerzy o kalibrze od 76 mm wzwyż, 197 wyrzutni artylerii rakietowej, 129 dział artylerii przeciwlotniczej, 188 czołgów i dział pancernych BWP i 18 batalionów wojsk inżynieryjno-saperskich.

Zgodnie z decyzją dowódcy armii, przed rozpoczęciem operacji przewidywano przeprowadzenie rozpoznania

walką siłami czterech batalionów piechoty. Batalionom tym postawiono zadanie opanowania pierwszej pozycji obrony nieprzyjaciela i ustalenia rozmieszczenia jego głównych sił oraz środków ogniowych w głównym pasie obrony.

Odcinek na wschodnim brzegu rz. Wisła od Antonówek do Puławy /40 km/, w myśl decyzji dowódcy armii osłaniany był siłami 364 dywizji piechoty z 3 armii uderzeniowej. Dywizję tę podporządkowano 69 armii jedynie pod względem operacyjnym i tylko na pierwsze trzy dni operacji tj. dopóki wojska armii opanują rubież: Jedlińsk, Radom i nie nawiążą taktycznego współdziałania z 8 armią gwardii.

Ponadto dowódca 69 armii osobiście postawił zadanie 364 dywizji piechoty, by w dniu przejścia armii do natarcia, dywizja ta prowadziła działania demonstracyjne na odcinku: Pawłowice, Stężyca, w celu wywołania u przeciwnika przekonania o przygotowującym się na tym odcinku ataku. Poza tym, po stwierdzeniu początku wycofania się nieprzyjaciela miała ona przejść do natarcia z zadaniem opanowania m. Kozienice i wyjścia na rubież: Kozienice, Słowiki.

Wybrany odcinek przełamania 69 armii znajdował się w środku puławskiego przyczółka, w terenie słabo pociętym, co zapewniało dogodne warunki obserwacji na głębokość około 3 km. Teren, w głębi taktycznej obrony nieprzyjaciela, przed odcinkiem przełamania posiadał najbardziej sprzyjające warunki do zmasowanego wykorzystania wszystkich rodzajów wojsk. Oprócz tego odcinek przełamania zapewniał szybkie wyjście zgrupowania uderzeniowego 69 armii wzdłuż najkrótszej drogi do najsilniejszych punktów oporu nieprzyjaciela: Zwoleń i Radom, w rejonie których należało rozbić główne siły 56 i 40 korpusów pancernych i nie dopuścić do ich obejścia na następne kolejne rubieże obronne.

Wybrany kierunek głównego uderzenia umożliwiał obejście przez zgrupowanie uderzeniowe armii od południa

poważnych masywów leśnych ciągnących się na północny wschód od Jedlina - Letnisko. Zapewniał on również w pierwszym etapie operacji 69 armii, ścisłe współdziałanie między związkami taktycznymi i rodzajami wojsk armii, a także z sąsiadem na lewo - 33 armią, w celu rozbicia 56 i 40 korpusów pancernych nieprzyjaciela i szybkiego wyjścia na rubieże: Jedliński, Radom. Przy pomyślnym wykonaniu tego zadania zapewniało się warunki okrążenia, wspólnie z 8 gwardyjską armią, 45 dywizji piechoty i siedmiu samodzielnych batalionów nieprzyjaciela, działających w lasach na północny wschód od Jedlina - Letnisko tj. na odcinku między przyczółkami magnuszewskim, a puławskim.

Słabą stroną wybranego kierunku głównego uderzenia było to, że przebiegał on wzdłuż najsilniej rozbudowanej pod względem inżynieryjnym obrony nieprzyjaciela, która miała najwyższą gęstość pod względem skupienia wojsk i techniki bojowej przeciwnika.

Jeżeli w pasie armii nieprzyjaciel posiadał gęstość na 1 km frontu: 0,4 batalionów piechoty, 11 dział i moździerzy, 3,5 czołgów i dział szturmowych, to na kierunku głównego uderzenia 69 armii, przeciwnik osiągnął gęstość: 1,7 batalionu piechoty, 42 działa i moździerzy, 23 czołgów i dział szturmowych na jeden km frontu. x/

Z tego wynika, że nieprzyjaciel oczekiwał głównego uderzenia armii właśnie na tym kierunku i dlatego osiągnięcie zaskoczenia w operacji było utrudnione. Wobec tego w celu osiągnięcia powodzenia podczas przełamywania obrony nieprzyjaciela, należało zrekompensować brak zaskoczenia poprzez uzyskanie zdecydowanej przewagi w siłach i środkach nad wojskami hitlerowskimi znajdującymi się w obronie na kierunku głównego uderzenia.

W tym celu na 7 km odcinku przełamania, wynoszącym 13% pasa natarcia armii, zgodnie z decyzją dowódcy armii ześrodkowano 80% dywizji piechoty, 90% artylerii, moździerzy i wojsk inżynieryjnych, 100% czołgów i dział pancernych. Takie ześrodkowanie sił i środków armii na

x/ Patrz załącznik nr 7.

kierunku głównego uderzenia zapewniało następująco przewagę nad nieprzyjacielem: czterokrotną w piechocie, trzykrotną w czołgach, siedmiokrotną w artylerii, co z kolei sprzyjałą przełamaniu obrony nieprzyjaciela i rozwijaniu działań zaczepnych w wysokim tempie.

Ugrupowanie operacyjne 69 armii było jednorzutowym, wszystkie trzy korpusy piechoty w linię. Oprócz korpusów piechoty w skład ugrupowania operacyjnego armii wchodziły grupa szybka - 11 korpus pancerny, armijna grupa artylerii, armijna grupa artylerii przeciwlotniczej, armijna grupa artylerii rakietowej i inne odwody takie jak: ogólnowojskowy - 41 dywizja piechoty z 12 brygadą artylerii pancernej; przeciwpancerny - 39 i 8 brygady artylerii przeciwpancernej /bez jednego pułku/; inżynieryjny - 220 i 131 inżynieryjno-saperskie bataliony, 154 i 155 oddziały budowlane i 216 oddział rozminowania.x/

Dowódca 69 armii przyjmując takie ugrupowanie operacyjne armii za podstawę powziął przede wszystkim szczególne cechy ugrupowania wojsk nieprzyjaciela w obronie. Hitlerowcy większość swoich wojsk utrzymywali w taktycznej głębokości obrony, przybliżając do nich odwody operacyjne. Wynika z tego, że nieprzyjaciel za wszelką cenę chciał rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść w taktycznej głębokości obrony. Z tego też względu o powodzeniu operacji decydowało rozbicie nieprzyjaciela w taktycznej głębokości, uniemożliwiające mu wycofanie sił i kolejne, zorganizowane zajmowanie przez nie zawczasu przygotowanych rubieży obronnych w głębi operacyjnej.

Stąd też koniecznym było przeznaczenie do pierwszego rzutu operacyjnego 69 armii zdecydowanej większości sił i środków. Wymaganie to spełniało przyjęcie ugrupowania armii w jednym rzucie. Natomiast brak u nieprzyjaciela głębokich odwodów operacyjnych nie zmuszał do organizowania drugiego rzutu armii - wystarczał odwód ogólnowojskowy. W wypadku zaś podejścia głębokich odwodów operacyjnych nieprzyjaciela, do bitwy z nimi oprócz grupy szyb-

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 157129, d. 7, ll.25-26.

kiej armii, w pasie natarcia armii, który w głębi zwężał się z 55 km do 22 km, planowano również użycie grupy szybkiej Frontu - 7 gwardyjskiego korpusu kawalerii. Poza tym przewidywano, że we wszystkich etapach operacji, korpusy piechoty będą posiadały dwuszeregowe ugrupowanie bojowe, które miało zapewnić zachowanie przewagi nad nieprzyjacielem i podczas operacji w głębi.

Wykonanie radomsko-łódzkiej operacji planowano na trzy etapy:

- Pierwszy etap - przełamanie taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela i wyjście na rubież: Kozienice, Pionki, Józefatka. Głębokość etapu około 32 km, czas trwania - dwa dni.

- Drugi etap - prowadzenie działań bojowych, mających na celu przełamanie pozycji pośredniej na rubieży: Stoki, Jedlina - Letnisko, Klonów, zakończenie rozbicia radomskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich i opanowanie w m. Radom; przełamanie pozycji pośredniej, przebiegającej wzdłuż rzeki Radomka i wyjście wojsk na rubież: Rydzów, Jabłonna. Głębokość drugiego etapu - 46 km, czas trwania - dwa dni.

- Trzeci etap - operacji przewidywał ściganie rozbitych wojsk nieprzyjaciela, sforsowanie z marszu rzek: Drzewiczka i Pilica, pokonanie rubieży obronnych opartych o w/w rzeki oraz opanowanie miast Tomaszów i Łódź. Głębokość trzeciego etapu operacji - 105 km, czas trwania osiem dni.

Zadania bojowe korpusów i ich współdziałanie planowano wg poszczególnych dni operacji w pierwszych dwóch jej etapach.

Najbardziej drobiazgowe i dokładnie rozpracowano zadania korpusów na przeciąg pierwszego dnia operacji.x/ 91 korpus piechoty /dowódca gen. dyw. Wołkow F.A./, szef sztabu płk Wołyńskij I.I./, otrzymał pas do natarcia o 9 km szerokości i miał przełamywać obronę na 1 km odcinku:

x/ Środki wzmocnienia korpusów wykazano w załączniku nr 5.

Janów, Kuroszów, wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem siłami 312 dywizji piechoty w kierunku: Chechły, Czarnolas, Pionki. Na pozostałym froncie natarcia korpusu, rozwinięto 117 dywizją piechoty, której zadaniem było wykorzystanie powodzenia 312 dywizji piechoty i zwijanie obrony nieprzyjaciela w kierunku północnym i północno-zachodnim.

Zadanie bliższe korpusu polegało na opanowaniu rubieży: Kajetanów - Las, Helenów /głębokość od 2-5,5 km/. Zadaniem pierwszego dnia natarcia było wyjście na rubież: Gnieszów, Sarnów, Czarnolas, zabezpieczając odkryte prawe skrzydło armii od możliwych kontrataków nieprzyjaciela z rejonu: Sarnów, Garbatka - Letnisko, Policzna /głębokość zadania dnia wynosiła 9 - 12 km/.

Zadanie w drugim dniu natarcia polegało na przełamaniu drugiego pasa obrony nieprzyjaciela na odcinku: Garbatka Letnisko, Wilcza Wola i wyjście wojsk na rubież: Kozienice, Pionki, Marcelów /głębokość zadania drugiego dnia operacji wynosiła 20 - 22 km/.

61 korpus piechoty /dowódca gen.dyw. Grygorewskij I.F., szef sztabu płk Bannyj M.G./, otrzymał pas natarcia i odcinek przełamania o szerokości 4 km, który siłami 134 i 274 dywizji piechoty miał przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: Kuroszów, /wył/ Iawiecko-Nowe, wykonując główne uderzenie w kierunku: Florianów, Słupica.

Zadanie bliższe polegało na opanowaniu rubieży: las na południe od Helenów, Florianów, Łagów i z tej rubieży zabezpieczyć wejście do bitwy 11 korpusu pancernego /głębokość zadania bliższego wynosiła 6 km/.

Zadaniem pierwszego dnia natarcia było wyjście wojsk na rubież: Jadwinów, Mieczysławów /głębokość 12 km/.

Zadanie w drugim dniu natarcia polegało na przełamaniu drugiego pasa obrony nieprzyjaciela na odcinku: Wilcza Wola, Strykowice - Błotne i opanowaniu rubieży: Marcelów, Adamów - /głębokość 20 km/.

25 korpus piechoty /dowódca gen.bryg. Barinow A.B. szef sztabu płk Sobolew P.G./ otrzymał pas do natarcia i odcinek do przełamania o szerokości 2 km.

Przed korpusem postawiono zadanie: siłami 77 gwardyjskiej dywizji piechoty przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: Ławiecko-Nowe, punkt tryg. 139,3, wykonując główne uderzenie w kierunku: Grabów, Zwoleń z zadaniem bliższym opanowania rubieży: /wył/ Łagów, Kulczyn, z której należało zabezpieczyć wejście do bitwy 11 korpusu pancernego /głębokość zadania bliższego wynosiła 6 km/.

Zadanie pierwszego dnia natarcia polegało na wyjściu na rubież: Mieczysławów, Zielonka-Nowa /głębokość 12 km/.

Zadaniem drugiego dnia natarcia było wyjście na rubież: /wył/ Adamów, Józefatka, głębokość 18 km.

Analizując zadania stojące przed korpusami piechoty w pierwszym dniu operacji, należy podkreślić, że w zadaniu bliższym miały one do przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela na głębokość 5-6 km.

Zadanie następne korpusów piechoty, które było jednocześnie zadaniem dnia, sięgało na głębokość 12 km. Planowano, że przełamywanie drugiego pasa obrony nieprzyjaciela nastąpi od świtu drugiego dnia operacji.

Plan operacji 69 armii przewidywał, że nieprzyjaciel, w celu utrzymania drugiego pasa, może do jego obrony użyć jedną-dwie dywizje z 40 korpusu pancernego. Ażeby rozbić bliższe odwody operacyjne nieprzyjaciela i nie obniżać tempa natarcia, przewidywano wprowadzenie na drugi pas obrony drugich rzutów korpusów i grupy szybkiej armii - 11 korpusu pancernego.

Wobec tego podczas pierwszego dnia operacji korpusy miały zadanie przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela i wyjście pod jego drugi pas obrony.

Stosunkowo niskie tempo natarcia w pierwszym dniu operacji, należy tłumaczyć tym, że początek ataku przewidywano na godzinę 11.00, zatem wojska miały tylko 5-6 godzin czasu dziennego do działania.

Poważną przyczyną tego, że zbyt płytko określono zadania bojowe korpusom było to, że siły odwodów nieprzyjaciela przyjmowano większe od faktycznego ich stanu.

Według wiadomości z rozpoznania, w pasie 69 armii w rejonie: Pionki, Zwoleń, Radom zakładano obecność 19 i 25 dywizji pancernych i dwóch dywizji piechoty nieprzyjaciela. Faktycznie zaś w tych rejonach przeciwnik posiadał zaledwie 19 dywizję pancerną, 24 pułk piechoty i pięć samodzielnych batalionów.

W planie operacji armii zaplanowano też działanie bojowe korpusów i w drugim etapie operacji.
91 korpus piechoty w końcu trzeciego dnia operacji miał zadanie przełamania ppzycji pośredniej nieprzyjaciela na odcinku: Stoki, Jedlina - Letnisko i wyjścia na rubież: Wola Owadowska, Józefów; głębokość zadania wynosiła 18-20 km. Z chwilą wyjścia wojsk na tę rubież, korpus miał nawiązać współdziałanie z wojskami 4 gwardyjskiego korpusu piechoty 8 gwardyjskiej armii i w ten sposób dokonać okrążenia 45 dywizji piechoty nieprzyjaciela, broniącej się między przyczółkami magnuszewskim, a puławskim.

Zniszczenie okrążonego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela przewidywano przy ścisłym współdziałaniu 8 gwardyjskiej armii z 91 korpusem, który w tym celu wydzielał siły jednej dywizji. Dywizja ta po zlikwidowaniu okrążonego nieprzyjaciela przechodziła do drugiego rzutu 91 korpusu.

61 i 25 korpusy piechoty w ciągu trzeciego dnia operacji miały zadanie przełamania pozycji pośredniej nieprzyjaciela na odcinku: Jedlina - Letnisko, Klonów, następnie wykorzystując powodzenie 11 korpusu pancernego, do końca dnia opanować m. Radom i wyjść na rubież: Józefów, Ludwinów; głębokość zadania dnia 20-22 km. Miasto Radom miało być opanowane przez 61 i 25 korpusy piechoty przy ścisłym współdziałaniu z 11 korpusem pancernym.
W tym celu 61 korpus wykonywał uderzenie z kierunku północno-wschodniego i wschodniego, a 25 korpus - od południowego wschodu i południa.

W czasie czwartego dnia operacji wojska 91, 61 i 25 korpusów piechoty miały sforsować rz. Radomka na odcinku: Przytyk, Wymysłów, przełamać na jej zachodnim brzegu pozycję pośrednią obrony nieprzyjaciela i wyjść

na rubież: Rydzów, Dębiny, Jabłonica - głębokość zadania dnia 26 - 28 km.

Stąd też głównym zadaniem drugiego etapu operacji było zakończenie rozbicia radomskiego zgrupowania nieprzyjaciela i opanowanie m. Radom.

Podczas drugiego etapu operacji 69 armia miała ściśle współdziałać z 8 gwardyjską armią. Wymagała tego konkretna sytuacja i zadania stojące przed wojskami armii, które miały zakończyć ostateczne rozbicie radomskiego zgrupowania nieprzyjaciela i zniszczyć jego okrążone wojska w rejonie lasów na północny wschód od Jedlina - Letnisko. Poza tym od świtu czwartego dnia operacji współdziałanie z lewym sąsiadem - 33 armią stawało się problematyczne, gdyż armia ta rozpoczynała od tego czasu natarcie nie w kierunku zachodnim, a na południowy zachód tj. na Szydłowiec.

Zadania bojowe korpusów w trzecim etapie operacji nie zostały drobiazgowo rozpracowane. Sztab armii jedynie określił w ogólnych zarysach treść zadań bojowych i wskazał, że armia wykonuje główne uderzenie na swym prawym skrzydle w celu zapewnienia bardziej ścisłego współdziałania z 8 gwardyjską armią, zwłaszcza podczas przełamywania rubieży obronnej przebiegającej wzdłuż rz. Pilica i przy opanowywaniu m. Łódź.

Sukcesywne rozwijanie działań zaczepnych przez 69 armię na łódzkim kierunku i opanowanie Łodzi oraz wyjście wojsk na rubież: Zgierz, Konstantynów, Pabianice powinno było doprowadzić do związania odwodów nieprzyjaciela i uniemożliwienie im działania przeciwko głównemu zgrupowaniu uderzeniowemu Frontu, działającemu na kierunku warszawsko-poznańskim.

Opanowanie Łodzi, w najbardziej skuteczny sposób zabezpieczało prawe skrzydło głównych sił 1 Frontu Białoruskiego i stwarzało sprzyjające warunki do przeprowadzenia kolejnej operacji zaczepnej na kierunku poznańskim.

Plan operacji opracowany przez sztab armii, w oparciu o decyzję dowódcy i zgodnie z charakterem obrony nieprzyjaciela i ugrupowaniem jego wojsk w pasie 69 armii, określał etapy operacji, wszystkie przedsięwzięcia jej przygotowania, a także konkretne zadania wojsk oraz wskazywał na jednolitą linię działania podczas wykonania całej operacji zaczepnej. Niemniej plan ten posiadał niektóre niedociągnięcia a mianowicie, ustalenie czasu trwania pierwszego i trzeciego etapu operacji, nie odzwierciadlała w zasadzie możliwości sił i środków, którymi dysponowała armia.

Tempo działania w tych etapach było zbyt niskie. Zwłaszcza gdy się uwzględni, że gęstości osiągnięte przez 69 armię do przełamania były wysokie. Jeżeli gęstość na odcinku przełamania osiągnięto jedną dywizję, 252 dział i moździerzy, 73 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu; przy przewadze nad nieprzyjacielem czterokrotnej w piechocie, trzykrotnej w czołgach i siedmiokrotnej w artylerii, to 69 armia miała zapewnione warunki i możliwości przełamania taktycznej strefy obrony na głębokość 20-25 km już w pierwszym dniu operacji, a w operacyjnej głębokości mogła ona nacierać w tempie nie niższym, jak 25 km na dobę, tak jak to planowano od drugiego do czwartego dnia operacji.

Przewidywane, w planie operacji, tempo natarcia w trzecim etapie /13 km na dobę/ nie odpowiadało charakterowi zadań bojowych wykonywanych w tym etapie, a polegającym na ściganiu pobitego przeciwnika. Przecież tempo natarcia w trzecim etapie nie mogło być niższe od tempa planowanego w pierwszych dwóch etapach, tym bardziej, że w czwartym dniu operacji przewidywano wejście do bitwy, w pasie 69 armii, 11 i 9 korpusów pancernych i 7 gwardyjskiego korpusu kawalerii, które miały zadanie już na szósty dzień operacji opanować m. Łódź.

2. Decyzje dowódców korpusów piechoty /schemat 6 i 7/.

Zgodnie z przyjętą decyzją, dowódca 69 armii 9 stycznia 1945r. postawił zadania bojowe poszczególnym

korpusom. Na podstawie tych zadań dowódcy korpusów przyjęli swoje decyzje.

Dowódca 91 korpusu piechoty /gen.dyw. Wołkow F.A./, zdecydował wykonać główne uderzenie siłami 312 dywizji piechoty w kierunku: Teodorów, Czarnolas, Policzna, przełamać obronę nieprzyjaciela na kilometrowym odcinku: /wył/ Janów, Kuroszów i opanować rubież bliższego zadania: Kajetanów Las, Helenów oraz do końca pierwszego dnia natarcia wyjść na rubież: Gniewoszów, Sarnów, Czarnolas i zabezpieczyć prawe skrzydło armii od ewentualnych kontrataków nieprzyjaciela z kierunku: Sarnów, Garbatka Letnisko, Policzna.

Po wykonaniu zadania dnia, wojska korpusu miały rozwijać natarcie w kierunku: Policzna - Pionki i wspólnie ze związkami 8 gwardyjskiej armii okrążyć oraz zniszczyć nieprzyjaciela znajdującego się w lasach na zachód od Kozienice.

91 korpus według decyzji dowódcy ugrupowany został w dwa rzuty. Do pierwszego rzutu zostały wyznaczone 117 i 312 dywizje piechoty, do drugiego zaś rzutu - 370 dywizja piechoty.

Poszczególne dywizje otrzymały następujące zadania:
- 117 dywizja piechoty /dowódca gen.bryg. Koberydze E.G./ otrzymała zadanie: związać walką nieprzyjaciela na 8 km odcinku frontu od Jarosin, do Janów i częścią sił zabezpieczyć przełamanie obrony nieprzyjaciela przez 312 dywizję piechoty. Następnie wykorzystując powodzenie 312 dywizji zwijać obronę nieprzyjaciela w północnym i północno-zachodnim kierunku. Główne siły dywizji należało zgrupować na swoim lewym skrzydle, w celu rozwiniecia natarcia w kierunku: Sarnów, Boszkowiec.

117 dywizja piechoty nie otrzymała specjalnych środków wzmocnienia, dlatego też głębokość jej zadania bliższego nie przewyższała 3 km, a zadanie dnia 9 km. Ugrupowanie dywizji było jednorzutowe, a do odwodu ogólnego wydzielono jeden batalion 240 pułku piechoty.

312 dywizja piechoty /dowódca gen.bryg. Mościejewskij A.G./, otrzymała zadanie wykonania głównego uderzenia w kierunku: Chechły, Policzna; przełamania obrony nieprzyjaciela na kilometrowym odcinku frontu /wył/ Janów, Kuroszów i opanowanie rubieży bliższego zadania: Teodorów, Helenów.
Do końca dnia dywizja miała wyjść na rubież: /wył/ Sarnów, Czarnolas. Podczas dalszych działań dywizja miała rozwijać natarcie w kierunku : Policzna, Jedlina.

Ugrupowanie bojowe dywizji - w dwa rzuty.
370 dywizja piechoty /dowódca płk Gawilewski P.S./ przeznaczona była do drugiego rzutu.

Dowódca korpusu zdecydował wykorzystać tę dywizję w następujący sposób:

117 dywizja piechoty otrzymała zadanie natarcia w kierunku północnym, a 312 dywizja piechoty w kierunku zachodnim, stąd też między nimi powstawała w toku natarcia luka, W lukę tę zdecydowano wprowadzić drugi rzut korpusu /370 DP/ i to już w pierwszym dniu natarcia.

Wejście do walki 370 dywizji piechoty na kierunku głównego uderzenia korpusu przyśpieszało poszerzenie włamania i zapewniało skuteczną osłonę głównego zgrupowania uderzeniowego armii - 61 i 25 korpusów piechoty oraz 11 korpusu pancernego.

Dowódca 61 korpusu piechoty /gen.dyw. Grygoriewskij I.F./ zdecydował przełamać obronę nieprzyjaciela na 4 km odcinku frontu /wył/ Kuroszów, /wył/ Ławiecko Nowe, wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem w kierunku: majątek Łagów, Paciorkowa Wola, Słupica.
Zadanie bliższe korpusu wyrażało się w wyjściu na rubież: las na południe od Helenów, zachodnia część Łagów.
Z rubieży tej korpus miał zabezpieczyć wejście w wyłom 11 korpusu pancernego. Do końca pierwszego dnia natarcia, korpus miał opanować rubież: Jadwinów, Mieczysławów, rozwijając natarcie w kierunku: Paciorkowa Wola, Słupica.

W celu wykonania tych zadań 61 korpus piechoty ugrupowano w dwa rzuty.

Pierwszy rzut w składzie 134 i 274 dywizji piechoty, drugi rzut - 247 dywizja piechoty.

Dywizje piechoty otrzymały następujące zadania: 134 dywizja piechoty /dowódca gen.bryg. Stienin W.F./ przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: /wył/ Kuroszów, wzg. 168,1, zadanie bliższe rozbić broniącego się przed frontem dywizji nieprzyjaciela i opanować rubież: wzg. 173,5 /wył/ wzg. 169,2, a zadanie następne - wyjść na rubież: /wył/ Helenów, Florianów.

Zadanie dalsze dywizji wyrażało się w rozwinięciu natarcia w kierunku: Florianów, Jadwinów i do końca dnia wyjście na rubież: wzg. 176,4, Józefów, mając oddział wydzielony na szosie Policzna - Zwoleń.

Ugrupowanie bojowe dywizji w dwa rzuty.

274 dywizja piechoty /dowódca gen.bryg. Szulga W.P./, otrzymało zadanie przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: wzg. 168,1, /wył/ Łowiecko-Nowe; zadanie bliższe - rozbić nieprzyjaciela broniącego się przed frontem dywizji i opanować rubież: punkt tryg. 169,2, majątek Łagów, następnie opanować rubież: /wył/ Florianów, wzg. 172,2.

W dalszych działaniach dywizja otrzymała zadanie rozwijania natarcia w kierunku: Załazy, Paciorkowa Wola i opanowania do końca dnia rubieży: /wył/ Józefów, Mieczysławów, wysyłając swój oddział wydzielony na szosę Policzna - Zwoleń.

Ugrupowanie bojowe 274 dywizji piechoty w dwa rzuty.

Wydzielona do drugiego rzutu korpusu 247 dywizja piechoty /dowódca gen.bryg. Muchin G.D./ otrzymała zadanie wykonania uderzenia na styku 134 i 274 dywizji piechoty w gotowości do rozwinięcia powodzenia w kierunku: Paciorkowa Wola - Słupica.

W 61 korpusie piechoty, nacierającym na kierunku głównego uderzenia armii, na ogół osiągnięto wysokie gęstości, gdyż do przełamania obrony nieprzyjaciela

na 4 km odcinku frontu ześrodkowano 1013 dział i moździerzy od kalibru 76 mm wzwyż, 115 czołgów i dział pancernych.

Zgrupowanie uderzeniowe zorganizowane według decyzji dowódcy korpusu, zapewniało wysokie tempo przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela, zabezpieczenie wejścia w dokonany wyłom 11 korpusu pancernego i opanowanie przez niego, przy współdziałaniu z oddziałami wydzielonymi dywizji piechoty, poszczególnych rejonów na drugim pasie obrony nieprzyjaciela.

Zgodnie z decyzjami dowódców 134 i 274 dywizji piechoty i dowódcy 61 korpusu piechoty, drugie rzuty dywizji przewidywano wprowadzić do walki podczas dołamywania głównego pasa obrony, a drugi rzut korpusu do opanowania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela.

Dowodca 25 korpusu piechoty /gen.bryg. Barinow A.B./ postanowił wykonać główne uderzenie prawym skrzydłem w kierunku: Ławiecko Nowe, Zwoleń, przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: Ławiecko Nowe, punkt tryg. 139,3 i opanować rubież: /wył/ Łagów, Kulczyn, zabezpieczając z tej rubieży wejście do bitwy 11 korpusu pancernego. Do końca dnia, korpus miał wyjść na rubież: Mieczysławów, Zielonka Nowa.

Ugrupowanie bojowe korpusu - w dwa rzuty;
- w pierwszym rzucie - 77 gwardyjska dywizja piechoty;
- w drugim rzucie - 4 dywizja piechoty.

77 gwardyjska dywizja piechoty /dowódca gen.bryg. Askalepow W.S./ otrzymała zadanie przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: Ławiecko Nowe, pkt. tryg. 139,3 i wykonania głównego uderzenia w kierunku: Ławiecko Nowe, Grabów, Zwoleń.

Zadanie bliższe dywizji wyrażało się w przełamaniu pierwszej pozycji obrony nieprzyjaciela i opanowaniu rubieży: wzg. 162,8, wzg. 162,4.
Zadanie następne polegało na dołamaniu głównego pasa obrony nieprzyjaciela i wyjściu na rubież: /wył/ Załazy, Wólka Zamojska. Do końca dnia dywizja miała opanować rubież: Mieczysławów, Zielonka Nowa.

Ugrupowanie bojowe 77 dywizji piechoty w dwa rzuty.

4 dywizja piechoty /dowódca płk Kisielew W.D./ stanowiła drugi rzut korpusu. Zadaniem dywizji było nacierać na lewym skrzydle 77 gwardyjskiej dywizji piechoty w gotowości do wejścia do walki z rubieży: Zielonka Nowa i obejścia m. Zwoleń od południa.

Decyzje dowódców korpusów można zilustrować w/g następującej tablicy:

Tablica nr 2

L.p.		91 KP		61 KP		25 KP
		117 DP	312 DP	134 DP	274 DP	77 gw. DP
1.	Szerokość pasa natarcia	8 km	1 km	2,2 km	1,8 km	2 km
2.	szerokość odcinka przełamania	-	1 km	2,2 km	1,8 km	2 km
3.	ilość batalionów	6	6	6	6	6
4.	dział 45-57mm	26	26	50	28	50
5.	dział i moździerzy od kal.76mm wzwyż	129	294	473	540	457
6.	czołgów i dział pancernych	-	42	50	65	31
7.	głębokość zadania bliższego dywizji	0,5-3 km	5,5 km	4 km	4 km	3 km
8.	głębokość zadania następnego dywizji	-	-	6 km	6 km	7 km
9.	głębokość zadania dnia dywizji	8 km	12 km	12 km	12 km	12 km

Z analizy powyższej tablicy wynika, że do przełamania obrony nieprzyjaciela na wąskim 7 km odcinku frontu, należało rozmieścić ugrupowanie bojowe wojsk w rejonach wyjściowych, na ograniczonym pod względem pojemności przyczółku tj. w maksymalnym skupieniu.

Wąskie odcinki przełamania, wyznaczone poszczególnym korpusom i dywizjom, zmuszały do głębokiego urzutowania ich ugrupowania bojowego, co z kolei odpowiadało charakterowi obrony nieprzyjaciela, przełamanie której wymagało narastanie siły uderzenia poprzez wprowadzenie do walki drugich rzutów i odwodów szczebla taktycznego.

W położeniu wyjściowym głębokość ugrupowania bojowego korpusów wynosiła 5 - 7 km, dywizji 2,5 - 3 km. Ugrupowanie bojowe korpusów i dywizji było dwurzutowe. Ponadto w skład elementów ugrupowania bojowego wchodziły grupy artylerii, artyleryjskie odwody przeciwpancerne i oddziały zaporowe.

Dwurzutowe ugrupowanie bojowe dywizji oraz korpusów było zgodne z zamiarem operacji i zabezpieczało wykonanie silnego uderzenia na broniącego się nieprzyjaciela, a także zapewniało pomyślne wykonanie postawionych przed wojskami zadań.

Na godzinę przed rozpoczęciem ataku, przewidywano przeprowadzenie rozpoznania walką siłami czołowych batalionów. Bataliony te wydzielono po jednym z każdego pułku drugiego rzutu dywizji, biorących udział w przełamaniu obrony nieprzyjaciela. Ogółem w armii na odcinku przełamania, zaplanowano działanie czterech czołowych batalionów, wzmacniając każdy z nich 3-5 czołgami, baterią artylerii pancernej, kompanią saperów, baterią pułkowych armat, baterią 76 mm armat artylerii dywizyjnej i baterią 45 mm dział.

Po wykonaniu pierwszej nawały ogniowej całością artylerii armii, trwającej 25 minut, zadaniem batalionów czołowych było wykonanie zdecydowanego ataku i opanowanie pierwszej pozycji obrony nieprzyjaciela - trzech transzei.

Po raz pierwszy podczas Wielkiej Wojny Narodowej, w warszawsko-poznańskiej operacji, we wszystkich armiach Frontu działanie bojowe czołowych batalionów planowano podczas trwania artyleryjskiego przygotowania

ataku i ich działania zabezpieczała cała artyleria armii.

Zastosowano taki właśnie sposób działania czołowych batalionów z tego względu, gdyż przewidywano że nieprzyjaciel wycofa się z pierwszej pozycji. Stąd też koniecznym było ustalenie stopnia obsadzenia przez wojska nieprzyjaciela pierwszych trzech transzei, jego obrony, ażeby nie wykonać artyleryjskiego przygotowania napróżno.

Jeżeli natomiast nieprzyjaciel nie wycofałby wojsk do tyłu, wtedy poprzez działanie czołowych batalionów można było wywołać u nieprzyjaciela przekonanie, że rozpoczęło się faktyczne natarcie, zmuszając w ten sposób nieprzyjaciela do ujawnienia jego środków ogniowych rozmieszczonych na pierwszej pozycji, co z kolei pozwoliłoby bardziej efektywnie przeprowadzić artyleryjskie przygotowanie ataku.

Czołowe bataliony otrzymywały do natarcia odcinki w granicach 700 - 900 m, ugrupowując się w jeden rzut. Przed piechotą miały nacierać czołgi. Artyleria wzmocniona posuwała się w ugrupowaniu bojowym batalionów w celu prowadzenia ognia na wprost. Tuż za czołowymi batalionami, w odległości 500 - 700 m, planowano działanie plutonów strzeleckich, po jednym z każdego batalionu piechoty, pierwszego rzutu głównych sił dywizji. Zadaniem tych plutonów było dokończenie oczyszczania transzei i umocnienie rubieży opanowanych przez czołowe bataliony.

Po opanowaniu przez czołowe bataliony pierwszej pozycji, planowano wprowadzenie do walki, przez przekroczenie ich ugrupowania bojowego, głównych sił dywizji.

3. <u>Planowanie działań bojowych czołgów i artylerii pancernej. /schematy 4,8 i 9/.</u>

69 armia, w celu przeprowadzenia radomsko - łódzkiej operacji, posiadała następującą ilość czołgów i dział pancernych:[x/]

x/ Archiwum MO f. 426, op. 96770, d.3 ll. 3-5.

Tablica nr 3

Lp.	Wyszczególnienie oddz. i jedn.	Czołgi			Działa panc			Razem	
		IS	T-34	T-70	ISU 152	SU 85	SU 76	czoł.	SAU
1.	1205 papanc						21		21
2.	1206 papanc						21		21
3.	1221 papanc						21		21
4.	344 pezapanc				21				21
5.	15 BApanc	3		5			60	8	60
6.	33 pezc	21						21	
7.	68 Bez	2	65					67	
8.	11 korpus panc	21	207			21	23	228	44
	R a z e m:	47	272	5	21	21	146	324	188

Z ogólnej ilości 512 czołgów i dział pancernych, do zorganizowania grup bezpośredniego wsparcia piechoty w dywizjach piechoty wykorzystano - 188 czołgów i dział pancernych, tj. wszystkie wymienione w tablicy nr 3 oddziały, za wyjątkiem 11 korpusu pancernego stanowiącego grupę szybką armii i 12 brygady artylerii pancernej /z jej składu zabrano tylko jeden dywizjon/.

Zgodnie z decyzją dowódcy 69 armii i dowódców dywizji piechoty, wszystkie czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty i działa pancerne, przewidywano wykorzystywać w pasie przełamania czterech dywizji piechoty. Grupy czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty utworzono w każdym pułku pierwszego rzutu dywizji. Skład ich wyszczególniony został w tablicy nr 4.[x/]

---

x/ Tablica sporządzona wg archiwum MO SSSR, f. 426 op. 95963, d. 5, l. 266.

Tablica nr 4

Nr DP	odcinek przełamania	jakie oddz. i pododdz. czołg. i dział panc GczBWP	Razem czołgów i dział pancernych	Gęstość na 1 km frontu przełamania	Skład Gcz BWP w pułkach piechoty			
					w składzie czołowych batalionów	w prawoskrzydłowym pułku	w lewoskrzydłowym pułku	komu podporządkowuje się cz. i działa panc ze składu bat. czołowych
1	2	3	4	5	6	7	8	9
312 DP 91 KP	1 km	3/68 sbcz	42	42	pluton czołgów i bat. SAU	1079 pp kompania czołgów i dwie bat. SAU	1081 pp dwa plutony cz. i bat. SAU	1081 pp
134 DP z 61 KP	2,2 km	344 pczap 1 dyw. 12 Bapanc 1 komp. 2/68 sBcz	50	23	pluton czołgów i bat. SAU 12 Bapanc	738 pp 2 bater. 344 pczapanc 1 bat. 12 sBdzpanc	629 pp komp. cz. 68 Bcz, 2 bat. 344 pczapanc, 2 bat. 12 sBapanc	738 pp
274 DP z 61 KP	1,8 km	33 pczc 1/68 Bcz 1221 papanc	65	36	pięć czołgów i baterie SAU	961 pp 2 komp. 33 pczc 1 komp. 68 SBcz, 2 bat. 1221 papanc	965 pp komp. 33 pczc, komp. 68 SBcz, bat. 1221 papanc	965 pp

1	2	3	4	5	6	7	8	9
77 gw DP 25 KP	2 km	komp. 2/68 sBcz 1205 papanc	31	15,5	pluton czołgów i bateria dział pancer- nych	218 pp 2 plut. czołgów 68 sBcz i 2 bat. 1205	221 gw pp jedna bate- ria 1205 papanc	218 gw. pp
Razem na odcinku 7 km			188	27				

Największą ilość czołgów i dział pancernych otrzymały te pułki, które nacierały na kierunkach głównego uderzenia dywizji i korpusów. 274 dywizja piechoty, nacierająca na kierunku głównego uderzenia 61 korpusu piechoty otrzymała 65 czołgów i dział pancernych, podczas gdy 134 dywizja piechoty, tego samego korpusu, otrzymała 50 czołgów i dział pancernych.

W 61 korpusie piechoty osiągnięto gęstość 29 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu przełamania.

77 gwardyjska dywizja piechoty nie posiadała potrzebnej ilości czołgów, ażeby uzyskać na 2 km odcinku przełamania normalną gęstość. W tym wypadku dowódca dywizji prawie wszystkie czołgi i działa pancerne /26 z posiadanych 31/ wykorzystał do wsparcia 218 gwardyjskiego pułku piechoty, który nacierał na kierunku głównego uderzenia dywizji. Oczywiście, taka decyzja w konkretnych warunkach była jak najbardziej słuszna.

Czołgi i działa pancerne w pułkach piechoty przyjmowały ugrupowanie bojowe jednorzutowe, które składało się z dwóch linii. W pierwszej linii nacierały wszystkie czołgi i ciężkie działa pancerne - razem 109, w drugiej linii 79 dział pancernych o kalibrze 76 mm.

W zakresie wykorzystania czołgów i dział pancernych zezwolono na ich podział do kompanii - baterii, które jako nierozdzielny pododdział przydzielono batalionom do bezpośredniego wsparcia piechoty na całą głębokość taktyczną obrony nieprzyjaciela.

Przy organizacji grup czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty dużą uwagę zwrócono na organizację współdziałania wewnątrz tych grup, a także ich współdziałania z pododdziałami piechoty, artylerii i saperów. Wszystkie zagadnienia współdziałania uzgodniano na specjalnych ćwiczeniach z ostrym strzelaniem.

Każdy dowódca kompanii - baterii znał dowódcę pododdziału ogólnowojskowego, którego pododdział on wspierał, odcinek przełamania i oś natarcia jego pododdziału.

Zostało przeprowadzone dokładne rozpoznanie marszrut czołgowych, którymi czołgi i działa pancerne miały przechodzić z rejonów wyjściowych na pozycje wyjściowe. Pomogło to załogom czołgów i dział pancernych dokładniej rozpracować otrzymane zadania, przestudiować przedni skraj obrony nieprzyjaciela i teren, przez który miały one przechodzić podczas nocnego zajmowania pozycji wyjściowych.

Pozycje wyjściowe czołgów i dział pancernych bezpośredniego wsparcia piechoty zostały wyznaczone na podstawie zarządzenia bojowego sztabu wojsk pancernych 69 armii, dla każdej grupy dywizji piechoty, w odległości 1,5 - 2 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela.

Pozycje wyjściowe zawczasu zostały przygotowane pod względem inżynieryjnym tj. były tam okopy dla czołgów i dział pancernych i schrony dla załóg. Przewidywano, że zajęcie pozycji wyjściowych nastąpi w nocy na 12 stycznia i w nocy na 13 stycznia.

Wyruszenie czołgów i dział pancernych z pozycji wyjściowych do natarcia miało rozpocząć się około 12-15 minut przed rozpoczęciem ataku i z takim wyliczeniem, ażeby czołgi po pokonaniu 1,5-2 km przestrzeni dzielącej je od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela mogły wykonać atak jednocześnie z piechotą.

Po przełamaniu taktycznej głębokosci obrony nieprzyjaciela, czołgi i działa pancerne należało wykorzystać w składzie oddziałów wydzielonych poszczególnych dywizji i korpusów.

Z analizy planu wykorzystania czołgów i dział pancernych bezpośredniego wsparcia piechoty wynika, że przydział czołgów do korpusów, dywizji i pułków w pełni odpowiadał zasadzie zmasowanego ich użycia na głównym kierunku uderzenia armii.

Przyjęte ugrupowanie bojowe czołgów i dział pancernych zapewniało wykonanie jednego niezwykle ważnego wymagania - jednoczesny udział w największej

ilości czołgów w ataku przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Ze względu na posiadaną ilość czołgów nacierających w pierwszej linii przeciętna ich ilość wynosiła około 20 na 1 km frontu, wobec tego odstępy między czołgami były 50 m, co zapewniało przyjające warunki manewru.

Osiągnięta przez armię gęstość czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty /27 na 1 km frontu/, zabezpieczała przełamanie całej głębokości taktycznej obrony nieprzyjaciela w/g zaplanowanego przez sztab Frontu tempa natarcia.

W celu zapewnienia wysokiego tempa natarcia i rozbicia odwodów operacyjnych nieprzyjaciela na kierunku radomsko-łódzkim, z puławskiego przyczółka w dokonany wyłom, wprowadzono 11 i 2/ korpusy pancerne, które zostały podporządkowane pod względem operacyjnym 69 i 33 armii.

11 korpus pancerny od sierpnia 1944r. został wysunięty na puławski przyczółek w celu jego obrony wspólnie z wojskami 69 armii. Korpus zajmował rejon wyczekiwania: Adamówka, Trzcianka, las 2 km na zachód Wojszyn, tj. około 7 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Według planu operacji 11 korpus pancerny stanowił grupę szybką 69 armii.

Dowódca 69 armii 11 korpusowi pancernemu postawił następujące zadanie:

Z chwilą osiągnięcia przez pierwszy rzut armii rubieży: Helenów, Florianów, Kulczyn wejść z tej rubieży do obrony, wykonując uderzenie w kierunku: Zwoleń, Radom z marszu przełamać drugi pas obrony nieprzyjaciela, opanować m. Zwoleń i do końca pierwszego dnia operacji wyjść w rejon: Liczów, Józefów /głębokość zadania 22 km/. Na drugi dzień operacji 11 korpus pancerny otrzymał zadanie natarcia w kierunku Radom w celu niedopuszczenia zajęcia przez nieprzyjaciela obrony na rubieży: Stoki, Jedlina - Letnisko, Klonów, opanowania m. Radom i odcięcia dróg odejścia wojsk faszystowskich z tego miasta w kierunku: Przytyk, Przysucha, Szydłowiec. Głębokość zadania - 30 km.

Po opanowaniu m. Radom, 11 korpus pancerny przy współdziałaniu z 9 korpusem pancernym, powinien zdecydowanie rozwijać natarcie w kierunku: Tomaszów, Łódź, z zadaniem rozbicia podchodzących odwodów nieprzyjaciela, niedopuszczając ich do zajęcia obrony na zawczasu przygotowanych rubieżach, przebiegających wzdłuż rz.rz. Radomka, Drzewiczka i Pilica, na szósty dzień operacji opanować Łódź.

Z chwilą wejścia do bitwy 11 korpus pancerny miał być wzmocniony siłami 221 batalionu inżynieryjno-saperskiego i 160 pułku artylerii przeciwlotniczej.

Zgodnie z rozkazem bojowym, dowódca 11 korpusu pancernego gen.bryg. wojsk panc. Juszczak I.I. zdecydował wprowadzić korpus do bitwy po dwóch marszrutach, wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem, mając na czole brygady pancerne. Przewidywano, że opanowanie miasta Zwoleń nastąpi poprzez wykonanie uderzenia brygad pancernych z południa i północy od tego miasta.

Przy wejściu do bitwy, korpus przyjmował następujące ugrupowanie bojowe: w przodzie po dwóch marszrutach, w ślad za piechotą przesuwały się grupy rozpoznania korpusu, każda w składzie: plutonu czołgów, trzech samochodów pancernych, pięciu motocyklistów, dwu 45 mm dział, drużyny saperów, drużyny chemików. Za grupami rozpoznania przesuwały się oddziały zabezpieczenia ruchu.

Każda z pierwszorzutowych brygad pancernych wysłała oddział wydzielony z zadaniem zabezpieczenia nieprzerwanego ruchu głównych sił na rubież wejścia do bitwy.

Główne siły 11 korpusu pancernego zostały wprowadzone do bitwy po dwóch marszrutach, a głębokość kolumn sięgała 20 km.

Prawa marszruta - Kuroszów, Załazy, Linów - przeznaczona była na wejście do walki 20 brygady pancernej, której przydzielono 1943 pułk artylerii pancernej, trzy brygady 160 pułku artylerii przeciwlotniczej i dwie

kompanie saperów. 20 brygada otrzymała zadanie opanować Linów, przeciąć szosę Zwoleń - Radom, a oddziałami wydzielonymi wyjść w rejon Podgórza.

Lewa marszruta - Lagów, Zielonka Nowa, Józefów przeznaczona była na wejście do walki 65 brygady pancernej wzmocnionej:50 ciężkim pułkiem czołgów, trzema kompaniami saperów, trzema bateriami 1388 pułku artylerii przeciwlotniczej. Do zadań tej brygady należało niedopuszczenie do wycofania się nieprzyjaciela w kierunku Zwoleń, a oddziałami wydzielonymi wyjście w rejon Lucin.

W ślad za 65 brygadą pancerną przewidywano wejście do walki 12 brygady zmechanizowanej wzmocnionej 1461 pułkiem artylerii pancernej, 243 pułkiem moździerzy, baterią i kompanią przeciwlotniczych km 1388 pułku artylerii przeciwlotniczej, z zadaniem wyjścia w rejon Osiny i las na południe, by odciąć drogi odejścia nieprzyjacielowi z m. Zwoleń na południe.

Drugi rzut korpusu utworzono w składzie 36 brygady pancernej z 1071 pułkiem artylerii lekkiej, baterią i kompanią km 160 pułku artylerii przeciwlotniczej. Drugiemu rzutowi zostało postawione zadanie wejścia do walki po prawej marszrucie by następnie podejść w rejon Jedlanka /2 km na północ Zwoleń/ w gotowości do odparcia kontrataków nieprzyjaciela z kierunku północnego.

Podczas wejścia do bitwy korpus posiadał 3,5 jednostek ognia, 3,4 jednostki napełnienia MPS oraz 15 dziennych racji żywności.

W celu zabezpieczenia wejścia do bitwy 11 korpusu pancernego, korpusy piechoty miały zwolnić wyznaczone dla niego marszruty na 30 minut przed rozpoczęciem wymarszu korpusu z rejonu wyczekiwania. Po wyjściu korpusu pancernego na rubież: Helenów, Kulczyn, korpusy piechoty otrzymały zadanie obezwładnienia wszystkimi posiadanymi środkami ognisk oporu nieprzyjaciela, a zwłaszcza jego artylerii i moździerzy znajdujących się w pasie i na skrzydłach wejścia do bitwy korpusu.

Podczas dalszych działań korpusy piechoty miały wykorzystać powodzenie 11 korpusu pancernego, wydzielając z każdej dywizji pierwszego rzutu, oddziały wydzielone, które miały współdziałać z nim przy opanowywaniu poszczególnych rejonów na drugim pasie obrony nieprzyjaciela, zabezpieczając jednocześnie skrzydła korpusu pancernego.

W 134 dywizji piechoty planowano zorganizowanie dwóch oddziałów wydzielonych, w składzie wzmocnionego batalionu piechoty każdy. Przed oddziałami tymi stawiano zadanie opanowania na drugim pasie punktów oporu: Wilcza Wola i Wojciechówka.

274 dywizja piechoty zorganizowała jeden oddział wydzielony, w celu opanowania Stryjkowice Górne.

Artyleryjskie wsparcie wejścia do bitwy 11 korpusu pancernego planowano metodą kolejnych ześrodkowań ognia, na głębokość 12 km. W tym celu wyznaczono w terenie 8 rubieży, na które artyleria kolejno przenosiła swój ogień, w zależności od tempa przesuwania się do przodu pododdziałów pancernych.

Odległość pomiędzy poszczególnymi rubieżami wynosiła przeciętnie 1,5 - 2,5 km i uzależniona była od systemu obrony nieprzyjaciela.

Wszystkie oddziały artylerii otrzymały odcinki kolejnego ześrodkowania ogniowego na każdej rubieży. Odcinki te wyznaczone zostały w rejonach, gdzie rozmieszczały się punkty oporu nieprzyjaciela i w miarę możliwości tam, gdzie się mogły znajdować jego siły żywe i technika bojowa. W celu zorganizowania współdziałania z czołgami i właściwego kierowania ogniem, ze składu artyleryjskich pododdziałów wyznaczono do każdego batalionu czołgów, doświadczonych oficerów - obserwatorów z mapą i schematem ognia artylerii. Oni kierowali ogniem artylerii przez radio z czołgów.

Lotnicze zabezpieczenie wejścia do bitwy korpusu pancernego i jego działanie w głębi wykonywała 3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego i 283 dywizja lotnictwa myśliwskiego.

3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego w miarę rozwijania natarcia KPanc, otrzymała zadanie skutecznego obezwładnienia i niszczenia baterii artylerii i moździerzy, a także zgrupowań czołgów nieprzyjaciela.

W tabeli współdziałania, opracowanej przez sztaby 11 korpusu pancernego i 3 gwardyjskiej dywizji lotnictwa szturmowego, na przeciąg pierwszych dwu dni operacji wyznaczono pięć rubieży, po podejściu do których wojsk korpusu, określono konkretne obiekty obrony nieprzyjaciela, podlegające kolejnemu oddziaływaniu własnego lotnictwa.

Podczas pierwszych dwóch dni operacji 3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego dla wsparcia 11 korpusu pancernego miała wykonać 330 samoloto-wylotów.

283 dywizja lotnictwa myśliwskiego, przy współdziałaniu z 193 dywizją lotnictwa myśliwskiego, miały skutecznie przykrywać z powietrza ugrupowanie bojowe wojsk i towarzyszyć jednostkom 3 gwardyjskiej dywizji lotnictwa szturmowego.

Zabezpieczenie działań 11 korpusu pancernego pod względem inżynieryjnym polegało na rozminowaniu i urządzeniu dwóch marszrut z rejonu ześrodkowania do rubieży wejścia do bitwy.
Przedsięwzięcia te miały wykonywać wojska inżynieryjno-saperskie armii. Przejście czołgów przez zabagnione odcinki rzek Czerniawka, Zwolenka i inżynieryjne zabezpieczenie ich działań w głębi miał zapewniać 153 batalion saperów korpusu i przydzielony 221 batalion inżynieryjno-saperski.

Wyznaczona rubież wejścia do bitwy 11 korpusu pancernego, znajdowała się w odległości 7 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela w głąb, w pasie natarcia 61 i 25 korpusu piechoty. Szerokość rubieży wejścia do bitwy korpusu wynosiła 6-7 km i była najbardziej dogodna do prowadzenia działań bojowych przez wojska pancerne.

Kierunek wejścia do bitwy 11 korpusu pancernego pokrywał się z kierunkiem głównego uderzenia 69 armii

i zapewniał:
- obejście od południa masysów leśnych na północny wschód od Radom;
- ścisłe współdziałania z 61 i 25 korpusami piechoty, które stanowiły główne zgrupowanie uderzeniowe armii;
- najkrótszą drogę podejścia 11 korpusu pancernego do najważniejszych punktów oporu nieprzyjaciela znajdujących się w pasie 69 armii - miasta Zwoleń, Radom, których opanowanie przez korpus w poważnym stopniu ułatwiało pomyślne zakończenie przełamania obrony nieprzyjaciela przez korpusy piechoty.

Wejście 11 korpusu pancernego do bitwy w pierwszym dniu operacji i stojące przed nim zadania: do końca dnia pokonać przestrzeń 22 km i opanować miasto Zwoleń, a do końca drugiego dnia operacji przenieść działania bojowe w głąb obrony nieprzyjaciela na 30 km oraz opanować miasto Radom, powodowało konieczność zwiększenia tempa działań zaczepnych 69 armii.

Z tego też względu dowódca 1 Frontu Białoruskiego ustalił, że 69 armia w przeciągu pierwszych czterech dni operacji musi włamać się w głąb obrony nieprzyjaciela na 78 km, a to wymagało utrzymania przeciętnego tempa 20 km na dobę. Natomiast wojska 5 uderzeniowej i 8 gwardyjskiej armii, które nacierały na głównym kierunku uderzenia Frontu otrzymały zadanie w przeciągu czterech dni operacji włamania się w ugrupowanie nieprzyjaciela na głębokość 54-60 km, a więc ich tempo natarcia wynosiło przeciętnie 14-15 km.

Zabezpieczenie wejścia do bitwy 11 korpusu pancernego miały zapewnić znaczne siły artylerii, wojsk inżynieryjnych, lotnictwa, przy ściśle zorganizowanym współdziałaniu z korpusami piechoty i innymi rodzajami wojsk.

Istotnym brakiem w planowaniu działań bojowych 11 korpusu pancernego było to, że nie przewidywano jego wzmocnienia artylerią i środkami przeprawowymi. Błąd ten poważnie ograniczał możliwości bojowe tego korpusu podczas forsowania rzek. Z etatowych środków

korpus posiadał tylko jeden lekki pułk artylerii i jeden pułk moździerzy, było to niewiele jeżeli weźmie się pod uwagę zadania, które stały przed korpusem.

4. Planowanie artyleryjskiego zabezpieczenia operacji. /schematy 3 i 10/

Zgodnie z decyzją dowódcy 69 armii, artyleria otrzymała następujące zadania:

- zabezpieczyć przełamanie obrony nieprzyjaciela;
- obezwładnić i zniszczyć środki ogniowe i żywą siłę nieprzyjaciela w głównym pasie jego obrony;
- wzbronić podejścia i wykonania przez nieprzyjaciela kontrataków z kierunków:
  1. Boguszówka, Jamów;
  2. Zwola Stara, Kuroszów;
  3. Czarnolas, Helenów;
  4. Florianów, Łaguszów;
  5. Załazy, Łagów;
  6. Grabów, Łagów;
  7. Mszadła Stara, Ławiecko Nowe;
- wspierać atak piechoty i czołgów podwójnym wałem ogniowym do rubieży: Polesie Duże, Łaguszów, Mszadła Stara i dalej kolejnymi ześrodkowaniami ogniowymi;
- zabezpieczyć wejście do bitwy 11 korpusu pancernego;
- zabezpieczyć pokonanie przez wojska rubieży:
  1. Garbatka Letnisko - Połoczna, Zwoleń;
  2. Stoki - Jedlina Letnisko - Klonów.

W celu wykonania tych zadań zabezpieczających przełamanie głęboko urzutowanej obrony nieprzyjaciela, należało osiągnąć wysokie gęstości artylerii.

Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej w dyrektywie wymagało, by podczas rozpoczynającej się operacji zaczepnej z przyczółka puławskiego osiągnąć gęstość 240 dział i moździerzy na 1 km frontu z odcinka przełamania.

W związku z tym, że 69 armia do operacji zaczepnej otrzymała nowy pas natarcia /dzieląc przyczółek z

33 armią/ i nastąpiła zmiana podporządkowania artylerii /znaczną ilość artylerii podporządkowano 33 armii/, należało dla osiągnięcia wymaganych gęstości artylerii na odcinku przełamania, przegrupować prawie całą artylerię.

Z 1543 dział i moździerzy, będących w armii, podlegało przegrupowaniu 1140. Z 1126 dział i moździerzy artylerii odwodu Naczelnego Dowództwa, znajdującej się na przyczółku podlegało przegrupowaniu 918 dział i moździerzy.

Przegrupowanie więcej niż dwóch tysięcy dział i moździerzy w nowe rejony było związane z ogromnymi trudnościami. Przegrupowania należało dokonywać na przyczółku, który był pod bezpośrednią obserwacją nieprzyjaciela, wymagało to wysokiego kunsztu w przedsięwzięciach maskowania.

Rozmieszczenie całej artylerii armii jedynie na odcinku przełamania związane było z powanymi trudnościami wyboru rejonów stanowisk ogniowych. Ze względu na ograniczoną pojemność przyczółka zdecydowano, że na jednej pozycji ogniowej będzie się rozmieszczało nie baterię, a pułk artylerii a nawet brygadę. Mimo to rozmieszczenie 1918 dział i moździerzy, 129 armat przeciwlotniczych i 197 stanowisk artylerii rakietowej na nowych stanowiskach ogniowych, przy 7 km odcinku przełamania frontu, wywoływało tak poważne trudności, że zaszła konieczność scentralizowanego kierowania przygotowaniami związanymi z zajmowaniem SO.

W związku z tym sztab artylerii armii przeprowadzał rekonesans stanowisk ogniowych i rozdzielał je poszczególnym oddziałom artylerii; planował przegrupowanie na nowe stanowiska ogniowe; przygotowywał je pod względem inżynieryjnym i wykonywał prace topograficzne oraz ustalał kolejność wstrzeliwania. Ponadto sztab artylerii armii przygotowywał sieć punktów obserwacyjnych.

Wszystkie te przedsięwzięcia wykonywane były zgodnie z planem armii i przestrzegając kolejności wykonania.

W grudniu został zakończony rekonesans nowych pozycji ogniowych artylerii, wykonano prace topograficzne, a następnie dokonano rozdziału SO. Stanowiska ogniowe i punkty obserwacyjne do końca grudnia zostały całkowicie urządzone pod względem inżynieryjnym.

Jednocześnie z urządzeniem stanowisk ogniowych prowadzone było intensywne rozpoznanie artyleryjskie, które dostarczyło dowództwu armii wyczerpujących danych o ugrupowaniu i rozmieszczeniu baterii artylerii i moździerzy nieprzyjaciela, jego środkach ogniowych piechoty i umocnieniach inżynieryjnych obrony. Pozwalało to sztabowi artylerii armii na dokładne zaplanowanie artyleryjskiego zabezpieczenia operacji zaczepnej.

Wstrzeliwanie artylerii z nowych stanowisk ogniowych było zaplanowane od 2 do 9 stycznia. Ażeby zachować reżim ognia, odpowiadający reżimowi z okresu obrony przyczółka, do wstrzeliwania wyznaczono po dwa działa na dywizjon lub pułk artylerii, zajmujący jedną pozycję ogniową.

Działa wyznaczone do wykonania wstrzeliwania zostały wprowadzone na stanowiska ogniowe w okresie od 28 do 30 grudnia.

Z każdej ogniowej pozycji wstrzeliwanie wykonywały dwa działa, mając na ten cel 8-10 pocisków na każde działo.

W jednym dniu zezwolono na wykonanie wstrzeliwania nie więcej jak 20 dział z ogólnym rozchodem 240 pocisków. Taka metoda wstrzeliwania zabezpieczała wysoką jego dokładność, skracała czas wykonania, a także dawała oszczędność w rozchodzie amunicji.

Kontrola wstrzeliwania została przeprowadzona w przeddzień rozpoczęcia operacji.

Przegrupowanie artylerii wykonywano w okresie od 28 grudnia 1944r. do 8 stycznia 1945r. zgodnie z planem armii zatwierdzonym przez Radę Wojenną Armii.

Zgodnie z zamiarem operacji i zadaniami związków taktycznych przyjęto następujące ugrupowanie artylerii:

a/ Armijna grupa artylerii dalekiego działania w składzie 62 i 41 brygady artylerii armat, 1091 pułku artylerii armat - razem 18 armat 122 mm i 70 haubico-armat 152 mm. Grupie tej został podporządkowany 93 pułk lotnictwa do korygowania ogniem i 2 oddział 6 dywizjonu balonów obserwacyjnych.

W celu doskonalszego dowodzenia i bardziej ścisłego współdziałania, grupa została podzielona na podgrupy. Podgrupę 91 korpusu piechoty stanowiła 41 brygada artylerii armat; podgrupę 61 korpusu piechoty - 62 brygada artylerii, podgrupę 25 korpusu piechoty - 1091 pułk artylerii.

b/ Armijna grupa artylerii rakietowej w składzie 303, 37 i 7 gwardyjskich pułków moździerzy i 115 gwardyjskiego moździerzowego dywizjonu - razem 24 jednostki M-8 i 44 jednostki M-13. W okresie artyleryjskiego przygotowania i wsparcia ataku piechoty i czołgów dwa dywizjony 303 pułku wykonywało zadania w pasie 91 korpusu piechoty; 7 pułk i 115 dywizjon - w pasie 61 korpusu piechoty; jeden dywizjon 303 pułku - w pasie 25 korpusu piechoty.

Po przełamaniu głównego pasa obrony nieprzyjaciela, przewidywano zmianę podporządkowania dwóch dywizjonów 303 gwardyjskiego pułku moździerzy 91 korpusowi piechoty, jednego dywizjonu 303 pułku - 25 korpusowi piechoty, a 37 gwardyjskiego pułku - 61 korpusowi piechoty. 7 gwardyjski pułk wracał w podporządkowanie 7 gwardyjskiego korpusu kawalerii, a 115 gwardyjski dywizjon - w podporządkowanie 11 korpusu pancernego.

W związku z tym armijna grupa artylerii rakietowej miała działać zdecentralizowanie już od początku rozpoczęcia natarcia. Bardziej słusznym w tej sytuacji byłoby wykorzystanie pułków artylerii w ten sposób, by od razu włączyć je do poszczególnych korpusów, nie orga-

nizując armijnej grupy artylerii rakietowej, gdyż i tak po zakończeniu wsparcia ataku podporządkowano ją korpusom.

c/ Armijny artyleryjski odwód przeciwpancerny w składzie 39 i dwóch pułków 8 brygad artylerii przeciwpancernej. W okresie artyleryjskiego przygotowania i wsparcia ataku, dwa pułki 8 brygady miały wykonywać zadania według planu dowódcy artylerii 25 korpusu piechoty, a jeden pułk 39 brygady - według planu dowódcy artylerii 61 korpusu piechoty.

d/ Korpuśne grupy artylerii 61 korpusu piechoty, w składzie 89 brygady artylerii haubic ciężkich, trzech dywizjonów 104 brygady artylerii haubic wielkiej mocy i 2 brygady gwardyjskich moździerzy. Razem w grupie - 50 dział i 129 jednostek M-31.
Po zakończeniu przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela, 2 brygada gwardyjskich moździerzy i 104 brygada artylerii haubicznej wielkiej mocy, przechodziła do odwodu armii, pozostając na swych stanowiskach ogniowych na przyczółku. W 25 i 91 korpusie piechoty nie organizowano grup artylerii.

e/ Dywizyjne grupy artylerii, zostały zorganizowane tylko w czterech dywizjach piechoty, wykonujących przełamanie obrony nieprzyjaciela na kierunku głównego uderzenia armii.

Przeprowadzając analizę składu dywizyjnych grup artylerii /tablica nr 5/ należy podkreślić, że we wszystkich dywizjach, które bezpośrednio przełamywały obronę nieprzyjaciela zostały zorganizowane silne grupy artylerii. Skład tych grup wynosił przeciętnie 3-4 dywizjony artylerii wzmocnienia, wchodzące w skład grupy na cały okres natarcia i 5-12 dywizjonów artylerii ze składu grup szybkich armii i Frontu, drugich rzutów korpusów i odwodów armii, wchodzących w grupy tylko na okres artyleryjskiego przygotowania i wsparcia ataku.

Z 590 dział i moździerzy, wchodzących w skład dywizyjnych grup artylerii, 76 mm dział było 342, 120 mm

moździerzy - 156, 122 - 203 mm haubic - 92.
Z 92 haubic 74 wchodziły w skład grupy 77 gwardyjskiej dywizji piechoty a 18 - w skład grupy 312 dywizji piechoty. Nierównomierny przydział artylerii do poszczególnych grup doprowadził do tego, że w 134 i 274 dywizjach piechoty, które nie otrzymały artylerii haubicznej, utworzono grupy artylerii z armat i moździerzy. Dywizje te potrzebowały, w celu właściwego obezwładnienia obrony nieprzyjaciela, odpowiedniego wzmocnienia grup artylerii korpusu i armii.

Włączenie znacznej ilości 122-203 mm haubic w skład artyleryjskich grup 312 dywizji piechoty, a szczególnie 77 dywizji piechoty zwiększyło ich możliwości bojowe podczas przełamania obrony nieprzyjaciela. Ważne to było z tego względu, że w 91 i 25 korpusach piechoty nie było zorganizowanych grup artylerii korpusu. Brak natomiast haubicznej artylerii w 134 i 274 dywizjach piechoty obniżał poważnie wartość bojową tych dywizji, chociaż dostatecznie silna artyleryjska grupa 61 korpusu piechoty uzupełniała ten brak swoim ogniem na korzyść w/w dywizji.

Podczas organizacji dywizyjnych grup artylerii uwzględniono rolę, jaką odgrywała ta lub inna dywizja w czasie trwania operacji, charakter obrony nieprzyjaciela w ich pasach działania, a także warunki i możność ogniowego wsparcia przez armijną grupę artylerii.

f/ Pułkowe grupy artylerii, organizowano tylko w pułkach pierwszego rzutu dywizji piechoty. W skład tych grup włączono 368 dział i moździerzy dywizyjnej artylerii, 90 moździerzy z armijnych pułków, 124 dział i moździerzy artylerii wzmocnienia.

Skład pułkowych grup artylerii wskazany w tablicy nr 6 wahał się od 3 do 8 dywizjonów. W pułkach 91 i 25 korpusów piechoty, artyleryjskie grupy wynosiły od 5 do 8 dywizjonów. W pułkach 117 dywizji piechoty, nacierających na kierunku pomocniczym, artyleryjskich

grup nie tworzono, gdyż do wsparcia natarcia otrzymały one po jednym dywizjonie artylerii.

W dywizjach organizowano również grupy artylerii do strzelania na wprost, którymi dowodzili dowódcy przeciwpancernych dywizjonów dywizji. Do strzelania ogniem na wprost na 7 km odcinku frontu wyznaczono: 106 dział 45 mm, 48 dział 57 mm, 108 dział 76 mm. Razem 268 dział[x], tj. osiągnięto gęstość - 37 dział przeciwpancernych na 1 km frontu.

Ogień dział strzelania na wprost planowano do wykonania następujących zadań: wykonania przejść w zaporach drutowych; rozbicia schronów drewnianych i żelazobetonowych gniazd ogniowych; zniszczenie środków ogniowych nieprzyjaciela na przednim skraju jego obrony, wsparcia piechoty i czołgów podczas przełamywania taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela.

Tablica 5

Nr DP	Front natarcia dywizji	Artyleria wchodząca w skład art.grup dywizji do wyk. zad.dnia	Artyleria wchodząca w skład art. dywizji tylko na okres art.przygot.i wsparcia ataku	Dział	Moździerzy	Razem
1	2	3	4	5	6	7
117 DP 91 KP	8	-	-	-	-	-
312 DP 91 KP	1	22 papanc 331 dywizjon art. W.M.	Artyleria i 120 mm moźdz. 370 DP /drugi rzut 91 KP/	74	18	92
134 DP 61 KP	2,2	224 pułk moźdz. i 278 papanc 4 BAPpanc	277 pappanc 4 BAPpanc artyleria 7 gw KK	100	36	136
274 DP 61 KP	1,8	46 Bal	1071 pal, 11 KPanc, 117 dppanc 41 DP, moźdz. 7 gw. KK	84	66	150

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 158361, d. 6 l. 31

1	2	3	4	5	6	7
77 gw DP 25 KP	2	539 pah, 469 pah, 32 BAH	243 pułk moźdz. 11 KPanc 11 dappanc 11 KPanc, 107 i 432 papanc 8 BAppanc 4 Opa 4 DP, dywizjon 104 Bah WM	176	36	212
Ra- rem:	15 km			434	156	590

Tablica 6

nr pp	Front natar- cia	Artyleria wchodząca w skład PGA	Dział	moźdz.	Ra- zem
1	2	3	4	5	6
820 pp 117 DP	4 km	1/322 pa DP i bm pp	12	6	18
240 pp 117 DP	2 km	3/322 pa DP i bm pp	8	6	14
274 pp 117 DP	2 km	2/322 pa DP i bm pp	12	6	18
1079 pp 312 DP	500 km	1 i 3/859 pa DP i bm 1079 pp 1083 pp, 2/253 pułk moźdz.	20	30	50
1081 pp 312 DP	500 km	2/859 pa DP, 1/256 pp moźdz. i bat. moźdz. pp	12	24	36
738 pp 134 DP	1300 m	232 pułk moźdz., 1/410 pa DP, bat. moźdz. 738 pp i 515 pp.	12	48	60
629 pp 134 DP	900 m	2 i 3/410 pa DP, 208 pułk moźdz. 1174 pap pano 12 dyw. moźdz. i bat. moźdz. pp	44	60	104
961 pp 274 DP	900 m	1 i 2/814 pa DP, 778 pa i bat. moźdz. 247 DP, bat. moźdz. 961 i 963 pp	56	30	86

1	2	3	4	5	6
965 pp 274 DP	900 m	132 pa 41 DP, 293 pułk moźdz., 3/814 pa DP, bat. moźdz. 41 DP, bat. moźdz.pp	40	60	100
218 gw.pp 77 gw. DP	900 m	1 i 2/156 ap DP, bat. moźdz. 4 DP, bat. moźdz. 218 i 215 pp	24	30	54
221 gw pp 77 gw DP	1100 m	872 pah 32 BAH, 156 pa DP i bat. moźdz. pułku	36	6	42
Razem:	15 km		276	306	582

Zorganizowanie artyleryjskich grup zapewniało dogodne warunki przy dowodzeniu całą artylerią, a także trwałe i ścisłe współdziałanie z innymi rodzajami wojsk.

Przydział artylerii do poszczególnych grup artylerii zapewniał zmasowane wykorzystanie jej ognia na najważniejsze odcinki frontu w interesie poszczególnych dywizji, korpusów i armii. Dowódca artylerii armii posiadał bezpośrednią łączność z dowódcami grup artylerii armii, korpusów i dywizji. Pozwalało to na bezpośrednie stawianie im zadań wynikających z aktualnej sytuacji bojowej, zarówno w interesie armii, jak i poszczególnych związkach.

Z ogólnej ilości 2073 dział i moździerzy kalibrów 76 mm i wyżej, którymi dysponowała 69 armia, do przełamania obrony nieprzyjaciela na 7 km odcinku frontu wyznaczono 1764 działa i moździerze, co przeciętnie dawało 252 lufy na 1 km frontu przełamania. Na pozostały 48 km odcinek frontu, armia przeznaczyła zaledwie 195 dział i moździerzy.x/

Tak ogromne zmasowanie artylerii na kierunku głównego uderzenia armii zapewniało wykonanie potężnego uderzenia ogniowego, skutecznego obezwładnienia środków ogniowych, techniki bojowej, żywej siły i umocnień inżynieryjnych nieprzyjaciela, a jednocześnie gwarantowało

x/ Podział artylerii w armii pokazuje załącznik nr 6.

przełamanie taktycznej głębokości obrony w wysokim tempie.

Przy opracowywaniu planu artyleryjskiego zabezpieczenia operacji, sztab artylerii 69 armii kierował się wytycznymi Rady Wojennej Frontu z 13 grudnia 1944r. Ponadto ze sztabu Frontu otrzymano niektóre dokumenty planowania, a m.in. grafik artyleryjskiego przygotowania i wsparcia ataku.

Plan artyleryjskiego zabezpieczenia operacji, który rozpracowany został przez sztab armii do 5 stycznia 1945r. obejmował:

- artyleryjskie przygotowanie ataku;
- artyleryjskie wsparcie ataku piechoty i czołgów;
- artyleryjskie wsparcie piechoty i czołgów podczas walki w głębi obrony nieprzyjaciela.

Ponadto w planie zostały dokładnie wyszczególnione zadania dla każdej grupy artylerii wg poszczególnych okresów artyleryjskiego zabezpieczenia; określono rozchód amunicji, kolejność zmiany stanowisk ogniowych i zmianę podporządkowania artylerii podczas natarcia.

Zgodnie z wytycznymi Rady Wojennej Frontu z 13 grudnia 1944r. sztab Frontu rozpracował następujący grafik artyleryjskiego przygotowania ataku:

I. 25 minutowa nawała ogniowa /NO/ całością artylerii armii na poszczególne transzeje głównego pasa obrony nieprzyjaciela, punkty oporu, baterie artylerii i moździerzy, sztaby, węzły łączności i rejony ześrodkowania odwodów nieprzyjaciela.
II. 60 minutowe wsparcie walki batalionów czołowych.
III. 20 minutowy nalot ogniowy na cele obezwładniane w pierwszym ogniowym uderzeniu /NO/.
IV. 30 minutowy okres burzenia.
V. 20 minutowy nalot ogniowy na cele obezwładniane w pierwszym ogniowym uderzeniu /NO/.

Ogólny czas trwania artyleryjskiego przygotowania ataku 2 godziny 35 minut, którego początek wyznaczono na 8.30 rano wg czasu moskiewskiego tj. o 7.30 rano

czasu warszawskiego, tj. około 1,5 godziny przed wschodem słońca.

Rozpracowany przez sztab Frontu grafik artyleryjskiego przygotowania ataku charakteryzował się następującymi momentami:

- zaplanowano stosunkowo długie nawały ogniowe z dużą gęstością ognia;
- działanie bojowe czołowych batalionów planowano w okresie trwania artyleryjskiego przygotowania ataku;
- rozpoczęcie artyleryjskiego przygotowania ataku 1,5 godz. przed wschodem słońca, zapewniało uzyskanie zaskoczenia nad nieprzyjacielem.

Wykonanie artyleryjskiego przygotowania ataku przewidywano wg dwóch wariantów:

a/ jeżeli bataliony czołowe będą miały powodzenie i opanują 2 i 3 transzeję obrony nieprzyjaciela, wtedy artyleryjskie przygotowanie ataku ograniczy się tylko do pierwszej nawały ogniowej i do 60 minutowego wsparcia walki czołowych batalionów;

b/ jeżeli bataliony czołowe nie osiągną powodzenia, to artyleryjskie przygotowanie ataku prowadzone byłoby zgodnie z opracowanym grafikiem.

W celu jednoczesnego oddziaływania na głębokość 7 km obrony nieprzyjaciela zadania ogniowe artylerii rozdzielono następująco:

Działa do strzelania ogniem na wprost, wykorzystywano do niszczenia celów na przednim skraju obrony nieprzyjaciela. Pułkowe grupy artylerii - do obezwładnienia żywej siły i środków ogniowych na pierwszej i drugiej transzei obrony nieprzyjaciela.

Dywizyjne grupy artylerii - na drugiej i trzeciej transzei, a grupy artyleryjskie 312 i 77 dywizji oraz 61 korpusu piechoty, otrzymały zadanie obezwładnienia nieprzyjaciela na czwartej i piątej transzei.

Oprócz tego artyleryjskie grupy 61 korpusu piechoty otrzymały zadanie obezwładnienia artyleryjskich i moździerzowych baterii nieprzyjaciela.

Armijna grupa artylerii przeznaczona została do obezwładnienia artylerii nieprzyjaciela, jego odwodów, punktów oporu rozmieszczonych poza głównym pasem obrony, a także do dezorganizowania pracy sztabów i węzłów łączności.

Pułki rakiet gwardyjskich miały wykonać pułkowe salwy, w końcu nawały ogniowej artyleryjskich grup przed rozpoczęciem ataku czołowych batalionów, a 2 gwardyjska brygada rakiet - jedną brygadową salwą na początku artyleryjskiego przygotowania ataku, na punkty oporu pierwszej pozycji obrony nieprzyjaciela.
W wyniku pierwszej nawały ogniowej, artyleria miała skutecznie obezwładnić obronę nieprzyjaciela na głębokość 7 km i zabezpieczyć sukcesywne działanie batalionów czołowych, które przechodziły do ataku o 8.55.
Wsparcie walki czołowych batalionów planowano metodą kolejnych ześrodkowań ognia. W tym celu do wsparcia każdego batalionu wydzielano 3-4 pułku artylerii ze składu pułkowych i dywizyjnych grup artylerii, pozostała artyleria, w przeciągu 60 minut wykonywała naloty ogniowe na cele, które były obezwładniane w pierwszej nawale ogniowej, uwzględniając przy tym działanie batalionów czołowych.

Drugą nawałę ogniową planowano z reżimem ognia o 35 - 50% niższym od pierwszej. W czasie 30 minutowego okresu burzenia całość artylerii armii wykorzystywano do obezwładnienia żywej siły i środków ogniowych nieprzyjaciela oraz zniszczenia umocnień inżynieryjnych głównego pasa obrony.

Końcową nawałę ogniową przewidywano na te same cele co i pierwszą i z takim samym reżimem ognia.
W związku z tym w czasie 155 minutowego artyleryjskiego przygotowania cały główny pas obrony nieprzyjaciela i wszystkie jego rozpoznane artyleryjskie i moździerzowe baterie, zostały przykryte potężnym i nieprzerwanym, huraganowym ogniem ~~artylerii~~ 69 armii.

Wynikało z tego, że obrona nieprzyjaciela będzie skutecznie obezwładniona i można liczyć na sukcesywne działanie wojsk armii.

Artyleryjskie wsparcie ataku piechoty i czołgów planowano podwójnym wałem ogniowym na głębokość 2100 m w przeciągu 65 minut; podczas dalszych działań metodą kolejnych ześrodkowań ogniowych. W celu prowadzenia podwójnego wału ogniowego, w armii zorganizowano dwie grupy artylerii.

Tablica nr 7

Skład artylerii, wyznaczonej do prowadzenia wału ogniowego.

Nr korpusów	Odc. Frontu wału ogn.	I grupa artylerii		II grupa artylerii	
		Nr pułków i brygad artylerii	Ilość luf	Nr pułków i brygad art.	Ilość luf
91 KP	1200	859 i 940 pa	64	312 i 370 bat. moźdz. z DP i 256 pułk moźdz.	72
61 KP	4200	132, 778, 814 pa, 46 Bal, 1071 pal, dwa pułki Bappanc	216	11 Bryg. moźdz., 293 pułk moźdz., grupa moźdz. 7KK, bat.moź. 241 i 274 DP	246
25 KP	220	40 i 156 pa, 8 dappanc, dwa pułki 8 Bappanc	124	32 Bah, 243 pułk moźdz.	120
Razem:	7600		404		438

W pierwszej grupie artylerii było 84 i 122 mm haubic i 320 76 mm armat, które mogły wykonać wał ogniowy z normalną gęstością na froncie 6 880 m, wyznaczono natomiast aż 7600 m. Dlatego też pułki artylerii przydzielone do pierwszej grupy w 61 korpusie piechoty, otrzymały nieco większe odcinki do wykonania wału ogniowego, niż przewidywały normy.

W drugiej grupie była dostateczna ilość artylerii, zabezpieczająca wykonanie wału ogniowego na odcinku 7500 m.

Do prowadzenia wału ogniowego wybrano 8 głównych i 14 pośrednich rubieży. Pierwsza grupa artylerii miała prowadzić ogień artylerii na główne rubieże, a druga grupa na rubieże pośrednie.

Artyleria, która nie była przeznaczona do wykonywania wału ogniowego /pułków i dywizji/, miała wspierać atak piechoty i czołgów kolejnymi ześrodkowaniami ognia. Armijne i korpuśne grupy artylerii w tym czasie miały zadanie obezwładniać artylerię nieprzyjaciela, jego sztaby, węzły łączności, punkty oporu i odwody taktyczne. Działa do strzelania ogniem na wprost i 82 moździerze przeznaczono do prowadzenia ognia po ożywających środkach ogniowych nieprzyjaciela, przesuwając się w ugrupowaniu bojowym batalionów piechoty.

Pułki gwardyjskich moździerzy, w czasie ataku piechoty i czołgów przez 65 minut, miały zadanie prowadzić ogień salwami co 5 minut salwa, na rejony rozmieszczenia odwodów taktycznych nieprzyjaciela z ogólnym rozchodem amunicji około pułkowej salwy.

Wsparcie ogniowe natarcia piechoty i czołgów podczas walki w głębi obrony nieprzyjaciela, planowano na głębokość zadania dnia korpusów piechoty.

W tym okresie artyleryjskiego zabezpieczenia natarcia planowano prowadzenie silnego ognia na obiekty nieprzyjaciela, znajdujące się bezpośrednio przed frontem nacierających wojsk, a także uderzenia ogniowe na artylerię nieprzyjaciela.

Znaczna część artylerii armat otrzymała zadanie prowadzenia ognia na węzły dróg, uniemożliwiając podejście świeżych sił nieprzyjaciela do pola walki i wykonania przez nie kontrataku.

Z chwilą wyjścia korpusów piechoty na rubież: Helenów, Florianów, Kulczyn, znaczna część artylerii armii przechodziła do wykonania zadań zabezpieczających

wejście do bitwy 11 korpusu pancernego, po czym 2 brygada gwardyjskich moździerzy, 104 brygada artylerii haubicznej wielkiej mocy, 331 dywizjon szczególnej mocy, przechodziły do odwodu armii.

W planie wskazano, że zmiany ugrupowania artylerii, podczas prowadzenia działań bojowych, należy wykonywać według planu dowódców artylerii korpusów i dywizji i na podstawie ich zarządzeń.

Artyleria 7 korpusu kawalerii i 11 korpusu pancernego po zakończeniu wykonania wału ogniowego przechodziła z podporządkowania dywizji piechoty do swoich korpusów: 41 brygada artylerii armat i 46 brygada artylerii lekkiej, jeden pułk 32 brygady artylerii haubicznej, miały po wykonaniu wału ogniowego przystąpić do zmiany stanowisk ogniowych na nowe, z których należało zabezpieczyć wejście do bitwy 11 korpusu pancernego i wspierać jego natarcie do chwili opanowania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela.

Na okres prowadzenia operacji zaczepnej 69 armia dysponowała następującą ilością amunicji /w jednostkach ognia/.[x/]

---

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 20902, d. 12 l. 481.

Tabela nr 8

Wyszczególnienie amunicji w 69 armii z 13 stycznia 1945r.

	45 mm	57 mm	82 mm	120 mm	76mm art. pułk.	76mm art. dyw.	100 mm	122 mm haub.	122 mm arm.	152 mm hb	152 mm hb-arm.	203-305 mm	M-8, M-13
W armii było na dzień 13.1.45r.	2,3	1,6	4,1	4,8	4,1	3	2	3,1	6,5	6,6	4,1	5,3	12
Z tego na przyczółku	1,3	1,4	3	3,3	3,2	2,8	2	2,9	3,4	3,1	2,9	3,2	5
Zaplanowano rozchód amunicji w pierwszym dniu operacji	-	-	2,2	2,6	1,5	2,3	-	2,2	1,4	2,8	1,4	2	4

Na pierwszy dzień operacji rozchód amunicji zaplanowano od 1,5 do 2,5 jednostek ognia, co wynosiło 375 tysięcy pocisków i min /490 wagonów/. Pozwalało to na osiągnięcie gęstości 12700 pocisków i min /145 tom./ na 1 km^2 terenu, na odcinku przełamania i na głębokość planowanego wału ogniowego.x/

Rozchód amunicji na następne dni operacji planowano 0,15 jednostki ognia na każdy dzień. Analiza głównych zagadnień artyleryjskiego zabezpieczenia operacji 69 armii pozwala na uwypuklenie niektórych jego cech specyficznych, w odróżnieniu od cech występujących w dotychczas prowadzonych operacjach przez tę armię.

Szczególny wpływ na wyodrębnienie tej specyfiki miały konkretne warunki tj organizacja natarcia z ograniczonego pod względem pojemności przyczółka. Zmusiło to do rozmieszczenia artylerii nie bateriami, a całymi dywizjonami i pułkami. To z kolei wymagało zwiększenia zakresu prac, mających na celu inżynieryjne zabezpieczenie wykonania stanowisk ogniowych i maskowania. Niepewność przepraw przez rz. Wisła zmuszała do gromadzenia amunicji na stanowiskach ogniowych artylerii, a także w składach dywizyjnych i armijnych. W celu osiągnięcia zaskoczenia w natarciu z przyczółka i zwiększenia efektywności ognia artylerii został rozpracowany oryginalny grafik artyleryjskiego przygotowania ataku, w którym przewidywano nawały ogniowe bardziej długotrwałe w czasie i silniejsze w zakresie osiągniętej gęstości ognia. Ponadto rozpoczęcie artyleryjskiego przygotowania ataku wyznaczano na 1,5 godziny przed wschodem słońca, wtedy gdy nieprzyjaciel jego nie oczekiwał.

Po raz pierwszy w toku wojny działania bojowe czołowych batalionów zostały zaplanowane w okresie artyleryjskiego przygotowania ataku, a przygotowanie i ich wsparcie przewidywano całością artylerii armii.

---

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 20902, d. 16, l. 47.

Przejście czołowych batalionów do ataku bezpośrednio po 25 minutach trwania artyleryjskiego przygotowania ataku, było dla hitlerowców czymś nieoczekiwanym, gdyż przyzwyczaili się oni do długotrwałego okresu artyleryjskiego przygotowania ataku. Tymczasem 25 minutowe artyleryjskie przygotowanie, przy gęstości prawie 2000 dział na 7 km odcinku frontu, zapewniało skuteczne obezwładnienie obrony nieprzyjaciela, a tym samym pomyślne działanie czołowych batalionów.

Przewidywana w planie realizacja grafiku artyleryjskiego przygotowania ataku według dwóch wariantów wykonania ataku, przy sukcesywnym działaniu czołowych batalionów, zapewniała zwiększenie czasu dziennego dla działania sił głównych armii o 70 minut, a także umożliwiała zaoszczędzenie rozchodu amunicji /z zaplanowanych na pierwszy dzień operacji 375 tys. pocisków i min, rozchodowano 185.000./ x/

Rozpracowany przez sztab artylerii armii plan artyleryjskiego zabezpieczenia operacji szczegółowo określał zadania wszystkich artyleryjskich grup oraz rozchód amunicji wg każdego okresu, co ułatwiało planowanie bojowego wykorzystania artylerii w korpusach piechoty, dywizjach piechoty i w grupach artylerii.

Plan artyleryjskiego zabezpieczenia operacji właściwie rozwiązywał zadanie zmasowania ognia artylerii na kierunku głównego uderzenia; grafik artyleryjskiego przygotowania był nowym i nieoczekiwanym dla nieprzyjaciela i zapewniał uzyskanie zaskoczenia przy rozpoczęciu ataku wojsk armii.

5. Planowanie lotniczego zabezpieczenia operacji.
/schematy 1 i 3/.

Sytuacja powietrzna, w okresie przygotowania i prowadzenia operacji zaczepnej 69 armii była pomyślna dla armii. Znaczna przewaga lotnictwa radzieckiego

---

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 20902 d. 16 l. 181.

zapewniała warunki i pewność utrzymania panowania w powietrzu i skuteczne przykrycie z powietrza własnych wojsk, od uderzeń lotnictwa nieprzyjaciela.

Do lotniczego zabezpieczenia natarcia 69 armii, zgodnie z decyzją dowódcy Frontu, wydzielono 3 gwardyjską dywizję lotnictwa szturmowego /120 samolotów Ił-2/ i 193 dywizję lotnictwa myśliwskiego /120 samolotów Jak-3 i Jak-9/.

Lotnicze zabezpieczenie natarcia 69 armii zostało dokładnie zaplanowane na pierwsze dwa dni operacji. Zgodnie z planem przewidywano, że z chwilą rozpoczęcia ataku głównych sił 69 armii i do zakończenia przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela 3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego ma w przeciągu 3 godzin uderzeniem grup szturmowych po 8-12 samolotów obezwładnić i zniszczyć artylerię, moździerze i odwody taktyczne nieprzyjaciela w rejonach:

1. Teodorów, Helenów, Florianów;
2. Załazy, Łagów, Wólka Zamojska;
3. Czarnolas, Chechły, Władysławów;
4. Mszadła Stara, Wólka Zamojska, Stasinki;
5. Grabów, Zielonka Nowa;
6. Policzna, Wilcza Wola;
7. Zwoleń.

W czasie pierwszych 3 godzin natarcia 3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego miała wykonać 138 samolotowylotów.

Po opanowaniu przez związki piechoty głównego pasa obrony nieprzyjaciela, przewidywano wejścia do bitwy grupy szybkiej armii - 11 korpusu pancernego, któremu podporządkowywano 3 gwardyjską dywizję lotnictwa szturmowego i 193 dywizję lotnictwa szturmowego.

Na okres wsparcia 11 korpusu pancernego od momentu wejścia jego do bitwy do końca pierwszego dnia operacji 3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego wyznaczała 160 samolotowylotów w celu obezwładnienia

i zniszczenia artylerii i odwodów taktycznych nieprzyjaciela w rejonach:

1. Czarnolas, Jadwinów, Władysławów;
2. Grabów, Mieczysławów, Zielonka Nowa;
3. Garbatka Letnisko;
4. Policzna, Wilcza Wola;
5. Zwoleń;
6. las na południe od Zwoleń.

Przy wykryciu przez rozpoznanie odwodów nieprzyjaciela w rejonie Zwoleń, 3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego, planowała wydzielenie dwóch pułków w celu wykonania na nie uderzenia bombowego i niedopuszczenia ich podejścia do linii frontu.

W związku z tym 3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego podczas wsparcia natarcia wojsk 69 armii, miała wykonać 298 samolotowylotów. Zgodnie z planem działania, pododdziały lotnictwa 3 dywizji przewidziane zostały do wykonywania nieprzerwanych uderzeń na artyleryjskie pozycje nieprzyjaciela i jego punkty oporu, z początku na znajdujące się na głównym pasie, a następnie na drugim pasie obrony nieprzyjaciela z jednoczesną obecnością w powietrzu nad polem walki 2-3 grup szturmowców, w pasie 8 - 12 km.

W drugim dniu operacji 3 gwardyjska dywizja lotnictwa szturmowego planowała wykonać 200 samolotowylotów, mając jako główne zadanie walkę z podchodzącymi odwodami nieprzyjaciela i jego wycofującymi się z pola walki kolumnami, niedopuszczając ich do zajmowania /obsadzania/ zawczasu przygotowanych rubieży obronnych: Stoki, Klonów, Jedlina Letnisko.x/

W następnych dniach operacji natężenie bojowych lotów lotnictwa szturmowego miało być określone w zależności od sytuacji, zarządzeniem dowódcy armii i dowódcy 11 korpusu pancernego.

---

x/ Patrz schemat nr 4.

W celu ściślejszego współdziałania z wojskami 69 armii dowódca 3 gwardyjskiej dywizji lotnictwa szturmowego miał znajdować się na stanowisku dowodzenia dowódcy armii, a z chwilą wejścia do bitwy II korpusu pancernego, na stanowisku dowodzenia dowódcy korpusu.

Do dywizji piechoty i brygad pancernych, przewidywano wydzielenie oficerów lotników do korygowania działaniem lotnictwa z ziemi.

Podporządkowana 69 armii, pod względem operacyjnym, 193 dywizja lotnictwa myśliwskiego, przeznaczona została do zabezpieczenia działań bojowych 3 gwardyjskiej dywizji lotnictwa szturmowego.

W celu wzmocnienia lotnictwa działającego w pasie 69 armii zgodnie z decyzją dowódcy Frontu na kierunek radomsko-łódzki przeznaczono dodatkową ilość lotnictwa bombowego i myśliwskiego z odwodu Frontu.

W celu przykrycia wojsk na puławskim przyczółku, a także osłony przepraw przez rz. Wisła oraz dla prowadzenia rozpoznania lotniczego w pasie 69 armii, wydzielona została 283 dywizja lotnictwa myśliwskiego /120 samolotów Jak-3 i Jak-9/.

Dywizja ta miała nieprzerwanie dyżurować w powietrzu, grupami jednocześnie znajdujących się w powietrzu 17-20 samolotów. Jeden pułk lotnictwa myśliwskiego planowany był do prowadzenia działań bojowych mających na celu wzbronienia przeszwania wojsk nieprzyjaciela po szosach i drogach: Radom - Zwoleń, Kozienice - Zwoleń.

Do współdziałania z 3 gwardyjską dywizją lotnictwa szturmowego, wyznaczona została 221 dywizja lotnictwa bombowego, która od drugiej połowy pierwszego dnia operacji miała wykonywać uderzenia na ogniowe pozycje artylerii i moździerzy nieprzyjaciela według zapotrzebowania dowódcy 69 armii, a przez następne trzy dni operacji - prowadzić walkę z odwodami nieprzyjaciela w rejonie Radom, wykonywać zmasowane uderzenia bombowe na węzły dróg: Odrzywół, Drzewica, Przysucha, Tomaszów,

Inowłódź, w celu niedopuszczenia do podejścia odwodów nieprzyjaciela do linii frontu i zajęcia przez nie rubieży obronnych w głębi.

Oprócz tego do walki z odwodami nieprzyjaciela działającymi w pasie 69 armii, przewidziany był 3 korpus lotnictwa bombowego, który miał wykonać zmasowane uderzenia bombowe na rejony: Radom, Tomaszów, Łódź o ile rozpoznanie wykryje w nich odwody nieprzyjaciela.

W związku z tym plan lotniczego zabezpieczenia natarcia 69 armii przewidywał w toku pierwszego dnia operacji, wykonanie nieprzerwanych uderzeń lotnictwa szturmowego na stanowiska ogniowe artylerii i punkty oporu znajdujące się w taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela. Z chwilą wejścia do bitwy 11 korpusu pancernego, lotnictwo szturmowe i lotnictwo myśliwskie, zabezpieczające działanie szturmowców, podporządkowano dowódcy korpusu.

Należy podkreślić, że dowódca Frontu przy planowaniu bojowego wykorzystania lotnictwa ogromną uwagę przywiązywał do radomsko-łódzkiego kierunku przed puławskim przyczółkiem, a zwłaszcza do skutecznego obezwładnienia artylerii i odwodów operacyjnych nieprzyjaciela, znajdujących się na tym kierunku w rejonie Radom. W tym celu z odwodów Frontu wydzielono 221 dywizję lotnictwa bombowego i część sił z 3 korpusu lotnictwa bombowego.

Wykonanie zadań, stojących przed lotnictwem w znacznym stopniu przyczyniało się do skutecznego działania wojsk 69 armii przy przełamywaniu obrony nieprzyjaciela i rozbiciu jego odwodów operacyjnych, rozmieszczonych w rejonie Radom, a także w zapewnieniu powodzenia podczas rozwijania natarcia w głębi operacyjnej.

6. Niektóre zagadnienia operacyjnego zabezpieczenia operacji /schemat 3 i 6/.

Jednym z niezmiernie ważnych warunków w osiągnięciu powodzenia operacji zaczepnej jest prowadzenie aktywnego, nieprzerwanego rozpoznania, w celu wykrycia ześrodkowania wojsk i charakteru obrony nieprzyjaciela, a także jego zamiarów.

Dowództwo 69 armii przywiązywało ogromne znaczenie do rozpoznania nieprzyjaciela. Tylko w grudniu 1944r. organa rozpoznania wykonały 92 wypady, 11 zasadzek, 4 razy rozpoznanie walką, zdobywając 17 jeńców i 8 ważnych dokumentów.x/

Jeszcze podczas walk toczących się w sierpniu i wrześniu 1944r., rozpoznanie armii ustaliło, że we wrześniu 1944r. 26 dywizja piechoty i 174 odwodowa dywizja nieprzyjaciela, broniące się przed frontem 69 armii zostały rozformowane, a ich skład osobowy podporządkowano 17 i 214 dywizji piechoty, zajmującym obronę na 30 km froncie od Kowla do Białobrzegi. Obie te dywizje wchodziły w skład 56 korpusu pancernego.

W następnych miesiącach nieprzyjaciel na radomsko-łódzkim kierunku nie przerywał wzmocnienia swojej obrony, co zmuszało do prowadzenia systematycznego rozpoznania.

Głównymi zadaniami rozpoznania armii, w okresie przygotowania operacji było:

- ustalenie wojsk nieprzyjaciela, znajdujących się przed przyczółkiem, ustalenie jego ugrupowania z dokładnością do kompanijnego punktu oporu, a także ustalenie charakterystycznych cech działania wojsk i zamiaru dowództwa hitlerowskiego na najbliższy okres;
- przestudiowanie charakteru systemu obronnego nieprzyjaciela na głębokość Łodzi, określenie zarysu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, systemu ognia i systemu inżynieryjnych zapór w taktycznej głębokości

---

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 21130 d. 3 l. 12

obrony;
- określenie artyleryjskiego ugrupowania nieprzyjaciela z dokładnością rozmieszczenia baterii do 100 m, rozmieszczenie sztabów, węzłów łączności, stanowisk dowodzenia i punktów obserwacyjnych, oddziałów i związków taktycznych wojsk hitlerowskich;
- określenie miejsca dyslokacji odwodów operacyjnych nieprzyjaciela.

W celu zrealizowania w/g zadań organa rozpoznania mogły wykorzystać nie tylko 27 plutonów rozpoznawczych pułków piechoty i 9 kompanii rozpoznawczych dywizji piechoty, lecz także poważne siły i środki rozpoznania artyleryjskiego, lotniczego, inżynieryjnego i innych specjalnych rodzajów wojsk.

W stosunku do sztabu armii wymagano racjonalnego wykorzystania sił rozpoznania, dokładnego zaplanowania działań bojowych organów rozpoznawczych wszystkich rodzajów wojsk.

Bezpośrednim wykonawcą planowania rozpoznania był oddział rozpoznawczy sztabu armii.

Na podstawie zarządzenia i planu rozpoznania sztabu Frontu i zadań postawionych przez Radę Wojenną Armii rozpoznanie planowano w okresie 15 dniowym przygotowania operacji. Poza tym dodatkowo, w planie tym, zostały określone zadania rozpoznania na następne pięć dni okresu przygotowawczego i na pierwsze 5 dni prowadzenia operacji.

Głównymi sposobami realizacji zadań rozpoznania były: obserwacja, wypad, rozpoznanie walką, rozpoznanie siłami i środkami artylerii, lotnictwa i wojsk inżynieryjnych.

Obserwacja była jednym z niezmiernie ważnych sposobów prowadzenia rozpoznania. W armii przed rozpoczęciem działań zaczepnych został zorganizowany, stosunkowo mocno rozgałęziony system obserwacji.
Na 15 km odcinku frontu zostało zorganizowanych 750

ogólnowojskowych, 520 artyleryjskich punktów obserwacyjnych.x/ Oprócz tego ogromna ilość punktów obserwacyjnych została zorganizowana przez organa rozpoznania specjalnych rodzajów wojsk armii. U podstaw organizowanego systemu obserwacji nieprzyjaciela, położono zasadę maksymalnego przybliżenia punktów obserwacyjnych do przedniego skraju obrony nieprzyjaciela.

Wszystkie punkty obserwacyjne dowódców plutonów, kompanii, baterii i większości dowódców batalionów oraz dywizjonów rozmieszczano w pierwszej transzei własnej obrony; dowódców pułków - w odległości 300 - 400 m, dywizji - 600 do 900 m, korpusów i armii - 1,5 km od przedniego skraju obrony npla.

Na wszystkich punktach obserwacyjnych zorganizowano całodzienne dyżury, przez odpowiednio przygotowanych obserwatorów, a na ważniejszych dyżur pełnili oficerowie.

Poprzez obserwację dokładnie ustalono reżim ognia wszystkich środków ogniowych nieprzyjaciela, jego porządek dnia, zapory inżynieryjne i urządzenia obronne, zwłaszcza na przednim skraju obrony.

Zostało ustalone, że nieprzyjaciel na noc zajmuje pierwszą transzeję, a o świcie wyprowadza siłę żywą do schronów, rozmieszczonych na drugiej transzei, pozostawiając w pierwszej transzei obserwatorów i obsługi dyżurne km. Dane te zostały wykorzystane do właściwego określenia czasu rozpoczęcia artyleryjskiego przygotowania ataku.

Poza tym poprzez obserwację ustalono dokładnie zarys przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, miejsca punktów obserwacyjnych, wykryto znaczną ilość jego środków ogniowych rozmieszczonych na pierwszej pozycji.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem natarcia w pułkach, dywizjach i korpusach zostały zorganizowane ruchome punkty obserwacyjne na samochodach i transporterach

---

x/ Archiwum MO, f. 233. op. 21130, d. 3 l. 330

opancerzonych, zabezpieczone środkami łączności radiowej, służące do rozpoznania przez obserwację w toku natarcia.

Dane o nieprzyjacielu zdobyte przez obserwację wymagały potwierdzenia innymi siłami i środkami rozpoznania, a przede wszystkim danymi od jeńców. Zdobycie jeńców wykonywano poprzez wypady, zasadzki i rozpoznanie walką.

Wypady były najbardziej typowym sposobem zdobycia jeńców. Do wykonania wypadu wydzielano grupę zwiadowców od 5-20 ludzi, z którymi w ciągu 4-6 dni prowadzono specjalne szkolenie, trening. Cały stan grupy wypadowej dokładnie musiał przestudiować teren i obiekt planowanego wypadu.

Zgodnie z planem wypadu prowadzono odpowiednie szkolenie grupy wypadowej, zwykle w terenie przygotowanym w podobny sposób, jak obiekt wypadu. Wypady wykonywano przeważnie w nocy, jednak pod koniec grudnia wykonywano je w dzień.

Na podstawie przesłuchania jeńców, otrzymano cenne wiadomości o wojskach i obronie nieprzyjaciela. Ustalono ugrupowanie wojsk nieprzyjaciela z dokładnością do kompanii. Zdobyto dane o stanie bojowym 17 i 214 dywizji piechoty nieprzyjaciela. Jeńcy z tych dywizji podali dane o dyslokacji 19 i 25 dywizji pancernej, o artyleryjskich środkach dywizji piechoty.

Zeznania jeńców potwierdzono przy pomocy innych sposobów rozpoznania. Podczas wypadów obok zdobycia jeńców, rozpoznani również system umocnień inżynieryjnych obrony nieprzyjaciela.

Jeżeli przy pomocy wypadów, nie było można zdobyć jeńców, wtedy prowadzono rozpoznanie walką. W listopadzie i grudniu rozpoznanie walką należało do rzadkości. Szczególnie w grudniu rozpoznanie walką w 69 armii wykonano tylko cztery razy, w celu zdobycia jeńców i ustalenia systemu obrony i środków ogniowych nieprzyjaciela.

W okresie od 5 do 13 stycznia rozpoznanie walką w armii prowadzone było codziennie na całym 30 km froncie. Codzienne prowadzenie rozpoznania walką i na szerokim froncie oprócz zdobycia danych o obronie nieprzyjaciela, miało na celu wprowadzenie nieprzyjaciela w błąd co do kierunku głównego uderzenia i czasu rozpoczęcia operacji.

Rozpoznanie walką prowadzone było według planu dowódcy armii, a bezpośrednie kierownictwo sprawowali dowódcy dywizji, którzy do tego celu wyznaczali siły do kompanii do wzmocnionego batalionu. W skład tych pododdziałów wchodzili zwiadowcy, saperzy i chemicy. Pododdziały wyznaczone do rozpoznania walką w przeciągu 3-5 dni przechodziły specjalne przeszkolenie, przygotowując się do oczekujących je działań bojowych.

Działanie pododdziałów przeznaczonych do rozpoznania walką wspierane było 2-4 pułkami artylerii. Obsada rozwiniętej sieci punktów obserwacyjnych, podczas prowadzenia rozpoznania walką, szczegółowo notowała środki ogniowe nieprzyjaciela, które angażowane były do odparcia ataku.

Dane te wykorzystywane były do późniejszego działania i wniesienia poprawek do planu artyleryjskiego przygotowania ataku, a następnie do działania batalionów czołowych.

Szczególną cechą obrony nieprzyjaciela przed puławskim przyczółkiem było to, że jego obrona nasycona była dużą ilością artylerii i moździerzy.

Hitlerowskie dowództwo stosowało doskonałe maskowanie swojej artylerii. Głównym zadaniem rozpoznania artyleryjskiego było wykrycie dokładnego ugrupowania artylerii i moździerzy nieprzyjaciela.

Organa rozpoznania artylerii do wykonania stojących przed nimi zadań dysponowały: trzeba dywizjonami rozpoznania instrumentalnego, 24 samolotami 93 pułku lotnictwa rozpoznawczo-korelacyjnego, rozpoznawczymi pododdziałami dwóch dywizji artylerii przełamania,

pięcioma artyleryjskimi brygadami 23 samodzielnymi pułkami, które rozwinęły bogatą sieć punktów obserwacyjnych artylerii /520 punktów obserwacyjnych/.

Główne siły i środki rozpoznania artyleryjskiego rozmieszczenia zostały na 15 km froncie w środku przyczółka, gdzie przełamywały obronę nieprzyjaciela 69 i 33 armie.

Na początku stycznia 1945r. rozpoznanie artyleryjskie ustaliło: 143 baterie artylerii, 66 baterii moździerzy, 45 oddzielnie rozmieszczonych dział, 15 baterii artylerii przeciwlotniczej, 190 karabinów maszynowych, 334 punkty ogniowe, 22 umocnione gniazda ogniowe i 63 punkty obserwacyjne i stanowiska dowodzenia.x/

Przeprowadzone 6, 16 i 21 i 28 grudnia czterokrotne fotografowanie z powietrza obrony nieprzyjaciela, za każdym razem potwierdzało dane zdobyte innymi środkami rozpoznania. Otrzymane dane o rozpoznanej ilości artylerii nieprzyjaciela nie zgadzały się z obowiązującymi w armii niemieckiej etatami oddziałów i związków taktycznych, a także z przyjmowanymi normami wzmocnienia. Wymagało to więc dodatkowego sprawdzenia uzyskanych wiadomości. Wykonane dodatkowo badania obrony nieprzyjaciela, pozwoliły ustalić, że 55 sprawdzonych artyleryjskich pozycji ogniowych artylerii, 16 pozycji ogniowych moździerzy, 28 stanowisk samodzielnie rozmieszczonych dział, faktycznie okazało się, że jest tylko 28 artyleryjskich, 13 moździerzowych, 21 stanowisk dla oddzielnie działających dział, pozostała zaś były doskonale pozorowanymi stanowiskami, z których nieprzyjaciel periodycznie prowadził ogień dział i baterii.

Organa rozpoznania nie mogły zatem właściwie ocenić danych z rozpoznania instrumentalnego i powietrznego fotograficznego, a dotyczącego ugrupowania artylerii nieprzyjaciela, gdyż stanowisk ogniowych faktycznych od pozornych nie można było w ogóle odróżnić.

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 20990, d. 1 l. 534.

Nie patrząc na te pomyłki, rozpoznanie artyleryjskie z powodzeniem wykonało zadania przed nim stojące.

Niesprzyjające warunki meteorologiczne, w sposób zdecydowany ograniczyły możliwości rozpoznania lotniczego /od 1 listopada do 13 stycznia 1945r. było jedynie 9 dni, które można było wykorzystać do wykonania lotów lotnictwa bojowego/.

Rozpoznanie lotnicze wykonało fotografowanie całego pasa natarcia armii od Wisły do rz. Pilicy w celu określenia rubieży obronnych i rozmieszczenia odwodów nieprzyjaciela.

Rozpoznanie lotnicze wykryło wszystkie rubieże obronne wykonane przez nieprzyjaciela między Wisłą i Wartą. Rozpoznanie lotnicze w poważnym stopniu uzupełniło rozpoznanie artyleryjskie i rozpoznanie innych rodzajów wojsk.

Niesprzyjające warunki meteorologiczne uniemożliwiły prowadzenie obserwacji lotniczej, przesunięć odwodów nieprzyjaciela w taktycznej i operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela.

Zadania rozpoznania lotniczego w operacyjnej głębokości wykonywała 16 armia lotnicza, a w taktycznej głębokości - przydzielony 69 armii 93 pułk lotnictwa rozpoznawczego.

Dane rozpoznania lotniczego odegrały doniosłą rolę w ustaleniu całego systemu obrony nieprzyjaciela. Przed rozpoznaniem inżynieryjnym jako główne zadanie postawiono rozpoznanie obrony nieprzyjaciela z punktu widzenia jej inżynieryjnego przygotowania. W celu wykonania tego zadania wykorzystano pododdziały rozpoznania z 35 i 37 inżynieryjno-saperskich brygad oraz saperskich batalionów z poszczególnych dywizji piechoty.

Do prowadzenia rozpoznania przez obserwację zostały wykonane punkty obserwacyjne wyposażone w specjalne przyrządy obserwacji i fotografowania. Sieć punktów obserwacyjnych obejmowała swoją obserwacją

cały przedni skraj obrony nieprzyjaciela. Na wielu punktach obserwacyjnych zorganizowano dyżury oficerów przez całą dobę, pomimo że załogi tych punktów składały się z 3 - 4 saperów - zwiadowców.

Oprócz obserwacji, prowadzono rozpoznanie poprzez wypady specjalnie przygotowanymi saperami zwiadowcami, występującymi samodzielnie lub w składzie wypadu ogólnowojskowego.

Przed rozpoczęciem natarcia wykonano ogromną pracę przygotowującą zwiadowców do działania na okres prowadzenia operacji w wysokim tempie.

W pułkach i w dywizjach zorganizowano ruchome grupy rozpoznawcze i oddziały rozpoznawcze wzmocnione artylerią pancerną i artylerią przeciwpancerną oraz zabezpieczono je w niezbędne środki transportowe i radiostacje.

Oprócz tego w dywizjach zorganizowano poza etatowe pododdziały rozpoznawcze na koniach w składzie 12-13 kawalerzystów z każdej dywizji. W batalionach zostały przygotowane grupy rozpoznawcze, również poza etatowe, w składzie 8-12 żołnierzy. W kompaniach wydzielono 3-4 żołnierzy do zdobywania jeńców, zbierania dokumentów na polu walki. Te wszystkie grupy utworzone poza etatem stanowiły doskonałe uzupełnienie etatowych sił rozpoznania i zwiększały aktywność rozpoznania podczas prowadzenia operacji.

Należy podkreślić, że organa rozpoznania działały w niezwykle trudnych warunkach obrony pozycyjnej nieprzyjaciela i zwiększonej jego czujności.

O pomyślnym wykonaniu zadań rozpoznania zadecydowało ścisłe współdziałanie pomiędzy poszczególnymi organami rozpoznania wszystkich rodzajów wojsk; skupienie głównych sił i środków rozpoznania na wykonanie decydujących zadań, zwykle na kierunku głównego uderzenia armii oraz na właściwym zastosowaniu odpowiednich sposobów i metod zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu,

a także dobrze zorganizowanej wymianie danych z rozpoznania pomiędzy organami rozpoznania i sztabami rodzajów wojsk.

Uchwyceni jeńcy i ich badanie systematycznie potwierdzało wiadomości o wojskach nieprzyjaciela przed frontem armii tj. o 17 i 214 dywizjach piechoty, 944 batalionie ochrony i 442 batalionie karabinów maszynowych.

W wyniku badania jeńców i zbiegów udało się ustalić większość artyleryjskich i innych oddziałów wzmocnienia 17 i 214 dywizji piechoty. Dane od jeńców potwierdzały rejony rozmieszczenia taktycznych odwodów 17 i 214 dywizji piechoty i odwodów operacyjnych 9 niemieckiej armii.

Ustalono również, że 56 korpus pancerny nieprzyjaciela jest pancerny tylko z nazwy, faktycznie był to korpus piechoty, gdyż składał się z dwóch dywizji piechoty. Przy pomocy rozpoznania walką ustalono, że nieprzyjaciel przeniósł swój przedni skraj obrony z pierwszej transzei na drugą z tym, że na byłym przednim skraju pozostawił wzmocnione ubezpieczenia bojowe.

Ustalono również, że odwody operacyjne nieprzyjaciela rozmieszczone są na wiślańskiej rubieży obronnej, rubieże obronne znajdujące się w głębi nie były zajęte przez żadne wojska. Wszystkie dane z rozpoznania zostały wykorzystane przy planowaniu operacji, a ich prawdziwość została następnie potwierdzona podczas wykonywania operacji.

Niemniej jednak w niektórych momentach rozpoznanie nie stanęło na wysokości zadania, a zwłaszcza jeżeli chodzi o ustalenie rejonów rozmieszczenia odwodów operacyjnych nieprzyjaciela.

Według danych z rozpoznania armii i Frontu uważano, że 25 dywizja pancerna nieprzyjaciela rozmieszczona jest w Pionki. Faktycznie znajdowała się ona około 40 km na północny wschód dalej w rejonie Białobrzegi.

Także 19 dywizja pancerna znajdowała się nie w rejonie Zwoleń, a w rejonie Radomia. Okazało się, że w samym mieście Radom nie ma dwóch dywizji piechoty, a jedynie pułk piechoty i 3-5 samodzielnych batalionów.

Do chwili rozpoczęcia operacji rozpoznanie 69 armii nie wykryło i nie wiedziało gdzie się znajduje 10 dywizja zmotoryzowana, rozmieszczona w rejonie Skaryszew. Stąd też powyższe niedociągnięcia rozpoznania, które w niektórych wypadkach przeceniło siły nieprzyjaciela i niewłaściwie ustaliło rejony dyslokacji odwodów nieprzyjaciela, niewątpliwie ujemnie rzutowały na wykonanie planu operacji.

Przedsięwzięcia związane z obroną przeciwpancerną wojsk 69 armii w rejonie wyjściowym i w toku natarcia planowano z uwzględnieniem czołgodostępnych kierunków oraz w zależności od rejonów rozmieszczenia dywizji pancernych nieprzyjaciela i prawdopodobnych kierunków ich działania. Przy natarciu do rubieży: Jedlińsk, Radom 69 armia mogła być kontratakowana z kierunków: Pionki, Garbatka Letnisko siłami 25 dywizji pancernej; a z kierunku Zwoleń - siłami 19 dywizji pancernej.

W celu odparcia ewentualnych kontrataków wojsk pancernych nieprzyjaciela zgodnie z decyzją dowódcy armii przewidywano osiągnięcie wysokich gęstości artylerii przeciwpancernej w ugrupowaniu bojowym batalionów i pułków piechoty, a także zorganizowanie silnych artyleryjskich odwodów przeciwpancernych w armii i dywizjach.

Armia otrzymała jako wzmocnienie 48 i 39 brygadę artylerii przeciwpancernej, 22 pułk artylerii przeciwpancernej oraz posiadała dziewięć dywizjonów artylerii przeciwpancernej dywizji. W sumie wynosiło to: 96 armat przeciwpancernych 57 mm, 252 armat przeciwpancernych 76 mm, 10 armat przeciwpancernych 100 mm.x/

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 96770, d. 3, ll 3-5.

Oprócz tego bataliony i pułki piechoty dysponowały artylerią przeciwpancerną etatową w ilości 598 dział.

Na dwa dni przed rozpoczęciem ataku, wyznaczono i ustalono na stanowiskach ogniowych, na 7 km froncie przełamania, następującą ilość artylerii do strzelania na wprost: 106 - 45 mm dział; 48 - 57 mm dział; 108 - 76 mm dział, razem 262 dział, co dawało przeciętną gęstość ponad 37 luf na 1 km frontu. W armii został zorganizowany artyleryjski odwód przeciwpancerny w składzie 39 i 8 /bez jednego pułku/ brygady artylerii przeciwpancernej. 39 brygada artylerii przeciwpancernej przeznaczona była do przykrycia, pod względem obrony przeciwpancernej, prawego skrzydła armii. Brygada ta powinna była przesuwać się za 91 korpusem piechoty w gotowości do rozwinięcia się na rubieżach:

1. Marianów, Chechły;
2. Berdzierz, Czarnolas, Jadwinów;
3. Gródek Stary, Policzna, Wilcza Wola.

Rubieże te wybrane były na prawdopodobnych kierunkach do działania broni pancernej nieprzyjaciela, a zwłaszcza z kierunków: Garbatka Letnisko, Teodorów, Kuroszów.

W celu przykrycia lewego skrzydła armii wydzielono 8 brygadę artylerii przeciwpancernej, która otrzymała zadanie przesuwać się na lewym skrzydle 25 korpusu piechoty w gotowości do odparcia kontrataków wojsk pancernych nieprzyjaciela z kierunku Zwoleń.

Ażeby wzmocnić również i środek ugrupowania operacyjnego armii do 61 korpusu piechoty przydzielono 4 brygadę artylerii przeciwpancernej. Jednocześnie przewidywano, że do odparcia ewentualnego kontrataku nieprzyjaciela wykorzystana będzie 12 brygada artylerii pancernej, będąca w odwodzie armii i przesuwająca się za 61 korpusem piechoty wzdłuż szosy Puławy - Zwoleń.
91 korpus piechoty otrzymał jako wzmocnienie 22 pułk artylerii przeciwpancernej, a 25 korpus piechoty - 435

pułk artylerii przeciwpancernej z 8 brygady artylerii przeciwpancernej. W każdej dywizji piechoty i w 61 korpusie piechoty zostały zorganizowane odwody przeciwpancerne w składzie jednego pułku artylerii przeciwpancernej. Zgodnie z planem obrony przeciwpancernej w dywizjach i korpusach zostały określone rubieże rozwinięcia poszczególnych odwodów przeciwpancernych, sposoby ich współdziałania z oddziałami zaporowymi i innymi rodzajami wojsk, przy odparciu kontrataku czołgów nieprzyjaciela.

W 91 i 25 korpusie piechoty nie organizowano artyleryjskich odwodów przeciwpancernych z tego względu, że w ich pasach planowano działanie 39 i 8 brygady artylerii przeciwpancernej z armijnego odwodu przeciwpancernego.

W celu wzmocnienia obrony przeciwpancernej w toku natarcia, planowano wykorzystanie 221 dywizji lotnictwa bombowego i 3 dywizji lotnictwa szturmowego do walki z czołgami nieprzyjaciela znajdującymi się w rejonach ześrodkowania i podczas ich wymarszu do linii frontu. Oprócz tego, armia mogła wykorzystać do odparcia kontrataków znaczną ilość czołgów nieprzyjaciela, swoje wojska pancerne - czołgi, działa pancerna, a także artylerię z pułkowych i dywizyjnych grup artylerii, skierowanych w razie konieczności do strzelania na wprost.

Z powyższego wynika, że posiadane przez armię siły i środki przeciwpancerne oraz właściwe planowanie obrony przeciwpancernej zabezpieczało wojska pod względem obrony przeciwpancernej, zarówno w rejonach wyjściowych, jak również w toku operacji zaczepnej. Zorganizowanie silnego artyleryjskiego odwodu przeciwpancernego armii, zapewniało skuteczne wzmocnienie zagrożonego kierunku pod względem przeciwpancernym bez względu na czas. Ponadto artyleryjskie odwody przeciwpancerne armii były skutecznym środkiem pełnego zabezpieczenia skrzydeł armii w toku prowadzenia działań zaczepnych.

Pomimo, że lotnictwo nieprzyjaciela nie przejawiało specjalnej aktywności, a lotnictwo radzieckie niepodzielnie panowało w powietrzu, to jednak problematyce obrony przeciwlotniczej armii udzielano sporo miejsca.

Głównym zadaniem obrony przeciwlotniczej było: skuteczne przykrycie zgrupowania uderzeniowego armii w rejonie wyjściowym i podczas natarcia; przykrycie przepraw przez rz. Wisła i obiektów tyłowych armii.

Armia do wykonania tych zadań dysponowała następującymi środkami obrony przeciwlotniczej:x/

Tablica 11.

Lp.	Wyszczególnienie	Armaty przeciwlotnicze			karabinów maszyn. 12,7 mm
		85mm	37mm	20mm	
1.	18 DAPlot /160, 166,270 paplot MK/, 297 paplot SK/	16	72	-	52
2.	594 paplot	-	15	2	16
3.	1388 paplot 11 KPanc	-	14	-	13
4.	Srodki przeciwlotnicze brygad panc 11 KPanc	-	10	-	24
5.	KKmplot w DP	-	-	-	95
	Razem:	16	111	2	200

Wszystkie te środki, za wyjątkiem jednej baterii i plutonów km plot 594 paplot, według planu obrony przeciwlotniczej skierowywano do osłony głównego zgrupowania uderzeniowego armii w rejonie wyjściowym, osiągając gęstość na 1 km odcinka przełamania: średniego kalibru 2 działa, małego kalibru 16 dział i 25 karabinów maszynowych przeciwlotniczych.

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 96770, d.3 l.3

W armii została zorganizowana armijna grupa artylerii przeciwlotniczej, w skład której weszła cała artyleria przeciwlotnicza. Korpusy nie organizowały własnych grup artylerii przeciwlotniczej.

Osłonę przepraw przez rz. Wisła wykonywał Front siłami 19 dywizji artylerii przeciwlotniczej. Osłonę polowego składu amunicyjnego armii w rejonie Karmanowice, powierzono jednej baterii 594 pułku artylerii przeciwlotniczej.

Z chwilą przejścia wojsk armii do natarcia, 270 pułk artylerii przeciwlotniczej planowano wykorzystać do osłony ugrupowania bojowego 91 korpusu piechoty, 166 pułk artylerii przeciwlotniczej - do osłony 61 korpusu piechoty, 594 pułk artylerii przeciwlotniczej - do osłony 25 korpusu piechoty, 1388 i 160 pułki artylerii przeciwlotniczej - do osłony 11 korpusu pancernego. 297 pułk artylerii przeciwlotniczej średniego kalibru, przewidywany był do przesuwania się w środku zgrupowania uderzeniowego armii.

Kompanie przeciwlotnicze karabinów maszynowych dywizji piechoty przeznaczone były do przykrycia ugrupowania bojowego własnych dywizji.

Do walki z nisko lecącymi samolotami nieprzyjaciela w kompaniach strzeleckich wydzielano 30% karabinów maszynowych, rusznice przeciwpancerne i dwie drużyny piechoty z każdej kompanii.

W uzupełnieniu artylerii przeciwlotniczej, do obrony przeciwlotniczej wojsk 69 armii wydzielono 193 i 283 dywizje lotnictwa myśliwskiego. Dywizje te miały prowadzić walkę z lotnictwem nieprzyjaciela niedopuszczając go do linii frontu.

Służba obserwacji powietrznej i powiadamiania wykonywana była przez 117 samodzielną kompanię, która rozwinęła w pasie armii 14 punktów obserwacyjnych. Główne posterunki obserwacji i powiadamiania, organizowano jedynie w armii i na szczeblu korpusów. Wszystkie

punkty obserwacji i powiadamiania miały łączność przewodową z artylerią przeciwlotniczą w rejonach wyjściowych, a w toku natarcia łączność radiową.

Zmianę punktów obserwacji powietrznej i powiadamiania w toku działań zaczepnych przewidywano jednocześnie ze zmianą stanowisk dowodzenia tych sztabów przy których one się znajdowały.

Analiza organizacji obrony przeciwlotniczej armii wykazuje, że nie była ona właściwie przygotowana do walki z poważnymi siłami lotnictwa nieprzyjaciela, zwłaszcza zbyt mało było artylerii przeciwlotniczej średniego kalibru. Mała ilość środków artylerii przeciwlotniczej uniemożliwiała zorganizowanie skutecznej obrony przeciwlotniczej obiektów tyłowych armii.

Jedynie pełne panowanie w powietrzu lotnictwa radzieckiego i ścisłe współdziałanie lotnictwa ze środkami artylerii przeciwlotniczej pozwalało zabezpieczyć skuteczną osłonę wojsk armii i jej obiektów tyłowych od uderzeń lotnictwa nieprzyjaciela.

Zabezpieczenie styków i skrzydeł. W pierwszych trzech dniach operacji 69 armia zmuszona była do prowadzenia działań bojowych, mając otwarte prawe skrzydło, gdyż 8 gwardyjska armia działała około 50 km na północ od odcinka przełamanie 69 armii. Lewe skrzydło armii z chwilą rozpoczęcia operacji było skutecznie osłonięte poprzez równoległe natarcie wojsk 33 armii.

Jednak na 3-4 dzień operacji i lewe skrzydło armii miało zostać odsłonięte, gdyż 33 armia miała nacierać na południowo-zachód w kierunku Skaryszew, Szydłowiec, Skarżysko-Kamienna /schemat nr 1/, w celu okrążenia i rozbicia ostrowiecko-opatowskiego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela przy współdziałaniu z armiami lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego.

Wobec przewidywanej sytuacji, która mogła zaistnieć przed dowództwem 69 armii stanęło niezwykle istotne zadanie właściwego zabezpieczenia skrzydeł armii.

Osłonę prawego skrzydła zgrupowania uderzeniowego armii planowano poprzez działania zaczepnej 91 korpusu piechoty, który już w pierwszym dniu operacji przewidywał wprowadzenie do walki swojego drugiego rzutu, 370 dywizji piechoty w kierunku: Berdzież, Garbatka Letnisko.

W celu zabezpieczenia prawego skrzydła armii, pod względem obrony przeciwpancernej, ze składu armijnego artyleryjskiego odwodu przeciwpancernego wydzielono 39 brygadę artylerii przeciwpancernej, która miała przesuwać się za 91 korpusem piechoty, w gotowości do rozwinięcia się na rubieżach:

1. Marianów, Chechły;
2. Berdzież, Czarnolas, Jadwinów;
3. Gródek Stary, Policzna, Wilcza Wola.

Lewe skrzydło armii zabezpieczono poprzez działania zaczepne 25 korpusu piechoty w kierunku Grabów, Zwoleń. Korpus ten powinien był swój drugi rzut - 4 dywizję piechoty wprowadzić do walki zza lewego skrzydła 77 gwardyjskiej dywizji piechoty, nacierającej w pierwszym rzucie.

W wypadku pozostawienia w tyle wojsk 33 armii, 4 dywizja piechoty miała zadanie osłonić lewe skrzydło armii poprzez kolejne rozwijanie się na lewym skrzydle 77 dywizji piechoty frontem na południe.

W celu wzmocnienia lewego skrzydła armii z punktu widzenia obrony przeciwpancernej armijny artyleryjski odwód przeciwpancerny w składzie 8 brygady artylerii przeciwpancernej, miał zadanie nacierać za lewym skrzydłem 25 korpusu piechoty. Oprócz tego, będąca w odwodzie armii 41 dywizja piechoty, również otrzymała zadanie przesuwać się za lewym skrzydłem zgrupowania uderzeniowego armii w kierunku: Helenów, Zwoleń, co w poważny sposób zapewniało zabezpieczenie lewego skrzydła armii.

Do zabezpieczenia skrzydeł i styków w armii wykorzystano również środki artyleryjskie. W celu osłony prawego skrzydła armii wyznaczono artylerię 91 korpusu

piechoty i 41 brygadę artylerii armat ze składu armijnej grupy artylerii, która miała przygotować pięć odcinków stałego ognia zaporowego i zmasowanie ognia na kierunki najbardziej zagrożone.

W celu osłony lewego skrzydła armii i styku z 62 korpusem piechoty 33 armii, wyznaczono trzy pułki artylerii 25 korpusu piechoty, 62 brygadę artylerii armat i 1091 pułk artylerii armat ze składu armijnej grupy artylerii, które otrzymały zadanie przygotować siedem odcinków stałego ognia zaporowego i ognia zmasowanego na kierunki zagrożone.

Odpowiedzialnym za właściwe zabezpieczenie styków między korpusami był dowódca 61 korpusu piechoty. W celu osłony styku z 91 korpusem piechoty, 61 korpus wydzielał dwie brygady artylerii, a 91 korpus - dwa pułki artylerii. Styk 61 korpusu i 25 korpusu piechoty zabezpieczano sześcioma pułkami z 61 korpusu i dwoma pułkami artylerii z 25 korpusu. Oprócz pułków artylerii, na każdy styk między korpusami zgodnie z zarządzeniem dowódcy artylerii armii wydzielano po jednym pułku gwardyjskich moździerzy.

W celu bardziej skutecznej osłony skrzydeł i styków dowódcy korpusów i dywizji przewidzieli specjalny manewr na zagrożone kierunki artyleryjskich odwodów przeciwpancernych, oddziałów zaporowych i drugich rzutów związków taktycznych.

Omówione przedsięwzięcia zmierzające do zabezpieczenia styków i skrzydeł w pełni gwarantowały skuteczną osłonę, zarówno w rejonach wyjściowych, jak też i podczas natarcia.

W celu osiągnięcia operacyjnego zaskoczenia operacji zaczepnej, zgodnie z wytycznymi dowódcy Frontu, w 69 armii rozpracowano i umiejętnie zastosowano cały szereg różnorodnych przedsięwzięć.

Pomimo przestrzegania wysokiej dyscypliny skrytego przygotowania operacji, nieprzyjacielowi udało się jednak ustalić, iż wojska 1 Frontu Białoruskiego przy-

gotowują się do działań zaczepnych.

W tych warunkach głównym zadaniem było ukrycie przed nieprzyjacielem zamiaru operacji oraz ilości sił i środków przeznaczonych do działań zaczepnych. Ponadto należało wprowadzić przeciwnika w błąd odnośnie czasu przejścia do natarcia i osiągnąć przynajmniej taktyczne zaskoczenie poprzez zastosowanie nowych sposobów prowadzenia działań bojowych.

Ażeby ukryć zamiar operacji, maksymalnie ograniczono krąg osób, którym udostępniono wgląd do dokumentów planowania operacji armii i Frontu.

Zadania do operacji w formie pisemnej zostały postawione armiom na 10 dni przed operacją, korpusom - 5 dni, dywizjom - 3 dni, pułkom piechoty stawiano zadanie bojowe ustne i dopiero na trzy dni przed przejściem do natarcia.x/

Poszczególne zarządzenia przygotowujące natarcie, na wszystkich szczeblach dowodzenia wydawane były ustnie i jedynie bezpośrednim wykonawcom. Kategorycznie zabroniono korzystania ze środków łączności w sprawach związanych z przygotowaniem operacji zaczepnej.

Składowi osobowemu armii systematycznie wyjaśniano, że głównym zadaniem armii w okresie zimowym jest utrzymanie przyczółka i dla potwierdzenia tego systematycznie rozwijano inżynieryjną rozbudowę umocnień obronnych na przyczółku.

W celu ukrycia przed nieprzyjacielem składu zgrupowania uderzeniowego armii, przeznaczonego do przełamania obrony nieprzyjaciela, ześrodkowania wojsk w rejonach wyjściowych, wprowadzanie ich na przyczółek, wszelkie przegrupowania i zajmowanie rejonów wyjściowych do natarcia odbywało się tylko w nocy, przy zachowaniu wszelkich zasad maskowania. Do dnia 13 stycznia w obronie przedniego skraju pozostawały te oddziały, które znajdowały się w danym rejonie w okresie przygo-

---

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 20906, d. 12 l. 17.

towania operacji, a poszczególne ubezpieczenia bojowe, pozostawały aż do dnia 14 stycznia, pomimo przybycia w te rejony wojsk przeznaczonych do operacji.

Skrytemu rozmieszczeniu wojsk sprzyjał fakt, że rejon wyjściowy porośnięty był krzakami i lasami, zajmującymi około 50% powierzchni północnej części puławskiego przyczółka.

W celu kontroli przestrzegania dyscypliny maskowania wojsk na przyczółku i w rejonie ześrodkowania oraz przy przeprawach przez rz. Wisła zorganizowano specjalną obserwację. Systematycznie prowadzono fotografowanie z samolotów. Ażeby ukryć przed nieprzyjacielem wejście na puławski przyczółek sił 33 armii, aż do 13 stycznia przekazywany jej odcinek przyczółka broniony był przez wojska 69 armii.

Skryte wprowadzenie na przyczółek ogromnej masy wojsk i techniki bojowej oraz wykonanie przegrupowania, które jednak nie zostało zauważone przez nieprzyjaciela, sprzyjało uzyskaniu zaskoczenia operacyjnego.

Działania zaczepne rozpoczęte z puławskiego przyczółka siłami dwóch armii z ogromną ilością środków wzmocnienia, było dla wojsk hitlerowskich działaniem nieoczekiwanym.

W okresie wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd ogromną rolę odegrał sposób prowadzenia rozpoznania walką, prowadzonego w okresie od 5 do 13 stycznia. Rozpoznanie walką prowadzone było codziennie, nie tylko na 30 km odcinku frontu 69 armii, lecz i na odcinkach frontu innych armii. Działania te usypiały czujność niemieckiego dowództwa i utrudniały mu ustalenie czasu przejścia radzieckich wojsk do natarcia i kierunku głównego ich uderzenia.

Ażeby ukryć przed nieprzyjacielem zgrupowanie artylerii przeznaczonej do przełamania, jej wstrzeliwanie z nowych stanowisk ogniowych oraz dopuszczalny

reżim ognia był ściśle ujęty w ramy działania artylerii z okresu obrony przyczółka.

Jednym z niezmiernie istotnych przedsięwzięć zapewniających osiągnięcie zaskoczenia było zastosowanie nowego grafiku artyleryjskiego przygotowania ataku i nieszablonowe wykorzystanie działania batalionów czołowych. Zdecydowano również, rozpocząć artyleryjskie przygotowanie ataku na 1,5 godziny przed wschodem słońca, to jest w czasie, kiedy nieprzyjaciel tego nie oczekiwał i jego wojska przechodziły w tym czasie z reżimu nocnego na dzienny.

Zgodnie z planem przejścia czołowych batalionów do ataku miało nastąpić po 25 minutach od chwili rozpoczęcia artyleryjskiego przygotowania ataku przez całą artylerię i na całym froncie przełamania armii.x/ Przewidywano, że nieprzyjaciel przyzwyczajony do długotrwałego artyleryjskiego przygotowania ataku stosowanego przez Armię Radziecką, zostanie zaskoczony i zdezorientowany, gdy po 25 minutach czołowe bataliony rozpoczną atak pierwszej pozycji obrony.

Dzięki sukcesywnemu wykonaniu w/w przedsięwzięć maskowania dowództwu 69 armii udało się ukryć przed nieprzyjacielem zamiar operacji i ilość sił i środków przeznaczonych do przełamania, a zastosowanie nowych, oryginalnych sposobów przeprowadzenia artyleryjskiego przygotowania ataku oraz działania batalionów czołowych zapewniało osiągnięcie zaskoczenia z chwilą rozpoczęcia operacji zaczepnej.

7. Przegrupowanie wojsk armii i zajęcie podstaw wyjściowych do natarcia. /schematy 3 i 6/.

Wojska 69 armii podczas przygotowawczego okresu operacji zajmowały obronę na rubieży: Jarosin, Chotoza Dolna, wynoszącej 30 km. W pierwszym rzucie operacyjnym armii znajdowały się 91, 61 i 25 korpusy piechoty.

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 15361, d. 33 l. 50.

W drugim rzucie armii pozostawał 11 korpus pancerny, który był ześrodkowany na przyczółku w rejonie Sadłowice, Trzcianki, Wojszyn.

91 korpus piechoty bronił się na rubieży: Jarosin, Helenów zajmując wzdłuż frontu 12 km odcinek, posiadając w pierwszym rzucie 117 i 370 dywizję piechoty, a w drugim rzucie - 312 dywizję piechoty.

61 korpus piechoty zajmował obronę na rubieży: Helenów, Borowiec, na 13 km odcinku, posiadając w pierwszym rzucie 41 i 347 dywizje piechoty, a w drugim rzucie - 134 i 274 dywizje piechoty. 25 korpus piechoty bronił rubieży: Borowiec, Chotcza Dolna na 5 km odcinku, mając w pierwszym rzucie 4 dywizję piechoty, a w drugim rzucie 77 gwardyjską dywizję piechoty.

Drugie rzuty korpusów piechoty zajmowały obronę na drugim pasie wzdłuż wschodniego brzegu Wisły. W celu stworzenia zgrupowania uderzeniowego armii zgodnie z myślą przewodnią operacji zaczepnej i decyzją dowódcy, a także w związku z przekazaniem 5 stycznia do 33 armii 15 km odcinka frontu: c. 139,3, Chotcza Dolna oraz zmianą linii rozgraniczenia 69 armii, trzeba było dokonać znacznego przegrupowania wojsk i techniki bojowej.

Z dziewięciu dywizji piechoty jedynie 117 dywizja pozostawała na poprzedniej rubieży a pozostałym ośmiu dywizjom przypadło w udziale zajmowanie nowych rubieży i rejonów ześrodkowania. Na 1543 dział i moździerzy znajdujących się w armii w czasie obrony, 1140 dział i moździerzy trzeba było przesunąć na nowe stanowiska ogniowe. Z 1126 dział i moździerzy odwodu Naczelnego Dowództwa, 918 dział i moździerzy należało przegrupować.x/

Większą część dywizji piechoty i środków artyleryjskiego wzmocnienia musiano przegrupować na przyczółku bezpośrednio w styczności z nieprzyjacielem, do

---

x/ Archiwum MO, f. 425, op. 158361, d. 6 l. 26.

wymagało ścisłego przestrzegania dyscypliny maskowania.

Ograniczone rozmiary przyczółka, niewystarczająca ilość przepraw przez Wisłę[x/] i wielka ilość techniki bojowej i wojsk, które należało przeprawić na przyczółkach i konieczność zajęcia nowych rejonów wyjściowych w nadzwyczaj ograniczonych terminach, wszystko to wybitnie komplikowało wykonanie przegrupowania i wymagało szczegółowego rozpracowania ogólnych planów armijnych do jego przeprowadzenia, a jednocześnie ścisłego przestrzegania terminów i marszrut przesunięcia jednostek.

Zgodnie z planami opracowanymi przez sztab armii, przegrupowania wojsk i zajęcia podstaw wyjściowych do natarcia dokonano w następujący sposób:
W pierwszym rzędzie dokonano przegrupowania artylerii. Przeprowadzono go w okresie od 28 grudnia 1944r. do 8 stycznia 1945r. Większość jednostek artyleryjskich przegrupowywanych na przyczółku musiała dokonać przesunięcia na odległość od 5 do 14 km. Tylko trzy pułki artylerii miały dłuższe marszruty w granicach od 17 do 22 km. Nieznaczna długość marszrut umożliwiła wykonanie przegrupowania każdej jednostki artylerii w przeciągu jednej nocy, bez wyznaczenia pośrednich rejonów ześrodkowania.

Jedynie nowo przybyłym jednostkom artylerii wyznaczono pośrednie rejony ześrodkowania na wschodnim brzegu Wisły w pobliżu przepraw.

69 armia musiała przeprawić przez Wisłę cztery pułki artylerii, dwie brygady artylerii, jedną gwardyjską brygadę moździerzy i jeden gwardyjski pułk moździerzy, którymi dodatkowo wzmocniono armię z sił odwodu Naczelnego Dowództwa. Do rana 8 stycznia cała artyleria zajęła stanowiska ogniowe zgodnie z decyzją dowódcy armii i według planu artyleryjskiego zabezpieczenia operacji.

---

x/ 15 stycznia trzy mosty z pięciu posiadanych przez Wisłę przekazano do 33 armii.

Przegrupowania wojsk piechoty i zajęcia przez nie podstaw wyjściowych do natarcia dokonano w ciągu dwóch nocy. 312, 134 i 274 oraz 77 gwardyjska dywizje piechoty, broniące się na drugim pasie na wschód od Wisły, a wydzielone według decyzji dowódców korpusów do pierwszego rzutu przełamującego obronę nieprzyjaciela, przeprawiano w nocy na 12 stycznia na przyczółek i ześrodkowano: 312 dywizję piechoty w lesie na północny-zachód od Sadłowice, 134 dywizję piechoty w lesie 1 km na wschód od Tomaszów, 274 dywizję piechoty w lesie 1,5 km na południe od Tomaszów, 77 gwardyjską dywizję piechoty w lesie 2 km na północ od Janowiec.

Dywizje piechoty przegrupowujące się z rejonów położonych na wschód od Wisły na przyczółek, musiały pokonać odległość wynoszącą około 18 km. W czasie nocnego przemarszu do nowych rejonów, do dyspozycji poszczególnych dywizji piechoty oddano trzy mosty i przeprawy po lodzie specjalnie urządzone przez saperów. Marsz dywizji trwał od godziny 19.00 11 stycznia do 5.00 12 stycznia.

Luzowania wojsk broniących przedniego skraju dokonano w nocy na 13 stycznia.

370 dywizja piechoty, broniąca się na rubieży: Sosnów, Helenów została wyprowadzona do drugiego rzutu 91 korpusu piechoty i ześrodkowana w lesie 1,5 km na północny-zachód od Sadłowice. Zluzowały ją 312 dywizja piechoty 91 korpusu piechoty, 134 i 274 dywizje piechoty 61 korpusu piechoty. 41 dywizja piechoty, broniąca się na rubieży: Helenów, Baryczka, została wyprowadzona do odwodu armii i ześrodkowana w lesie 1 km na północny zachód od Nasiłów. Zluzowały ją 77 gwardyjska dywizja piechoty 25 korpusu piechoty, która zajęła rubież: /wył/ Helenów, c. 139,3 oraz 62 korpus piechoty 33 armii, zajmujący odcinek frontu: c. 139,3, Baryczka.

247 i 4 dywizje piechoty, zajmujące obronę na odcinku: Baryczka, Borowiec, Chotcza Dolna, zostały

zluzowane przez związki taktyczne 33 armi, 247 dywizję piechoty wyprowadzono do drugiego rzutu 61 korpusu piechoty i ześrodkowano w lesie na południe od Tomaszów, a 4 dywizję piechoty wyprowadzono do drugiego rzutu 25 korpusu piechoty i ześrodkowano w lesie 2 km na północny-zachód od Janowiec.

Marszruty 370, 41, 247 i 4 dywizji piechoty, które przekazywały rubieże obronne, wynosiły od 5 do 15 km. A marszruty 312, 134, 274 i gwardyjskiej 77 dywizji piechoty, które przegrupowano na przedni skraj, nie przekraczały 4-6 km. Dlatego luzowania wojsk na przednim skraju można było dokonać w przeciągu jednej nocy na 13 stycznia.

5 stycznia 69 armii podporządkowano operacyjnie 364 dywizję piechoty z 3 armii uderzeniowej, która to dywizja zluzowała wojska 7 gwardyjskiego korpusu kawalerii na odcinku: Antoniówka, Dęblin.

II korpus pancerny znajdował się na przyczółku od sierpnia 1944 roku i nie przegrupowując się pozostał w rejonie: Dasłowice, Trzcianki, Wojszyn. Samodzielne pułki oraz brygady czołgów i artylerii pancernej też na długo przed natarciem znajdowały się na przyczółku, a w nocy z 12 na 13 stycznia dokonały zajęcia podstaw wyjściowych, wyznaczonych dla artylerii pancernej i czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty.

W celu ścisłego przestrzegania zasad maskowania podczas przegrupowania wojsk i porządku na drogach i mostach, zorganizowano specjalną służbę porządkowo-ochronną po linii ogólnowojskowej i artyleryjskiej. W armii, w korpusach i dywizjach utworzono grupy służby porządkowo-ochronnej, wyposażone w wyciągi z planu przegrupowania wojsk armii.

Służba porządkowo-ochronna kontrolowała przeprawę wojsk przez Wisłę i zajmowanie pośrednich rejonów ześrodkowania, ruch wojsk na przyczółku od Wisły do stanowisk ogniowych ~~artyle~~rii i podstaw wyjściowych

piechoty, spotykała nowoprzybywające na przyczółek jednostki i wprowadzała je do wyznaczonych rejonów. Dobrze zorganizowana służba porządkowo-ochronna zabezpieczyła terminowe i skryte przeprowadzenie przegrupowania wojsk armii przy ścisłym przestrzeganiu dyscypliny maskowania.

Do rana 13 stycznia całkowicie zakończono przegrupowanie wojsk i zajmowanie przez nie podstaw wyjściowych do natarcia i zgodnie z decyzją dowódcy armii utworzono ugrupowanie sił i środków do przeprowadzenia operacji zaczepnej.

Wojska armii rozwinęły się na 55 km froncie od Antoniówka do Ławiecko Nowe. Osiągnięto 3,5 km na dywizję w zakresie operacyjnej gęstości wojsk armii, a 1,3 bataliona piechoty na 1 km frontu w zakresie gęstości taktycznej.

W tablicy 12 wykazano stosunek sił i środków w całym pasie armii na 14 stycznia 1945r.

Nacierając w 55 km pasie, 69 armia przełamywała obronę przeciwnika na 7 km odcinku frontu, który stanowił 13% pasa natarcia armii. Po przeprowadzonym przegrupowaniu wojsk na tym odcinku skupiono 80% dywizji piechoty /8 z 10/, 90% dział i moździerzy /2178 i 2421/, 100% czołgów i artylerii pancernej. Stosunek sił i środków na kierunku głównego uderzenia armii - na 7 km odcinku przełamania - zobrazowano w tablicy 15.

Zatem w wyniku przeprowadzonego przegrupowania wojsk osiągnięto zdecydowane skupienie sił i środków armii na kierunku głównego uderzenia, co zapewniało na odcinku przełamania uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem czterokrotnej w piechocie, siedmiokrotnej w artylerii i trzykrotnej w czołgach.

Natchnione znacznymi sukcesami wojsk sąsiedniego 1 Frontu Ukraińskiego, które przeszły do natarcia 12 stycznia oraz specjalnym apelem Rady Wojennej

1 Frontu Białoruskiego, wojska 69 armii były pewne pełnego powodzenia w oczekującym je natarciu, które miało się rozpocząć o świcie 14 stycznia 1945r. i przybliżyć termin ostatecznego rozbicia faszystowskich Niemiec.

Tablica 12.

Wojska 69 armii				Stosunek	Wojska przeciwnika			
Numeracja związków i oddziałów	Siły i środki	Ilość	gęstość na 1 km		gęst. na 1 km	Ilość	Siły i środki	Numeracja związków i oddziałów
364 DP, 91,61 i 25 KP, sześć bpzmot 11 KPanc, 23 sbszturm.	batalionów	67[x]	1,3	3:1	0,4	22	batalionów	17 DP, 19 DPanc, 529,688,315,304, 944,221,214,7,658, 456 sam. bataliony
Artyleria dziesięciu dywizji piechoty, 11 KPanc, 7 gwardyjski KKaw, 12 dappanc, pięć sam.brygad artylerii, dwadzieścia trzy sam. pułki artylerii i moździerzy.	Dział i moździerzy wszystkich kalibrów	2421	44	4:1	11	606	Dział i moździerzy wszystkich kalibrów	Artyleria 17 DP, 19 DPanc, 777 BA ciężka, 53 pa, 57 pa, 637 da, 18 bm.
11 KPanc, 68 BCz, 33 cpcz, 12 BAPanc, 344 cpapanc, 1205, 1206 i 1221 papanc.	Czołgów i dział pancernych	512	9	2,6 : 1	3,5	192	Czołgów i dział szturmowych	19 DPanc, 220 brygada dział szturmowych, 17 i 743 dppanc.

x/ W dywizjach piechoty 69 armii było po sześć batalionów piechoty.

Tablica 13.

Wojska 69 armii				Stosunek	Wojska przeciwnika			
Numeracja związków i oddziałów	Siły i środki	Ilość	gęst. na 1 km		gęst. na 1 km	Ilość	Siły i środki	Numeracja związków i oddziałów
312 DP, 91 KP, 61 KP, 25 KP, 23 sbsztum, sześć bpzmot, 11 KP.	batalionów	49	7	4:1	1,7	12	batalionów	55 i 95 pp 17 DP, 74 pzmot 19 DPanc, 214, 658, 7 i 456 sbz
Cała artyleria 69 armii, za wyjątkiem artylerii 364 DP i 117 DP.	dział i moździerzy wszystkich kalibrów	2178	311	7:1	42	298	dział i moździerzy wszystkich kalibrów.	Artyleria 17 DP, 57 pa, 777 BAC, 637 DA, 18 bm.
Wszystkie czołgowe i artyleryjsko-pancerne oddziały i związki 69 armii.	czołgów i dział pancernych	512	73	3,2 :1	23	160	czołgów i dział szturmowych	19 DPanc, 210 B dział szturmowych, 17 DPpanc

Rozdział III.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ BOJOWYCH /schemat 14/.

Ze względu na charakter działań bojowych operacja radomsko-łódzka 69 armii dzieli się na trzy etapy.

Pierwszy etap obejmował przełamanie taktycznej strefy obrony przeciwnika. Trwał on półtorej doby od godziny 9.00 14 stycznia do 14.00 15 stycznia. Jego zasięg terenowy wynosił 25 - 30 km.

W drugim etapie rozbito operacyjne odwody przeciwnika i opanowano miasto Radom. Trwał on półtorej doby od godziny 14.00 15 stycznia do końca 16 stycznia. Jego zasięg terenowy wyniósł 35-40 km.

W trzecim etapie ścigano przeciwnika i opanowano miasta: Tomaszów i Łódź, Trwał on cztery doby od 17 do 20 stycznia. Jego zasięg terenowy wyniósł 120 km.

1. Pierwszy etap - przełamanie taktycznej głębokości obrony przeciwnika /schemat 15/.

Początek natarcia wojsk 1 frontu Białoruskiego pierwotnie był wyznaczony na 10 stycznia 1945r. został jednak przesunięty na 14 stycznia. Przesunięcia terminu rozpoczęcia działań zaczepnych dokonało Naczelne Dowództwo z powodu złych warunków meteorologicznych. 14 stycznia też nie było sprzyjającej pogody. Gęsta mgła i niski pułap chmur ograniczały widoczność do 300 - 400 m, co w poważnym stopniu utrudniało wykorzystanie artylerii i innych rodzajów wojsk, a zupełnie wykluczało możliwość wykorzystania lotnictwa.

Pomimo niesprzyjającej pogody wojska armii w tym dniu rozpoczęły atak silnych pozycji obronnych niemiecko-faszystowskich wojsk.

Przełamanie głównego pasa obrony.

O godzinie 8.30 14 stycznia, na półtorej godziny przed wschodem słońca, zaczęło się artyleryjskie przygotowanie ataku od silnej, 25-minutowej nawały ogniowej. Na 7 km odcinku przełamania 69 armii w tej nawale uczestniczyło 1918 dział i moździerzy, nie biorąc pod uwagę artylerii rakietowej. Obronę przeciwnika obezwładniano środkami ogniowymi jednocześnie na głębokość 7 km. Ogień o najwyższym natężeniu skierowano na drugą i trzecią transzeję pierwszej pozycji, na których była skupiona zasadnicza masa żywej siły i środków ogniowych wroga. Działa do strzelania ogniem na wprost prowadziły ogień do celów zawczasu rozpoznanych na przednim skraju obrony przeciwnika. 82 mm moździerze i pułkowe grupy artylerii niszczyły żywą siłę i środki ogniowe w pierwszej i drugiej transzei. Dywizyjne i korpuśne grupy artylerii obezwładniały i niszczyły przeciwnika w trzeciej transzei i na drugiej pozycji, a także prowadziły ogień w celu obezwładnienia baterii artylerii i moździerzy oraz stanowisk dowodzenia i punktów obserwacyjnych. Armijna grupa artylerii dalekiego zasięgu prowadziła ogień obezwładniający artylerię, sztaby, węzły łączności i punkty oporu. Gwardyjskie jednostki moździerzowe na początku artyleryjskiego przygotowania wykonały brygadową salwę wyrzutni M-13 na punkty oporu pierwszej pozycji, a pod koniec 25-minutowej nawały ogniowej - pułkowe salwy wyrzutni M-13 i M-8 na pierwszą pozycję. Po tych salwach czołowe bataliony przeszły do ataku.

25-minutowa nawała ogniowa była bardzo skuteczna. Artyleria obezwładniła obronę przeciwnika na 7 km. Zburzono 2280 m odcinków transzej i rowów łączących, 85 schronów, 25 punktów obserwacyjnych, 6 wzmocnionych gniazd ogniowych, zniszczono 1465 szeregowców i oficerów, 15 baterii moździerzy, 228 karabinów maszynowych, obezwładniono 82 baterie artylerii i moździerzy, 199

karabinów maszynowych.[x/]

Ogień naszej artylerii zastał przeciwnika w tym momencie, gdy przesuwał on swoją piechotę z pierwszej i drugiej transzei do trzeciej.

Nieprzyjacielowi nie udało się zrealizować tego zamierzonego manewru, ponieważ artyleria jednocześnie silnie ostrzeliwała wszystkie transzeje i rowy łączące głównego pasa obrony. Charakterystyczne jest to, że największą ilość zabitych znaleziono w rowach łączących i w trzeciej transzei. Według zeznań jeńców 1 i 5 kompanie 55 pułku piechoty zostały prawie zupełnie zniszczone w czasie naszego przygotowania artyleryjskiego.[xx/] Pozostałe kompanie tego pułku także poniosły duże straty. Oszołomione potęgą artyleryjskiego przygotowania, utraciwszy łączność z dowództwem, pododdziały 21 i 55 pułków piechoty ukryły się w schronach i transzejach spodziewając się, że przetrwają do chwili jego zakończenia.

Przeciwnik przypuszczał, że przygotowanie artyleryjskie będzie długotrwałe i dlatego przejście do ataku naszych czołowych batalionów natychmiast po 25 minutowej nawale ogniowej okazało się dla niego zaskakujące. Czołowe bataliony miały zadanie przełamania pierwszej pozycji, a w toku walki o nią wykrycia systemu ognia przeciwnika oraz ustalenia rozmieszczenia głównych sił jego piechoty.

Na 7 km odcinku przełamania przeszły do ataku cztery czołowe bataliony. Każdy batalion był wzmocniony 3-5 czołgami, baterią artylerii pancernej, baterią 76 mm dział, baterią 45 mm dział i kompanią saperów. Bataliony były ugrupowane w jednym rzucie, z wszystkich ich /trzy/ kompanie piechoty nacierały w linię. Przed piechotą szły czołgi, w ślad za nimi nacierały plutony piechoty. W szykach bojowych plutonów przesuwała się cała towarzysząca artyleria, podporządkowana batalionom. Pas natarcia batalionów wynosił 700 - 900 m.

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 15836, d. 6, l. 6.
xx/ Archiwum MO, f. 233, op. 21169, d.1, l. 56.

Wspierano atak metodą kolejnego ześrodkowania ognia przez trzy-cztery pułki artylerii specjalnie wydzielone na każdy batalion. Pozostała artyleria armii prowadziła ogień w celu obezwładnienia nie atakowanych odcinków obrony przeciwnika oraz stanowisk ogniowych jego artylerii i moździerzy, a także punktów oporu i węzłów dróg za głównym pasem obrony.

Pod przykryciem ognia artylerii, czołgów i piechoty, saperzy przydzieleni do czołowych batalionów wykonywali przejścia w polach minowych przeciwnika pomiędzy transzejami pierwszej pozycji.

W pasie 91 korpusu piechoty nacierał 1 batalion 1088 pułku piechoty. Po opanowaniu pierwszej transzei batalion włamał się do drugiej tzranszei, w której napotkał na silny opór ogniowy z kierunku Kuroszów.

Dowódca batalionu mjr Niechaj L.J. rozkazał 3 kompanii piechoty obejść Kuroszów od północy. Pod ogniem przeciwnika 3 kompania oskrzydliła Kuroszów i wdarła się do trzeciej transzei. Rozgorzała uporczywa walka. Jako pierwszy do trzeciej transzei wdarł się dowódca obsługi karabinu maszynowego kpr. Cieślenko D.I., który zniszczył ogniem karabinu maszynowego dziesięciu niemieckich żołnierzy. Gdy zginął dowódca plutonu, Cieślenko z własnej inicjatywy objął dowodzenie nad plutonem i umiejętnie kierował jego walką aż do pełnego wykonania zadania bojowego, za co został nagrodzony orderem "Czerwonego Sztandaru".

Do godziny 10.00 batalion po złamaniu oporu hitlerowców w trzeciej transzei przełamał pierwszą pozycję. Po podejściu do wschodniego krańca Leckadiów Duży i napotkaniu silnego oporu nieprzyjaciela na drugiej pozycji, batalion umocnił się na opanowanej rubieży do czasu podejścia głównych sił 312 dywizji piechoty.

Za wzorowe kierowanie działaniami bojowymi pododdziałów, dowódca 69 armii nagrodził dowódcę 1 bata-

liona 1083 pułku piechoty mjr Niecława L.J. i jego dowódców kompanii piechoty orderami "Czerwonego Sztandaru", a dowódców plutonów - orderami "Aleksandra Newskiego".

W pasie 61 korpusu piechoty przedni skraj obrony na odcinku: zarośla na południe od Kuroszów, /wył/ Ławiecko Nowe atakowały dwa bataliony. Pierwszą i drugą transzeję zajęły one bez specjalnego oporu ze strony nieprzyjaciela. Do godziny 10.20 obydwa bataliony po uporczywej walce opanowały też trzecią transzeję, kończąc tym samym przełamanie pierwszej pozycji. Po napotkaniu silnego oporu nieprzyjaciela na drugiej pozycji, czołowe bataliony 61 korpusu piechoty umocniły się na opanowanej rubieży.

Największe powodzenie miał czołowy batalion 77 gwardyjskiej dywizji piechoty 25 korpusu piechoty, 1 batalion 215 gwardyjskiego pułku piechoty. Zaatakował on nieprzyjaciela w Ławiecko Nowe. Pierwsza transzeja została zajęta bez oporu. W drugiej transzei przeciwnik stawiał silny opór z południowo-zachodniej części Ławiecko Nowe. Przebywając w szykach bojowych piechoty, artyleryjski zwiadowca st.kan. Zujew W.A. wykrył dwa ciężkie karabiny maszynowe powstrzymujące swym ogniem posuwanie się lewoskrzydłowej kompanii. Zujew W.A. rakietami wskazał cele dowódcy baterii. Karabiny maszynowe zostały obezwładnione ogniem baterii. Następnie st.kan. Zujew W.A. razem z piechotą czołowego batalionu wdarł się do drugiej transzei, w której zniszczył ośmiu żołnierzy, a czterech wziął do niewoli.

W walce o punkt oporu Ławiecko Nowe sierż.gward. Pierow I.J. powtórzył bohaterski czyn Matrosowa. Posuwając się z grupą strzelców, Pierow I.J. zauważył, że żołnierze sąsiedniego plutonu zaległi pod silnym ogniem karabinu maszynowego nieprzyjaciela. Pierow I.J. niepostrzeżenie podpełznął do wrogiego gniazda ogniowego, z którego strzelał karabin maszynowy i z okrzykiem "piechota naprzód" - zakrył swoim ciałem strzelnicę

gniazda ogniowego. Dzięki bohaterskiej śmierci w walce, Pierow I.J. zapewnił pomyślne posuwanie się pododdziałów 1 batalionu 215 gwardyjskiego pułku piechoty.

Kompanie czołowego batalionu wdarły się w trzecią transzeję obchodząc od północy punkt oporu na południowym skraju Ławiecko Nowe. Trzecia transzeja opanowana została podczas walki wręcz, następnie batalion sforsował rzekę Czerniawka[x/] i w toku zaciętej walki do godziny 11.00 zdobył czwartą transzeję, podchodząc do wschodniego skraju Łagów. Szybkie działania czołowego batalionu 77 gwardyjskiej dywizji piechoty nie pozwoliły wrogowi na zmianę stanowisk ogniowych artylerii. Na pierwszej pozycji głównego pasa zdobyto 57 dział.[xx/]

Za umiejętne kierowanie pododdziałami i okazaną odwagę i męstwo osobiste w walce, dowódca 1 batalionu 215 gwardyjskiego pułku piechoty, mjr gwardii Jemielianiw B.N., a oprócz tego jego dowódcy kompanii i plutonów zostali nagrodzeni orderami "Czerwonego Sztandaru". Za pomyślne działania bojowe 14 stycznia, tegoż dnia, na podstawie rozkazu Rady Wojennej 69 armii cały skład osobowy 1 batalionu został nagrodzony orderami "Czerwonego Sztandaru" i "Sławy".

Działania czołowych batalionów charakteryzowały się zdecydowanym i śmiałym posuwaniem się naprzód, bez oglądania się na pozostające z tyłu niewielkie punkty oporu, które były likwidowane przez specjalnie wydzielone plutony z każdej kompanii piechoty głównych sił dywizji. Plutony te nacierały za czołowymi batalionami w odległości 500-700 m, oczyszczały transzeje, rowy łączące i schrony z pozostałych grup nieprzyjaciela, likwidując ocalałe niewielkie punkty oporu. Osłaniały one skrzydła czołowych batalionów i umacniały rubieże przez nie opanowane.

---

x/ Patrz schemat 3.

xx/ Archiwum MO, f. 963, op. 199725, d. 4 l. 97.

Na skrzydłach atakujących batalionów czołowych równocześnie pomyślnie działały grupy zwiadowcze ze składu kompanii rozpoznawczych dywizji piechoty i plutonów rozpoznawczych pułków piechoty. Grupy zwiadowcze przenikały w głąb obrony nieprzyjaciela, zdobywały tam jeńców i na czas ustalały ugrupowanie niemiecko-faszystowskich jednostek oraz zamysły ich dowództwa.

Działania zwiadowców w istotny sposób pomagały czołowym batalionom w wykonywaniu ich zadań. Na przykład, grupa zwiadowcza w składzie czterech zwiadowców, dowodzona przez plut. Geria M.S., śmiało wysunęła się naprzód, wdarła się do drugiej tranzszei i zniszczyła karabin maszynowy przeszkadzający posuwaniu się czołowego batalionu 274 dywizji piechoty.

Grupa zwiadowców 77 gwardyjskiej dywizji piechoty przeniknęła przez ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela i wyszła w rejon stanowisk ogniowych artylerii. Po uchwyceniu jeńca ustaliła ona stanowiska ogniowe 777 brygady artylerii ciężkiej, które do 14 stycznia nie zostały rozpoznane przez organa rozpoznawcze 69 armii. Na podstawie danych otrzymanych od jeńca wykonano silną nawałę ogniową na stanowiska ogniowe 777 brygady artylerii niszcząc znaczną część jej sprzętu.

Nieprzyjaciel został oszołomiony niespodziewanym i potężnym ogniem naszej artylerii i gwałtownością ataku czołowych batalionów, poniósł wielkie straty w sile żywej i środkach ogniowych. W takich warunkach nie mógł stawiać zorganizowanego oporu na pierwszej pozycji. Resztki jego zdemoralizowanej piechoty w panice usiłowały kryć się w zaroślach, w osiedlach i w tranzszejach drugiej pozycji, ale ginęły od ognia naszej artylerii, czołgów i piechoty. Obezwładniona artyleria wroga musiała zmieniać stanowiska ogniowe i dopiero pod koniec ataku czołowych batalionów udało jej się otworzyć ogień kilku baterii, które szybko obezwładniła nasza artyleria.

W wyniku pomyślnych działań bojowych czołowych batalionów pozycja nieprzyjacielska została przełamana,

a to doprowadziło do zachwiania się systemu ognia i współdziałania tych jednostek, które broniły głównego pasa. Wypadki te wytworzyły dogodne warunki przejścia do natarcia głównych sił armii i w znacznym stopniu ułatwiły przełamanie głównego pasa oraz wybitnie zmniejszyły nasze straty.

W 69 armii pełny sukces czołowych batalionów zapewniono przez zaskakujące ich przejście do ataku, przygotowanie i wsparcie ich ataku całością sił artylerii armii, a także przez należyte wyszkolenie składu osobowego tych batalionów.

Czołowe bataliony pomyślnie wykonały swe główne zadanie, polegające na ustaleniu, czy nieprzyjaciel nie wywiódł swe wojska w głąb obrony. Po zdobyciu 50 jeńców z 17 dywizji piechoty i 777 brygady artylerii potwierdzone zostały dane dotyczące ugrupowania nieprzyjaciela i rozmieszczenia jego podstawowych sił piechoty i środków ogniowych.

Na działania bojowe czołowych batalionów wydzielono 45 minut. Po ich upływie przeszły do natarcia główne siły armii. Czołowe bataliony po przepuszczeniu przez swe ugrupowanie bojowe głównych sił armii, powróciły pod rozkazy swych dowódców pułków, które znajdowały się w drugim rzucie dywizji piechoty.

Uchwycenie przez czołowe bataliony pierwszej pozycji umożliwiło niepełnoplanowe przeprowadzenie przygotowania artyleryjskiego.

Po otrzymaniu meldunków od dowódców dywizji i korpusów piechoty o pomyślnym wykonaniu zadania bojowego przez czołowe bataliony i o wzrastającym oporze nieprzyjaciela na drugiej pozycji, dowódca armii o godzinie 10.00 wydał rozkaz o przejściu do natarcia głównych sił.x/

Przed atakiem głównych sił cała artyleria armii wykonała silną, 15-minutową nawałę ogniową.

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 95713, d. 1, l.4.

Po wyjściu na rubież opanowaną przez czołowe bataliony, czołgi i piechota dywizji piechoty zaatakowały drugą pozycję. Atak głównych sił armii wspierano nie podwójnym wałem ogniowym, jak początkowo zaplanowano, ale metodą kolejnego ześrodkowania ognia. W związku z przerwaniem pierwszej pozycji przez czołowe bataliony, stawianie wału ogniowego stało się niecelowe.

Ze względu na mglistą pogodę uniemożliwiającą wykorzystanie artylerii do ognia z zakrytych stanowisk, dowódca armii rozkazał: całą armatnią i haubiczną artylerię wydzieloną do wzmocnienia pułków piechoty, wprowadzić w ugrupowanie bojowe piechoty i wykorzystać do prowadzenia ognia na wprost. Dowódcy artyleryjskich jednostek dywizyjnych, korpuśnej i armijnej grup artylerii przesuwali swoje czołowe punkty obserwacyjne jednocześnie z nacierającąnpiechotą, co pozwoliło im wykorzystywać swoją artylerię strzelającą z zakrytych stanowisk ogniowych, do wykonywania zmasowanych nawał ogniowych na kontratakującego przeciwnika, na jego żywotne punkty oporu, na rejony ześrodkowania jego odwodów.

Pokonując zadięty opór nieprzyjaciela na drugiej pozycji i odpierając kontrataki jego odwodów taktycznych, związki taktyczne armii na kierunku głównego uderzenia około godziny 13.30 przełamały główny pas obrony przeciwnika i rozbiły jego 17 dywizję piechoty. W toku walk o główny pas obrony, przeciwnikowi nie udało się zapewnić w dostatecznym stopniu wsparcia działań swej piechoty przez artylerię. Nacierające wojska 69 armii nieprzyjaciel zwalczał ogniem karabinowym, karabinów maszynowych i pojedynczych dział, a większość jego artylerii do godziny 13.00 odchodziła na nowe stanowiska ogniowe. Od godziny 13.00 oddziaływanie ognia artylerii nieprzyjaciela trochę się zwiększyło, ale jego skuteczność była niska, ponieważ prowadzono ogień z dużych odległości. W drugiej połowie dnia ustalono działanie dziewięciu baterii artylerii, które ogółem wystrzeliły około trzech tysięcy pocisków.

O godzinie 11.00 na podstawie zeznań jeńców ustalono, że przeciwnik podciąga w rejon miasta Zwoleń jednostki 19 dywizji pancernej. Z tego względu dowódca armii wydał rozkaz o podciągnięciu na lewe skrzydło armii 4 i 8 brygad artylerii przeciwpancernej, aby zbliżyć je do pierwszego rzutu 61 i 25 korpusów piechoty oraz zapewnić ich gotowość do odparcia kontrataków czołgów przeciwnika. Na prawe skrzydło armii skierowano 39 brygadę artylerii przeciwpancernej.

Po opanowaniu przez dywizje piechoty głównego pasa obrony, wprowadzono w wyłom 11 korpus pancerny z zadaniem uchwycenia z marszu drugiego pasa obrony przeciwnika.

Nie posiadając poważniejszych odwodów do odtworzenia położenia, przeciwnik przez kontrataki odwodów taktycznych usiłował powstrzymać podejście naszych wojsk do drugiego pasa obrony, na które pospiesznie podciągał odwody 9 armii polowej.

Przełamanie głównego pasa obrony przeciwnika przez związki armii przebiegało w następujący sposób:

91 korpus piechoty nacierał na prawym skrzydle armii w pasie 9 km, wykonując główne uderzenie na swym lewym skrzydle siłami 312 dywizji piechoty, która rozpoczęła atak o godzinie 10.00. Jej 1079 i 1081 pułki piechoty po przejściu przez ugrupowanie bojowe czołowego batalionu, zaatakowały drugą pozycję. Po przełamaniu oporu niemiecko-faszystowskich wojsk na drugiej pozycji i odparciu trzech kontrataków z Chechły i Helenów /każdy z nich wykonany siłami około kompanii piechoty /312 dywizja piechoty/ przełamała główny pas obrony i do godziny 15.00 wyszła na rubież: Chechły, Helenów. W celu odparcia kontrataków i zapewnienia narastania wysiłku pierwszego rzutu w związku z poszerzeniem się frontu natarcia dywizji z 1 km do 4 km, dowódcy 1079 i 1081 pułków piechoty wprowadzili swoje drugie rzuty. Około godziny 18.00 oddziały 312 dywizji piechoty wyszły

na rubież: południowy skraj Gródek Stary, Czarnolas, przesuwając się o 12 km i w całości wykonując zadania dnia dywizji. Głębokie wklinienie się 312 dywizji piechoty w obronę przeciwnika rozdzieliło oddziały 17 dywizji piechoty, a to przyspieszyło ich rozbicie.

Wykorzystując sukces 312 dywizji piechoty, przeszła do natarcia 117 dywizja piechoty. Nacierała ona na 8 km froncie. Zadanie jej polegało na tym, aby związać oddziały przeciwnika i uniemożliwić mu skierowanie ich do działań przeciwko uderzeniowemu zgrupowaniu armii. Dywizja miała zadanie wyjścia pod koniec dnia na rubież: Gniewoszów, Sarnów. Nacierając na szerokim froncie bez środków wzmocnienia, 117 dywizja piechoty napotkała na zacięty opór 944 batalionu wartowniczego i 21 pułku piechoty 17 dywizji piechoty.

Oddziały 117 dywizji piechoty musiały w zaciekłych walkach zdobywać każdą transzję obrony przeciwnika. Do godziny 18.00 dywizja wyszła na rubież: Kowala, południowy skraj Markowola.

Pomiędzy nacierającymi oddziałami 117 i 312 dywizji piechoty około godziny 14.00 powstała luka ponad 4 km. W celu zabezpieczenia zgrupowania uderzeniowego armii od możliwych kontrataków od północy i poszerzenia wyłomu w stronę otwartego prawego skrzydła, dowódca 91 korpusu piechoty gen.dyw. Wołkow F.A. postanowił w utworzoną lukę wprowadzić swój drugi rzut - 370 dywizję piechoty. Dowódca 370 dywizji piechoty płk Gawilewski P.S. o godzinie 14.00 wprowadził do walki jedynie swój 1234 pułk piechoty z rubieży: północny skraj Leskadiów Dużych, Chechły w kierunku Zwola Stara. Podczas wejścia do walki pułk został wsparty jednym dywizjonem 940 pułku artylerii i 400 dywizjonem artylerii przeciwpancernej. Ponieważ nie otrzymał wzmocnienia w czołgach i nie miał wystarczającej ilości artylerii, 1234 pułk piechoty nie zapewnił sobie silnego uderzenia początkowego. Dlatego od razu natknął się na zacięty opór nieprzyjaciela ze

strony Zwola Stara i zarośli na wschód od niej i został zatrzymany na podejściach do nich. Dopiero po wprowadzeniu do walki 1230 pułku piechoty zza lewego skrzydła 1234 pułku piechoty w celu obejścia Zwola Stara od zachodu, 370 dywizja piechoty załamała opór przeciwnika i opanowała ten punkt oporu. Około godziny 18.00 370 dywizja piechoty wyszła na rubież: południowy skraj Sarnów, zaroślа na północ od Czarnolas. Dywizja wykonała zadanie dnia, czym w sposób należyty osłoniła od północy ugrupowanie uderzeniowe armii.

Trzeba zaznaczyć, że przygotowanie i wykonanie wejścia do walki drugiego rzutu 91 korpusu piechoty było przeprowadzone niezadowalająco. Nie rozpoznano stopnia oporu przeciwnika na kierunku wejścia do walki 370 dywizji piechoty. Dywizja wchodziła do walki przez kolejne wprowadzanie swych pułków, a to wyraźnie obniżyło jej możliwości rozbicia przeciwstawiających się pododdziałów wroga i zwolniło tempo jej ruchu. Wejście do walki zabezpieczono ogniem jedynie dwóch dywizjonów, co było wyraźnie niedostateczne do obezwładnienia siły żywej i środków ogniowych nieprzyjaciela przed frontem natarcia dywizji. Te wszystkie fakty spowodowały powolny ruch 370 dywizji piechoty i jej pozostawanie w tyle w stosunku do lewego sąsiada.

W związku z pozostawaniem w tyle 370 dywizji piechoty o 3 km i dla osłony swego prawego skrzydła, dowódca 312 dywizji piechoty gen.bryg. Mojsiejewskij A.G. podciągnął swój drugi rzut - 1083 pułk piechoty oraz artyleryjski odwód przeciwpancerny - trzy baterie 22 pułku artylerii przeciwpancernej na rubież: majątek Czarnolas, zachodni skraj Czarnolas.

Takie wykorzystanie drugiego rzutu 312 dywizji piechoty było spowodowane przez nienadążanie 370 dywizji piechoty. Bardziej celowe było by jednak wykorzystanie drugiego rzutu 312 dywizji piechoty do współdziałania z pułkami pierwszego rzutu w przełamywaniu drugiego pasa obrony w nocy na 15 stycznia.

W ten sposób 91 korpus piechoty do godziny 18.00 w pasach natarcia 370 i 312 dywizji piechoty zakończył przełamywanie głównego pasa obrony, a na swym prawym skrzydle przełamał jedynie pierwszą pozycję. 21 i 95 pułki piechoty 17 dywizji piechoty oraz 944 batalion wartowniczy zostały rozbite. Po szeregu bezowocnych kontratakach przeciwnik musiał rozpocząć wycofanie na drugi pas obrony, powstrzymując walką ariergard ruch naszych wojsk.

Na podstawie zeznań jeńców ustalono, że niemieckie dowództwo o godzinie 16.00 wydało rozkaz wojskom broniącym się nad Wisłą pomiędzy przyczółkami magnuszewskim i puławskim na wykonanie odwrotu w rejon Radomia.x/ Do tego czasu 69 armia przełamała główny pas obrony, a jej związki taktyczne skierowały się na drugi pas obrony. Oddziałom przeciwnika broniącym się nad Wisłą groziło okrążenie. Aby go uniknąć odchodziły one na zachód. Po stwierdzeniu wycofania się przeciwnika, prawoskrzydłowe związki 91 korpusu piechoty przełamując opór ariergard nieprzyjaciela kontynuowały pomyślnie ruch naprzód i do godziny 21.00 wyszły na rubież: 117 dywizja piechoty - Bronowice, Markowola, południowy skraj Sarnów; 370 dywizja piechoty - Sarnow, zarośla na północ od Czarnolas, zachodni skraj Czarnolas, /wył/ Władysławów. Związki korpusu w ciągu dnia przesunęły się o 2 km na prawym skrzydle, o 10 km w środku, a o 15 km na lewym skrzydle. 117 dywizja piechoty nacierająca w pasie powyżej 10 km nie wykonała zadania dnia, ale jej przesunięcie o 2-8 km związało oddziały przeciwnika i pozbawiło go swobody ich przerzucenia przeciwko lewemu skrzydłu 69 armii.

370 i 312 dywizje piechoty w pełni wykonały zadanie dnia. Po podejściu pod drugi pas, oddziały 312 dywizji piechoty napotkały na zacięty opór punktów oporu w Policzna i Swiętlikowa Wola.

x/ Archiwum MO, f. 1164, op. 70220, d. 13, l. 111

61 korpus piechoty nacierał w centrum ugrupowania operacyjnego armii, na kierunku jej głównego uderzenia. Jego 134 i 274 dywizje piechoty po wyjściu na rubież opanowaną przez czołowe bataliony o godzinie 10.30 zaatakowały drugą pozycję. W oparciu o silne punkty oporu nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, niejednokrotnie przechodząc do kontrataku.

Oddziały 134 dywizji piechoty napotkały na silny opór w rejonie zarośli na wschód od Florianów, na skraju których zostało rozbudowanych pięć umocnionych gniazd ogniowych. 738 pułk piechoty został zatrzymany ogniem zhtych gniazd; na 629 pułk piechoty wyszedł kontratak z lasu na południe od Helenów.x/

Po wprowadzeniu drugich rzutów batalionów na obejścia umocnionych gniazd ogniowych od północy i południa i atakując je od czoła, 738 pułk piechoty zniszczył wroga w zaroślach na wschód od Florianów. Został jednak wkrótce zatrzymany na podejściach do lasu na południe od Helenów.

W tym czasie 629 pułk piechoty uderżeniem piechoty i czołgów przy wsparciu silnym ogniem artylerii rozbił kontratakującego przeciwnika i około godziny 13.30 przełamał drugą pozycję.

O godzinie 14.00 na 2 batalion 738 pułku piechoty wyszedł kontratak z Florianów w sile 17 batalionu fizylierów wspartego 10 czołgami i 3 działami szturmowymi.

W celu odparcia kontrataku dowódca 738 pułku piechoty płk Fiedorow A.Z. zdecydował się na obsadzenie rubieży na południowo-zachodnim skraju lasu na południe od Helenów siłami 2 batalionu. Artyleria pułku, 235 dywizjon przeciwpancerny i dwie baterie dział pancernych podciągnięto w ugrupowanie bojowe piechoty z zadaniem prowadzenia ognia na wprost. Ich ogień unieruchomił trzy działa i jeden czołg. Po silnej pięciominutowej nawale ogniowej artylerii dywizyjnej i korpuśnej grupy artylerii, kontratakujący nieprzyjaciel został rozbity uderzeniem

---

x/ Archiwum MO, f. 528, op. 82357, d. 14, l. 132.

piechoty i czołgów. Pozostawiając na polu walki ponad 100 zabitych i 12 jeńców, 17 batalion fizylierów wycofał się na północ. Stawiał on zacięty opór razem z batalionami 17 saperów i 17 przeciwpancernym w lesie na południe od Helenów, o który to las 738 pułk piechoty zacięcie walczył do godziny 16.00. Dopiero po wyjściu 20 brygady czołgów 11 korpusu pancernego na wysokość Chechły i po opanowaniu przez 312 dywizję piechoty punktu oporu Helenów, poszczególne bataliony 17 dywizji piechoty obawiając się groźby okrążenia zostały zmuszone do zaprzestania oporu w lesie na południe od Helenów i pospiesznie odeszły na zachód.

Dowódca 134 dywizji piechoty gen.bryg. Stiepin W.F. stracił okazję do okrążenia trzech batalionów 17 dywizji piechoty. Sytuacja, która się wytworzyło około godziny 14.00, wymagała niezwłocznego wprowadzenia drugiego rzutu dywizji na styku 738 i 629 pułków piechoty w celu obejścia Florianów od północy. Pozwoliło by to nie tylko na okrążenie i rozbicie trzech batalionów 17 dywizji piechoty w lesie na południe od Helenów, lecz także przyspieszyło-by zdobycie punktu oporu Florianów, o który walcząc dywizja straciła ponad dwie godziny cennego czasu.

Lewoskrzydłowy 629 pułk piechoty 134 dywizji piechoty od godziny 14.00 do 16.00 toczył ciężkie walki o punkt oporu Florianów. W celu rozbicia nieprzyjaciela we Florianów z nakazu dowódcy artylerii armii gen.bryg. artylerii Korobczenko W.S. wykonano silną nawałę grupy artylerii dywizji, korpusu i armii /około 300 dział i moździerzy/. Po tej nawale uderzenie piechoty i czołgów 629 pułku piechoty od wschodu i obejście przez 961 pułk piechoty 274 dywizji piechoty od południa, zapewniło zdobycie punktu oporu Florianów, a broniące go pododdziały 95 i 55 pułków piechoty nieprzyjaciela zostały rozbite.

Po opanowaniu punktów oporu w lesie na południe od Helenów i we Florianów, oddziały 134 dywizji piechoty pomyślnie posuwały się naprzód i do godziny 21.00 wyszły na rubież: Jadwinów, Józefów, na której zostały zatrzymane ogniem z drugiego pasa obrony.

274 dywizja piechoty po rozbiciu około godziny 11.00 kontratakującego przeciwnika w majątku Łagów, spotkała się z zaciętym oporem w punkcie oporu Łagów, do którego podejścia były zagrodzone przez pola minowe i rowy przeciwczołgowe. Pod przykryciem ognia artylerii i piechoty saperzy wykonali przejścia w zaporach, a następnie silne uderzenie piechoty i czołgów rozbiło pododdziały niemiecko-faszystowskie w Łagów. Wzięto 18 jeńców z 55 pułku piechoty i 777 brygady artylerii ciężkiej.x/

W oparciu o gęstą sieć transzej i rowów przeciwpancernych, nieprzyjaciel stawiał zaciekły opór natarciu 274 dywizji piechoty. Około godziny 15.00 siłami około batalionu piechoty wspartego przez 10 czołgów i dział pancernych na południe od Załazy nieprzyjaciel wykonał kontratak na 965 pułk piechoty. Zatrzymano kontratakującego nieprzyjaciela ogniem artylerii i piechoty, po czym po uderzeniu wszystkich sił piechoty i czołgów 965 pułku piechoty rozbito go i wyparto z Załazy.

Po nieudanych próbach kontratakowania, wróg został zmuszony do pospiesznego odejścia na drugi pas, pod osłoną małych grup piechoty i dział szturmowych. 274 dywizja piechoty po opanowaniu punktów oporu w Łagów i Załazy pomyślnie posuwała się naprzód i do godziny 21.00 wyszła na rubież: Józefów, Mieczysławów.

W związku z wyjściem na rubież: Jadwinów, Mieczysławów, 61 korpus piechoty w całości wykonał zadanie bojowe postawione mu na pierwszy dzień operacji. Po przełamaniu obrony na 4 km froncie 61 korpus piechoty do godziny 21.00 przeszedł 15 km i rozszerzył wyłom do 6 km.xx/

---

x/ Archiwum MO, f. 528, op. 60796, d. 10, l. 49
xx/ Archiwum MO, f. 528, op. 82257, d. 14, l. 132.

25 korpus piechoty nacierał na lewym skrzydle armii, posiadając w pierwszym rzucie jedynie 77 gwardyjską dywizję piechoty, której główne siły o godzinie 11.00 zaatakowały drugą pozycję obrony na odcinku: /wyk/ Łagów, Mszadła Stara. Po zdławieniu środków ogniowych w tych punktach oporu, 77 gwardyjska dywizja piechoty około godziny 13.00 opanowała Mszadła Stara, kończąc w ten sposób przełamywanie głównego pasa obrony. Od godziny 13.00 dywizja skierowała swoje działania na drugi pas obrony.

Nieprzyjacielowi szczególnie zależało na tym, by w ciągu 14 stycznia nie dopuścić nacierających wojsk pod drugi pas obrony, na który kierował on pospiesznie odwody operacyjne z Radomia. W tym celu podejmował on zaciekłe kontrataki w pasie 91 i 61 korpusów piechoty. A w pasie 25 korpusu piechoty przeciwnik nie posiadał odwodów taktycznych do wykonania kontrataków podczas walki o główny pas obrony. Broniące go 1 batalion 55 pułku piechoty i 214 batalion saperów zostały rozbite w walce o Mszadła Stara, a ich resztki wycofały się do Wólka Zamojska i do zarośli na północ od niej.

Te punkty oporu wróg chciał utrzymać w celu niedopuszczenia do podejścia naszych wojsk pod drugi pas obrony. Po podejściu oddziałów 77 gwardyjskiej dywizji piechoty do wspomnianych punktów oporu, napotkały tu one na zacięty opór nieprzyjaciela. Pod silnym ogniem karabinów maszynowych i moździerzy czołowe pododdziały 77 gwardyjskiej dywizji piechoty zmuszone zostały do zatrzymania swego natarcia.

Dowódca armii rozkazał dowódcy 77 gwardyjskiej dywizji piechoty przyspieszyć opanowanie Wólka Zamojska, wyjść na zachodni brzeg rzeki Plewka i zabezpieczyć przez nią przeprawę 11 korpusu pancernego.

Dowódca dywizji gen.bryg. Askalepow W.S. zdecydował się na obejście od północy i południa Wólka Zamojska i na okrążenie broniącego się tam nieprzyjaciela. W tym celu 1 batalion 218 gwardyjskiego pułku piechoty z 1 baterią 1205 pułku artylerii pancernej zaczęły obchodzić

zarośla od północy. Pluton czołgów obchodząc punkty oporu od południa werwał się na zachodni skraj Wólka Zamojska, a w ślad za nim podążyły pododdziały 221 pułku piechoty. Ogień 1 baterii 1205 pułku artylerii pancernej zniszczył baterię moździerzy przeciwnika, która z zachodniego skraju zarośli /na północ od Wólka Zamojska/ silnie ostrzeliwała nasze wojsko. Widząc groźbę okrążenia, nieprzyjaciel bezładnie wycofywał się porzucając sprzęt i technikę bojową. 77 gwardyjska dywizja piechoty do godziny 16.00 opanowała Wólka Zamojska i zarośla na północ od niej. Pozwoliło to saperom na szybkie urządzenie przepraw przez błotnistą rzekę Plewka i przeprawienia związków taktycznych 11 korpusu pancernego.

Po sforsowaniu rzeki Plewka oddziały 77 gwardyjskiej dywizji piechoty przesuwały się naprzód w ślad za związkami 11 korpusu pancernego. Do godziny 20.00 dywizja wyszła na rubież: Atalin, Zielonka Nowa, wgłębiając się na 15 km i poszerzając wyłom do 4 km. Zadanie 25 korpusu piechoty zostało w całości wykonane. Drugi rzut korpusu, 4 dywizja piechoty została podciągnięta do Grabów w celu osłony lewego skrzydła armii, gdyż wojska 62 korpusu piechoty 33 armii pozostały w tyle.

Wobec tego, 69 armia do godziny 21.00 14 stycznia wykonała w całości zadanie pierwszego dnia operacji. Związki taktyczne armii przesunęły się na 15 km, poszerzyły wyłom do 25 km, podeszły pod drugi pas na 16 km odcinku od Gródek Stary do Zielonka Nowa, a na szeregu odcinkach przystąpiły do jego przełamywania.

Pomimo pomyślnego wykonania zadania pierwszego dnia operacji przez wojska 69 armii, w toku działań bojowych 14 stycznia dopuszczono się istotnych niedociągnięć. Do godziny 14.00 natarcie głównych sił armii rozwijało się dosyć pomyślnie. Do tego czasu przełamano drugą pozycję i wojska podeszły do linii punktów oporu Zwola Stara, Chechły, las na południe od Helenów, Florianów, Załazy, Wólka Zamojska. Te punkty oporu

faktycznie spełniały funkcję trzeciej pozycji głównego pasa obrony. W celu ich utrzymania nieprzyjaciel wprowadził do walki drugi rzut i odwody 17 dywizji piechoty. 370, 312, 134, 274 i gwardyjska 77 dywizje piechoty straciły ponad dwie godziny czasu /od 14.00 - 16.00/ na opanowanie tych punktów oporu, ale ani jedna z nich nie wprowadziła swego drugiego rzutu w celu pomnożenia wysiłków i przyspieszenia rozbicia nieprzyjaciela w tych punktach oporu, chociaż wprowadzenie do walki drugich rzutów dywizji piechoty w celu dokończenia przełamywania głównego pasa obrony było przewidywane w planie operacji. Doprowadziło to do opóźnienia wprowadzenia w wyłom 11 korpusu pancernego i do obniżenia tempa natarcia armii.

Jeśli od godziny 10.00 do 14.00 wojska nacierały z tempem 1,5 - 2 km na godzinę i przesunęły się o 6-8 km, to od godziny 14.00 do 21.00 związki taktyczne armii przesunęły się o 5-8 km, tj. tempo natarcia spadło do 1 km na godzinę. Takiego tempa przesuwięcia po przełamaniu głównego pasa obrony i wprowadzeniu grupy szybkiej armii w żadnym wypadku nie można uznać za zadowalające, tym więcej, że po godzinie 16.00 rozbite oddziały nieprzyjaciela rozpoczęły wycofywanie się na drugi pas obrony stawiając nieznaczny opór.

W celu pomyślnego ścigania rozbitych oddziałów 17 dywizji piechoty, dywizje piechoty po godzinie 16.00 musiały by wydzielić silne oddziały wydzielone do uchwytywania z marszu we współdziałaniu z szybką grupą armii drugiego pasa obrony i uprzedzenia przeciwnika w jego obsadzeniu siłami podciąganych odwodów. 14 stycznia ani jedna z pięciu dywizji piechoty nie zorganizowała jednak oddziałów wydzielonych, chociaż stworzenie ich było przewidywane w planie operacji 69 armii,[x/] oraz w rozkazach bojowych korpusów piechoty.[xx/] Brak oddziałów wydzielonych w dywizjach piechoty w pierwszym dniu operacji opóźnił podejście dywizji pod drugi pas i uniemożliwił 91 i 61 korpusom piechoty przełamanie tego pasa w nocy

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 20811, d. 3, l. 134.
xx/ Archiwum MO, f. 426, op. 97389, d. 53, l. 23.

na 15 stycznia, ponieważ przeciwnik zdążył go obsadzić siłami podciągniętych odwodów operacyjnych.

Trzeba przyznać, że wspomniane niedociągnięcia w działaniach bojowych wojsk armii w pierwszym dniu operacji, w znacznej mierze skomplikowały przełamanie drugiego pasa obrony w dniu 15 stycznia przez 91 i 61 korpusy piechoty.

Pomyślny przebieg działań bojowych dywizji piechoty podczas przełamywania głównego pasa obrony pozwolił dowódcy armii na powzięcie decyzji o wprowadzeniu w wyłom 11 korpusu pancernego o godzinie 14.00 z rubieży: Helenów, Mszadła Stara.[x/]

Podciąganie 11 korpusu pancernego z rejonu wyjściowego na rubież wprowadzenia w wyłom, rozpoczęło się o godzinie 13.30 i dokonywało się po dwóch marszrutach, które do godziny 13.00 w całości zostały zwolnione przez wojska korpusów piechoty.

Prawą marszrutą: Kuroszów, Załazy, Paciorkowa Wola, Podzagajnik, nacierała 20 brygada czołgów. Lewą marszrutą: Nowy Janowiec, Łagów, Grabów, Zielonka Nowa nacierała 65 brygada czołgów. Na kierunkach obydwóch marszrut od godziny 11.30 działały grupy zwiadowcze z 93 batalionu motocyklowego 11 korpusu pancernego i z 20 i 65 brygad czołgów. Grupy zwiadowcze miały zadanie ustalenia stopnia oporu przeciwnika, określenia przelotowości dróg, mostów, brodów, wykrycie ocalałych środków oporów w pasie wejścia w wyłom 11 korpusu pancernego. W ślad za grupami zwiadowczymi wprowadzono na obydwie marszruty oddziały zabezpieczenia ruchu i oddziały wydzielone brygad czołgów. Zadaniem tych oddziałów było rozgradzanie dróg i niszczenie niewielkich grup wroga, aby zabezpieczyć ruch głównych sił korpusu.

Przed podciągnięciem 11 korpusu pancernego na rubież wejścia w wyłom, główny pas obrony nieprzyjaciela został przełamany, a dywizje piechoty toczyły zażarte

---

x/ Archiwum MO, f. 426, ~~op.~~ 97389, d. 3, l. 10

walki o punkty oporu Chechły, las na południe od Helenów, Florianów, Załazy, Wólka Zamojska. Zacięty opór nieprzyjaciela w tych punktach oporu mógł wciągnąć siły 11 korpusu pancernego w przewlekłe walki. Aby do tego nie dopuścić, dowódca armii rozkazał dowódcom korpusów piechoty przyspieszyć opanowanie punktów oppru.
Do godziny 16.00 dywizje piechoty wspólnie z oddziałami wydzielonymi 11 korpusu pancernego przy potężnym wsparciu całości sił artylerii armii zakończyły pogrom przeciwnika i opanowały powyżej wyliczone punkty oporu.

Oddział wydzielony 20 brygady czołgów współdziałał z oddziałami 274 dywizji piechoty w opanowaniu punktu oporu Załazy. Dalsze natarcie 65 brygady czołgów do godziny 17.00 zostało zatrzymane na rubieży rzeki Plewka. Po opanowaniu przez 77 gwardyjską dywizję piechoty punktu oporu w Wólka Zamojska, saperzy szybko zbudowali mosty przez zabagnioną rzekę Plewka i przeprawili przez nie 65 brygadę czołgów.

O godzinie 17.00 dowódca armii rozkazał dowódcy 11 korpusu pancernego przyspieszyć podejście 20 i 65 brygad czołgów pod drugi pas obrony w celu przełamania go z marszu i opanowania przez główne siły korpusu rejonu Podgóra, a przez oddziały wydzielone - rejonu Kędrzyn.x/

Po sforsowaniu rzeki Plewka 65 brygada czołgów niszcząc po drodze drobne grupy wycofujących się wojsk niemieckich, około godziny 21.00 weszła do Zielonka Nowa i rozpoczęła walki o drugi pas obrony.

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 97389, d. 3, l. 11,15.

Artyleryjskie zabezpieczenie wejścia w wyłom II korpusu pancernego wyraziło się w tym, że artylerię korpusów piechoty i grup armijnych powoływano do obezwładnienia działających baterii wroga i wykonywania zmasowanych nawał ogniowych na punkty oporu na głównym pasem i na drugim pasie obrony nieprzyjaciela. Do rozwiązywania takich zadań przegrupięto na nowe stanowiska ogniowe: 46 brygadę artylerii lekkiej w rejon 1 km na zachód od Ławiecko Nowe, 32 brygadę artylerii haubic w rejon na południe od Łagów, 30 brygadę artylerii haubic ciężkich w rejon Łagów, 4 brygadę artylerii armat w rejon 2 km na południe od Krosno Odrz. Podciągnięcie w przód na 6-8 km powyżej wymienionych brygad artylerii pozwoliło na zapewnienie towarzyszenia ich II korpusowi pancernemu aż do czasu opanowania drugiego pasa obrony.

Trzeba podkreślić, że działania bojowe II korpusu pancernego po przekroczeniu sił korpusów piechoty charakteryzowały się zbytnią ostrożnością, obawą oderwania się od dywizji piechoty. Z tego powodu w ciągu pięciu godzin /od 16.00 do 21.00/ brygady czołgów korpusu posunęły się tylko o 10-12 km pomimo tego, że opór przeciwnika po godzinie 16.00 był nieznaczny. Brak stanowczości działania II korpusu pancernego stał się zasadniczą przyczyną opóźnionego wykonania zadania pierwszego dnia operacji na przełamanie drugiego pasa obrony.

Przełamanie drugiego pasa obrony przeciwnika.

14 stycznia około godziny 21.00 wojska 69 armii po podejściu pod drugi pas obrony, napotkały na silne przeciwdziałanie ogniowe. Przeciwnik zdążył obsadzić drugi pas odwodami, które podeszły z Radomia, a które zostały zasilone resztkami wycofanych 17 i 214 dywizji piechoty.

Na odcinku: Garbatka Letnisko, Policzna zajęły obronę 17 batalion zapasowy oraz wycofane resztki 944 batalionu wartowniczego, 21 i 99 pułków piechoty 17 dywizji piechoty. Odcinek: Policzna, /wył/ Zwoleń, został obsadzony przez 436 batalion karabinów maszynowych. 7 batalion budowlany oraz wycofane resztki 55 pułku piechoty i batalionów: fizylierów, saperów oraz przeciwpancernego 17 dywizji piechoty. Miasto Zwoleń bronił 658 armijny batalion saperów, 445 batalion przeciwpancerny, a także wycofane pododdziały 355 pułku piechoty i batalionu saperów 214 dywizji piechoty[x/].

Przez podciągnięcie odwodów na drugi pas niemieckie dowództwo dążyło do zatrzymania natarcia 69 armii. W tym celu z Radomia podsunięto w rejon miasta Zwoleń główne siły 19 dywizji pancernej.

Zatem na 18-km froncie od Gródek Stary do Zwoleń przeciwnik posiadał na drugim pasie osiem nowych batalionów i około czterech-pięciu zbiorowych batalionów z resztek 17 i 214 dywizji piechoty. Większość podciągniętych odwodów zajęła obronę wieczorem 18 stycznia i nie miała dziennego czasu na organizację systemu ognia i współdziałania.

Wytworzona sytuacja wymagała nie powstrzymanego prowadzenia zdecydowanych działań zaczepnych oraz wykorzystania warunków nocy do przełamania drugiego

---

x/ Archiwum MO, f. 476, op. 62962, d. 5, l. 18
f. 528, op. 82957, d. 14 l. 132.

pasa obrony i rozbicia podciągniętych odwodów przeciwnika. Związkom taktycznym armii podchodzącym pod drugi pas był jednak potrzebny czas do uporządkowania jednostek i podciągnięcia artylerii.

Po podejściu pod drugi pas obrony działania bojowe wojsk armii nie ustały. Na szeregu kierunkach trwały one także w ciągu nocy na 15 stycznia.

Dowódca 91 korpusu piechoty postawił zadanie 117 dywizji piechoty kontynuowania natarcia i pod koniec 14 stycznia wyjścia na rubież: Gniewoszów, Sarnów. Jednak dowódca 117 dywizji piechoty gen.bryg. Kobieridze J.G. nie zabezpieczył wykonania postawionego zadania. Działania bojowe 117 dywizji piechoty w nocy na 15 stycznia ograniczyły się do przesunięcia o 4-5 km i wyjścia na rubież: Opatkowice, wschodni skraj Sarnów.

W nocy pomyślniej rozwinęło się natarcie 370 i 312 dywizji piechoty, które miały zadanie wyjścia na rubież: Gródek Stary, Policzna, Swietlikowa Wola. 370 dywizja piechoty opanowała poważniejsze miejscowości: Sarnów, Zawada Stara i podeszła pod drugi pas obrony na odcinku: /wył/ Bąkowiec, Gródek Stary. Próby przełamania drugiego pasa z marszu nie miały powodzenia.

Dowódca 312 dywizji piechoty gen. bryg. Mojsiejewskij A.G. postanowił przez nocne uderzenie 1079 pułku piechoty wzmocnionego kompanią czołgów i trzema batalionami 1206 pułku artylerii pancernej przełamać drugi pas obrony i opanować silny punkt oporu w Policzna, a uderzeniem 1081 pułku piechoty wzmocnionym kompanią czołgów i jedną baterią 1206 pułku artylerii pancernej i rozbić przeciwnika w punktach oporu Swietlikowa Wola i las na wschód od niej. Przez dobrze zorganizowane uderzenie piechoty i czołgów przy wsparciu pięciu dywizjonów artylerii, 1079 pułk piechoty około godziny 24.00 14 stycznia opanował w całości Policzna rozbijając załogę tego punktu oporu.

Dowódca 1079 pułku piechoty płk Lichotworyk W.S. zdecydował siłami 1 batalionu wzmocnić północne i zachodnie skraje Policzna, a siłami 2 batalionu - południowy skraj, osłaniając szosę na Zwoleń.

Bojowe działania 1079 pułku piechoty zostały uwieńczone powodzeniem, ale 1081 pułk piechoty swojego zadania nie wykonał. Został on zatrzymany silnym ogniem z lasu na wschód od Świetlikowa Wola. Po zatrzymaniu 1081 pułku piechoty, przeciwnik siłami pododdziałów 95 pułku piechoty i 17 batalionu fizylierów wykonał kontratak w kierunku wytworzonej luki między 1079 a 1081 pułkami piechoty. Nieprzyjacielowi udało się posunąć się w głąb na 2 km i odciąć 1079 pułk piechoty w Policzna.

Do rozbicia nieprzyjaciela, który wdarł się na tyły 1079 pułku piechoty wykorzystano 1 batalion 1081 pułku piechoty z kompanią czołgów i baterią dział pancernych oraz 2 batalion 1079 pułku piechoty z 3 baterią 1026 pułku artylerii pancernej.
W wyniku uderzenia tych pododdziałów ze wschodu i zachodu włamujący się nieprzyjaciel został zniszczony w walce nocnej. W tej walce szczególnie odznaczyła się 3 bateria 1206 pułku artylerii pancernej, która wyszła na tyły przebijających się hitlerowców i rzutkim atakiem zniszczyła 38 żołnierzy i 2 działa powodując zamieszanie w szeregach nieprzyjaciela. Za wykazaną odwagę oficerów 3 baterii ppor. Sosina M.J., chor. Gorbunowa A.P. i całą obsługę dział nagrodzono orderami "Czerwonego Sztandaru"

Nieprzyjaciel przebijający się w rejon Policzna został rozbity a jego próba okrążenia i rozgromienia 1079 pułku piechoty, który doszedł do Policzna, spaliła na panewce. 1079 pułk piechoty utrzymał Policzna do rana 15 stycznia, a przez to w znacznym stopniu ułatwił związkom taktycznym 91 korpusu piechoty przełamanie drugiego pasa obrony.

Związki 61 korpusu piechoty w nocy na 15 stycznia przesunęły się nieznacznie. Po wyjściu na rubież: Biały Ług, Błotne zostały one zatrzymane. Próba przełamania drugiego pasa obrony przez 961 pułk piechoty została odparta zażartym kontratakiem hitlerowców wykonanym siłami około batalionu piechoty z sześcioma czołgami. Nieprzyjacielowi udało się wyprzeć nasze wojska z Paciorkowa Wola. Dopiero 15 stycznia około godz. 2.00 961 pułk piechoty po zaciętych walkach zdołał wyrzucić oddziały niemiecko-faszystowskie z Paciorkowa Wola, w której stracili oni osiemdziesięciu zabitych, dwa czołgi i jeden transporter opancerzony. 961 pułk piechoty po nocnych walkach na podstawie decyzji dowódcy 274 dywizji piechoty gen. bryg. Szulga W.P. przeszedł do drugiego rzutu dywizji, a na jego miejsce wprowadzono 963 pułk piechoty.

W tym czasie, gdy 961 pułk piechoty toczył zażarte walki o Paciorkowa Wola, 965 pułk piechoty odpierał kontratak wroga w rejonie Strykowice Błotne. Po stracie 150 żołnierzy i dwóch dział szturmowych, przeciwnik odszedł na drugi pas obrony.

Dzięki nocnym kontratakom, oddziały niemiecko-faszystowskie zdołały zatrzymać związki taktyczne 61 korpusu piechoty i nie dopuścić do przełamania drugiego pasa obrony.

W toku nocnych walk największy sukces odniosły wojska korpusów 11 pancernego i 25 piechoty na lewym skrzydle armii.

Po wyjściu na rubież: Paciorkowa Wola, Zielonka Nowa, grupy rozpoznawcze i oddziały wydzielone 20 i 65 brygad czołgów nawiązały walki w celu wykrycia słabych odcinków na drugim pasie obrony. Rozpoznanie stwierdziło, że miasto Zwoleń zostało przekształcone w silny węzeł oporu, podejścia do niego zostały zaminowane, a mosty przez rzekę Zwoleńka wysadzone w powietrze. Posiadając dane o silnym zgrupowaniu przeciwnika w mieście Zwoleń i spodziewając się zacię-

tych walk o jego zdobycie, dowódca 11 korpusu pancernego postanowił obejść miasto od północy i południa, a częścią sił pomagać związkom taktycznym 25 korpusu piechoty w jego opanowaniu.

Po ustaleniu najsłabszego odcinka obrony na południe od Paciorkowa Wola, 20 brygada czołgów około godziny 21.00 14 stycznia przełamała drugi pas obrony i zaczęła szybko obchodzić miasto Zwoleń od północy. Brygada wyszła na szosę radomską i doszła do Podzagajnik odcinając nieprzyjacielowi drogi wycofania się ze Zwoleń na zachód.

65 brygada czołgów w walce sforsowała rzekę Zwoleńka w rejonie Zielonka Nowa i około godziny 21.00 weszła do lasu 1,5 km na południe od Zwoleń. Hitlerowcy podjęli kontratak z Szelężna siłami 20 pułku zmotoryzowanego 10 dywizji zmotoryzowanej w celu odrzucenia 65 brygady czołgów za rzekę Zwoleńka. Po odparciu kontrataku 65 brygada czołgów w dalszym ciągu przesuwała się naprzód w kierunku Józefów, obchodząc Zwoleń od południa i południowego zachodu.

Współdziałając z 20 i 65 brygadami czołgów, 77 gwardyjska dywizja piechoty zaatakowała Zwoleń od wschodu.

Przeciwnik stawiał zacięty opór oddziałom 77 gwardyjskiej dywizji piechoty prowadząc ogień z karabinów maszynowych i artyleryjski z murowanych budynków, z poddaszy. Gdy jednak wrogie dowództwo wykryło obchodzenie miasta Zwoleń od północy, zachodu i południa przez związki taktyczne 11 korpusu pancernego, zaczęło pośpiesznie wyprowadzać swoje wojska w kierunku północno-zachodnim, gdzie dostały się one pod uderzenie 20 brygady czołgów i 218 gwardyjskiego pułku piechoty.

Przełamując wściekły opór wojsk niemiecko-faszystowskich i odbierając im kwartał za kwartałem, oddziały 77 gwardyjskiej dywizji piechoty wytrwale posuwały się naprzód.

W rozgromieniu przeciwnika w Zwoleń wielką rolę odegrała nasza artyleria, która swym ogniem towarzyszyła piechocie i czołgom metodą kolejnego ześ - rodkowania. Wielką ilość punktów ogniowych przeciwnika niszczono czołgami i artylerią podciągniętą w ugrupowanie bojowe piechoty w celu strzelania ogniem na wprost. Do godziny 23.00 oddziały 77 gwardyjskiej dywizji piechoty wyszły na zachodni skraj Zwoleń. Całkowitego oczyszczenia miasta z różnorodnych grup nieprzyjaciela dokonano do godziny 5.00 15 stycznia.

Dowódca armii wydał rozkaz dowódcy 25 korpusu piechoty gen. bryg. Barinowi A.B. do umocnienia się na zachodnim skraju Zwoleń do rana 15 stycznia siłami 77 gwardyjskiej dywizji piechoty i całej artylerii przeciwpancernej, wprowadzonej w ugrupowanie bojowe piechoty[x/].

W ten sposób wojska 69 armii pod koniec 14 stycznia przesunęły się na głębokość do 20 km poszerzając wyłom do 30 km i znacznie przekroczyły zadanie pierwszego dnia operacji. W toku walk rozgromiono 17 dywizję piechoty i szereg samodzielnych batalionów. W ciągu tego dnia przeciwnik stracił w samych zabitych i wziętych do niewoli 2620 żołnierzy i oficerów[xx/].

Związki taktyczne korpusów 11 pancernego i 25 piechoty z marszu opanowały drugi pas obrony i w nocnym szturmie wyzwoliły miasto Zwoleń, a oddziały 312 dywizji piechoty 91 korpusu piechoty uchwyciły na drugim pasie silny punkt oporu Policzna. Przełamanie drugiego pasa obrony na skrzydłach natarcia zgrupowania uderzeniowego armii, w znacznym stopniu osłabiło trwałość obrony wojsk niemiecko-faszystowskich opartej o niego.

Na pomyślność natarcia 69 armii wpłynęła pomoc sąsiadów: 8 gwardyjskiej i 33 armii. Do końca

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 97389, d. 3, l. 21.

xx/ Archiwum MO, f. 426, op. 95713, d. 1, l. 4.

14 stycznia 8 gwardyjska armia przesunęła się o 8-10 km, przełamała główny pas obrony i wyszła na rubież: Stroniec, Wola Łukowska. Odległość dzieląca związki taktyczne 8 gwardyjskiej i 69 armii z 50 km zmniejszyła się do 26 km.

33 armia w ciągu 14 stycznia przesunęła się o 7-15 km i wyszła na rubież: folwark Ludwinów, Siekierka, Ciepielów[x/]. Ze względu na pozostawanie w tyle prawoskrzydłowego 62 korpusu piechoty 33 armii, który to korpus przeszedł jedynie 7 km, do osłony lewego skrzydła 69 armii w rejonie Grabów z drugiego rzutu 25 korpusu piechoty podciągnięto 4 dywizję piechoty, a z odwodu armii 8 brygadę artylerii przeciwpancernej.

Podczas, gdy w pasie 69 armii wprowadzenie 11 korpusu pancernego w pierwszym dniu operacji zrealizowano z powodzeniem i korpus wykonał postawione mu zadanie, to w pasie 33 armii wprowadzenie 9 korpusu pancernego w pierwszym dniu natarcia nie przyniosło sukcesu. 9 korpus pancerny około godziny 13.00 14 stycznia wyszedł na rubież: Babin, Siekierka, na której do końca dnia razem z 62 korpusem piechoty toczył uciążliwe walki z nieprzyjacielem umocnionym w punktach oporu. 9 korpus pancerny w nocy na 15 stycznia musiał przesunąć się w pas lewoskrzydłowego 38 korpusu piechoty 33 armii oraz ześrodkować się w lesie na południowy zachód od Siekierka i wchodzić w wyłom z rana 15 stycznia[xx/].

Niepowodzenie 9 korpusu pancernego można objaśnić tym, że został on wykorzystany do dołamywania głównego pasa obrony i rozbicia przeciwnika w silnych punktach oporu. Przykład 9 korpusu pancernego wykazuje niecelowość wprowadzenia do bitwy szybkiej grupy armii przed przełamaniem głównego pasa obrony.

---

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 77527, d. 14, l. 46.
xx/ Archiwum MO, f. 233, op. 21142, d. 1, l. 302.

Całą drugą połowę nocy z 14 na 15 stycznia wypełniło przygotowywanie wojsk 69 armii do dołamania taktycznej strefy obrony.

O godzinie 22.30 14 stycznia dowódca 69 armii powziął następującą decyzję: w ciągu drugiej połowy nocy dnia 15 stycznia uporządkować wojska, podciągnąć artylerię i z rana od godziny 9.00 15 stycznia wznowić natarcie. Korpusy piechoty otrzymały zadanie pod koniec 15 stycznia wyjść na rubież: Stoki, Jedlnia Letnisko, Klonów, a 11 korpus pancerny - opanować miasto Radom[x/]. Jednocześnie wydano rozkaz do forsowania rzeki Wisły na odcinku: Pawłowice, Stężyca przez oddziały 364 dywizji piechoty, w celu nie dopuszczenia do odejścia wojsk niemiecko-faszystowskich z rejonu Kozienice w kierunku Radomia. 364 dywizja otrzymała zadanie opanowania rubieży: Kozienice, Słowiki do końca 15 stycznia.

Zadania postawione na 15 stycznia przez dowódcę armii korpusom piechoty zostały zmienione w sensie zwiększenia ich głębokości o 6-8 km, w porównaniu do zadań przewidywanych w planie operacji. Podwyższenie głębokości zadań można wyjaśnić tym, że pomyślnie przełamano główny pas obrony, z nadwyżką wykonano zadanie pierwszego dnia operacji zachowując przy tym drugie rzuty w dywizjach i korpusach, a także tym, że poniesiono względnie niskie straty w ludziach i czołgach w pierwszym dniu operacji.

91 i 61 korpusy piechoty miały przełamać drugi pas obrony na 13-km froncie. W pasie 25 korpusu piechoty drugi pas został przełamany. Trzeba zaznaczyć, że przeciwnik zapewnił sobie najwyższą gęstość swoich wojsk przed frontem natarcia 61 korpusu piechoty. Tam zajmowały obronę na 6-km froncie trzy nowe bataliony, wycofane resztki 55 i 95 pułków piechoty i trzy samodzielne bataliony 15 dywizji piechoty.

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 95713, d. 3 l. 5.

Na ten sam kierunek podciągnięto też podstawowe siły 19 dywizji pancernej.

Na rano 15 stycznia związki taktyczne armii zakończyły przygotowania do przełamania drugiego pasa obrony. Decyzje dowódców korpusu i dywizji doprowadzono do wykonawców. Artylerię przesunięto na nowe stanowiska ogniowe.

W składzie artylerii armii i korpusów zaszły pewne zmiany ze względu na to, że znaczna jej część odeszła z podporządkowania korpusów i dywizji po przełamaniu głównego pasa obrony. Przeniesiono do odwodu Frontu 2 gwardyjską brygadę moździerzy M-31, 104 brygadę artylerii haubic wielkiej mocy i 331 dywizjon szczególnej mocy[x/]. Artyleria 11 korpusu pancernego i 7 gwardyjskiego korpusu kawalerii powróciła do dyspozycji dowódców swych korpusów. Artyleria i moździerze 4, 41 i 247 dywizji piechoty także wyszła z podporządkowania dywizji piechoty nacierających w pierwszym rzucie. Armijna grupa artylerii dalekiego zasięgu została zdecentralizowana. Jej związki podporządkowano korpusom piechoty.

W wyniku tych wszystkich zmian w ugrupowaniu artylerii, dywizje i korpusy musiały przełamywać drugi pas obrony posiadając następujące środki artyleryjskiego wzmocnienia.

Do 91 korpusu piechoty przydzielono 41 brygadę artylerii armat i dwa dywizjony 203 gwardyjskiego pułku moździerzy, z których zorganizowano korpuśną grupę artylerii. 117 i 370 dywizje piechoty posiadały tylko swoją organiczną artylerię. 312 dywizja piechoty została wzmocniona 256 pułkiem moździerzy i 22 pułkiem artylerii przeciwpancernej. Oprócz tego 91 korpus piechoty otrzymał do swej dyspozycji 39 brygadę artylerii przeciwpancernej /bez 1174 pułku/. W ten sposób 370 i 312 dywizje piechoty do przełamania drugiego pasa obrony na 7-km froncie miały 348 dział i moździerzy od kalibru 76 mm wzwyż.

x/ Archiwum MC, f. 233, op. 77528, d. 38, l. 220.

Podstawowe zgrupowanie artylerii armii w drugim dniu operacji też znajdowało się w pasie 61 korpusu piechoty. W skład jego korpuśnej grupy artylerii weszły: 62 brygada artylerii armat, 89 brygada artylerii haubic ciężkich, 778 pułk artylerii 247 dywizji piechoty, jeden dywizjon 37 gwardyjskiego pułku moździerzy. 134 dywizja piechoty została wzmocniona 11 brygadą moździerzy, 277 i 1174 pułkami artylerii przeciwpancernej i jednym dywizjonem 37 gwardyjskiego pułku moździerzy. 274 dywizja piechoty została wzmocniona 46 brygadą artylerii lekkiej, 293 pułkiem moździerzy, jednym dywizjonem 37 gwardyjskiego pułku moździerzy i 278 pułkiem artylerii przeciwpancernej. Ogółem w 61 korpusie piechoty do przełamania drugiego pasa obrony na 6-km froncie znalazło się 620 dział i moździerzy od kalibru 76 mm wzwyż, co zapewniało możliwość osiągnięcia gęstości artylerii z górą 103 dział i moździerzy na 1 km frontu. Do przełamania pośpiesznie obsadzonego przez przeciwnika drugiego pasa obrony osiągnięta gęstość artylerii była zupełnie wystarczająca.

29 korpus piechoty posiadał grupę artylerii w składzie 1091 pułku artylerii armat i jednego dywizjonu 303 gwardyjskiego pułku moździerzy. Jego 77 gwardyjska dywizja piechoty była wzmocniona 32 brygadą artylerii haubic i 107 pułkiem artylerii przeciwpancernej.

W armii i korpusach nie dokonano zmiany podporządkowania czołgów, artylerii pancernej i środków inżynieryjnych.

15 stycznia wojska armii wznowiły natarcie o godzinie 9.30 po silnym 30-minutowym przygotowaniu artyleryjskim, w którym na 18-km froncie wzięło udział 1227 dział i moździerzy od kalibru 76 mm wzwyż, nie biorąc pod uwagę artylerii rakietowej.

Przeciwnik stawiał zacięty opór związkom taktycznym 91 i 61 korpusów piechoty, starając się utrzymać drugi pas i zatrzymać natarcie armii przez

zaciekłe kontrataki oddziałów 19 dywizji pancernej i kilku samodzielnych batalionów. W centrum pasa natarcia armii od rana 15 stycznia rozwinęły się zacięte walki z podchodzącymi odwodami przeciwnika, podczas gdy na skrzydłach wojska armii pomyślnie posuwały się naprzód.

Około godziny 11.00 364 dywizja piechoty przeszła do natarcia, forsując Wisłę na odcinku: Pawłowice - Stężyca. Odrzucając drobne grupy osłony wojsk niemieckich, oddziały dywizji około godziny 14.00 wyszły na rubież: Nowa Wieś, Kozienice, Słowiki, wykonując w całości zadanie postawione na 15 stycznia. Dywizja w dalszym ciągu posuwała się naprzód dążąc do połączenia się z wojskami 8 gwardyjskiej i 69 armii.

117 dywizja 91 korpusu piechoty po wznowieniu natarcia od rana 15 stycznia pomyślnie posuwała się w ogólnym kierunku: Gniewoszów, Bąkowiec. W pasie jej natarcia hitlerowcy wycofywali swoje wojska na zachód. Do godziny 14.00 oddziały dywizji przesunęły się o 10-12 km i wyszły na rubież: stacja Bąkowiec, Bąkowiec.

370 dywizja piechoty po załamaniu trwałego oporu przeciwnika opanowała Bąkowiec i od godziny 11.00 nawiązała walki o silny węzeł oporu Garbatka Letnisko. Dowództwo hitlerowskie uwzględniając doniosłą rolę Garbatka Letnisko jako wielkiego węzła dróg kołowych i kolejowych oraz silnego punktu oporu przeszkadzającego w natarciu prawoskrzydłowych związków taktycznych 69 armii, dążących do połączenia się z 8 gwardyjską armią, postawiło zadanie swym wojskom utrzymania tego miasta. Po zaciętych walkach ciągnących się ponad pięć godzin, 370 dywizja piechoty około godziny 14.00 rozbiła załogę Garbatka Letnisko i w całości zdobyła miasto, kończąc w ten sposób przełamanie drugiego pasa obrony.

Na 312 dywizję piechoty o godzinie 8.30 15 stycznia, na godzinę przed rozpoczęciem natarcia, wyszedł kontratak z Swietlikowa Wola w kierunku północ-

nym. Nieprzyjaciel jeszcze raz popróbował okrążyć i rozbić 1079 pułk piechoty w Poliszna, aby utrwalić obronę drugiego pasa. Tym razem kontratak został przyjęty silnym ogniem artylerii, czołgów i piechoty 1081 pułku piechoty z rubieży obsadzonej w ciągu nocy. Po stracie 400 zabitych i 42 jeńców hitlerowcy wycofali się[x/].

Po odparciu kontrataku artyleria wykonała silną 30-minutową nawałę ogniową. Po przejściu do ataku piechota i czołgi 312 dywizji piechoty szybko opanowały punkt oporu Świetlikowa Wola i podążały na zachód. Nieprzyjaciel stawiał silny opór z lasu na zachód od Poliszna. Około godziny 10.00 znów wykonał on kontratak na 1081 pułk piechoty z Franków siłami około batalionu piechoty i dziesięciu czołgów. 312 dywizja piechoty rozbiła kontratakującego nieprzyjaciela ogniem artylerii i uderzeniem czołgów i piechoty, a około godziny 12.00 wyszła na rubież: Anielin, Mireń, kończąc tym przełamanie drugiego pasa obrony. Od godziny 12.00 dywizja przeszła do pościgu za rozgromionymi wojskami wroga.

15 stycznia z największym oporem nieprzyjaciela spotkały się związki taktyczne 61 korpusu piechoty.

134 dywizja piechoty po wybiciu nieprzyjaciela z pierwszej tranzszei została zatrzymana silnym ogniem z punktów oporu Wilcza Wola i Helenów. O godzinie 10.30 nieprzyjaciel przeszedł do kontrataku siłami około trzech batalionów piechoty wspieranych dwudziestoma czołgami z Helenów w kierunku Biały Ług, uderzając w styk pomiędzy 738 a 629 pułkami piechoty 134 dywizji piechoty. Do kontrataku wykorzystano bataliony 456 karabinów maszynowych, 7 budowlany oraz wycofane poddziały 17 dywizji piechoty. Pomimo wielkich strat od ognia naszej artylerii i piechoty, wróg nie przerywał kontrataku i w końcu udało mu się rozdzielić

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 97685, d. 52, l. 9.

pułki 134 dywizji piechoty i wklinić się na 500 metrów w ich ugrupowanie bojowe.

Do rozbicia włamującego się nieprzyjaciela i opanowania silnego punktu oporu Wilcza Wola, dowódca 134 dywizji piechoty gen. bryg. Stiemin W.F.wprowadził swój drugi rzut, 515 pułk piechoty. Pułk został wprowadzony do walki o godzinie 11.00 z rubieży: Arnów, płd skraj Helenów w kierunku Antoniówka, w podstawę klina włamującego się nieprzyjaciela i na obejście z południa i zachodu punktu oporu Wilcza Wola. Podczas wprowadzania do walki 515 pułk piechoty wspierały dywizyjna i korpuśna grupy artylerii. Jednocześnie z 515 pułkiem piechoty przeszedł do ataku 738 pułk piechoty, obchodząc większością sił Wilcza Wola od północy.

W wyniku uderzenia 738 pułku piechoty na obejście Wilcza Wola od północy a 515 pułk piechoty na obejście od południa, punkt oporu Wilcza Wola i nieprzyjaciel, który się wklinił w ugrupowanie bojowe 134 dywizji piechoty zostali okrążeni. Około godziny 13.00 załogę Wilcza Wola zupełnie zniszczono, dzięki czemu oddziały dywizji zaczęły pomyślnie posuwać się na zachód. 738 pułk piechoty przeszedł do drugiego rzutu. Po pokonaniu masywu leśnego na zachód od Antoniówka, 134 dywizja piechoty do godziny 14.00 wyszła na rubież: Sucha, Mięciszów i zaczęła zdecydowanie ścigać rozgromione oddziały nieprzyjaciela.

Po wznowieniu natarcia o godzinie 9.30 274 dywizja piechoty atakowała nieprzyjaciela na rubieży: Paciorkowa Wola, Strykowice Błotne. Wprowadzony do walki drugi rzut dywizji - 963 pułk piechoty wzmocniony 23 batalionem szturmowym, trzema kompaniami czołgów 68 brygady czołgów i dwiema bateriami 122 pułku artylerii pancernej w wyniku silnego uderzenia opanował punkt oporu Strykowice Górne i przełamał strefę Policzna - Zwoleń. 274 dywizja piechoty około godziny 12.00 przełamała drugi pas obrony.

Po podejściu do lasu na zachód od Strykowice Górne na dywizję wyszedł kontratak z Koszary, w sile około pułku piechoty z dwudziestoma czołgami ze składu 19 dywizji pancernej. Do odparcia kontrataku oprócz 965 pułku piechoty skierowano większość sił 963 pułku piechoty wspieranych silnym ogniem dywizyjnej i korpuśnej grup artylerii. Po zażartej walce kontratak nieprzyjaciela został odparty. Ponosząc wielkie straty oddziały 19 dywizji pancernej zaczęły szybko odchodzić do Radomia.

Należy stwierdzić, że kontratak 19 dywizji pancernej był wyraźnie spóźniony, ponieważ około godziny 12.00 drugi pas obrony został przełamany przez nasze wojska, a broniące go oddziały niemiecko-faszystowskie rozbite. 27[illegible] dywizja piechoty około godziny 14.00 15 stycznia wyszła na rubież: Miedne, Linów rozpoczynając zdecydowany pościg na kierunku radomskim. 247 dywizją, drugi rzut 61 korpusu piechoty, została podciągnięta w rejon Paciorkowa Wola.

11 korpus pancerny i 77 gwardyjska dywizja piechoty 25 korpusu piechoty, które przełamały drugi pas obrony w noc na 15 stycznia, około godziny 11.00 złamały opór oddziałów 10 dywizji zmotoryzowanej na rubieży: Józefów i las na płd. od niego i przeszły do pościgu. 77 gwardyjska dywizja piechoty do godziny 14.00 opanowała rubież: Podgóra, Tczów-Borki, a związki 11 korpusu pancernego do tego czasu przełamały w marszu rubież obronną: Stoki, Jedlnia Letnisko, Klonów i podchodziły swymi oddziałami wydzielonymi do miasta Radom. Przez podejście związków taktycznych 11 korpusu pancernego do przedmieść Radomia i pomyślne natarcia lewoskrzydłowych związków taktycznych 8 gwardyjskiej armii, które pod koniec drugiego dnia operacji opanowały miasto Jedlińsk, zostały zapewnione warunki do okrążenia 45 dywizji piechoty i kilku samodzielnych batalionów w lasach na północ od Jedlnia Letnisko.

Krótkie podsumowanie i wnioski z pierwszego etapu operacji.

Do godziny 14.00 15 stycznia przez wyjście na rubież: Nowa Wieś, Kozienice, Bąkowiec, Garbatka Letnisko, Anielin, Sucha, Podgóra, Tczów-Borki związki taktyczne 69 armii w całości przełamały taktyczną strefę obrony przeciwnika i przeszły do zdecydowanego pościgu za jego pobitymi wojskami na kierunku radomskim. W ciągu półtorej doby walk wojska armii przesunęły się o 20 - 30 km i poszerzyły wyłom na 50 km.

Wojska 69 armii z powodzeniem wykonały podstawowe zadanie pierwszego etapu operacji, polegające na pobiciu przeciwnika w taktycznej głębokości obrony i na niedopuszczeniu do wycofania jego wojsk w celu obsadzania obrony na kolejnych rubieżach w operacyjnej głębi obrony.

Podczas walki o taktyczną strefę obrony rozbito: 17 dywizję piechoty, 944 batalion wartowniczy, 445 batalion przeciwpancerny, 658 armijny batalion saperów, 214 batalion przeciwpancerny, 658 armijny batalion saperów, 214 batalion saperów, 743 batalion przeciwpancerny, 7 batalion budowlany, 456 batalion karabinów maszynowych, 777 brygadę artylerii ciężkiej, 53 i 57 pułki artylerii OND. Te oddziały i związki przeciwnika straciły swoje techniczne uzbrojenie bojowe i około 70% składu osobowego. Zdemoralizowane ich resztki, pozbawione scentralizowanego kierownictwa, bezładnie odchodziły na zachód w małych grupach, które były niszczone i brane do niewoli przez ścigające związki taktyczne 11 korpusu pancernego i przez silne oddziały wydzielone dywizji piechoty.

Wielkie straty poniosły oddziały 19 pancernej i 10 zmotoryzowanej dywizji, a także 315, 304, 688, 529 i 221 samodzielne bataliony, wycofujące się z rubieży: Kozienice, Gniewoszów, pod uderzeniami 364 i 117 dywizji piechoty.

Łączne straty przeciwnika w walkach o taktyczną strefę obrony wyniosły powyżej 5500 ludzi[x/] jedynie w zabitych i wziętych do niewoli.

W przełamaniu obrony ważną rolę odegrała artyleria. Wysokie wyniki dało artyleryjskie przygotowanie przeprowadzone na półtorej godziny przed wschodem słońwa na całą głębokość głównego pasa obrony, wg. poprzednio ustalonych i przystrzelanych celów. Przygotowanie to zaskoczyło przeciwnika, zdezorganizowało właśnie zaczynające się wycofanie jego żywej siły z pierwszych dwóch transzej. Artyleryjskie przygotowanie zadało duże straty żywej sile przeciwnika, obezwładniło jego środki ogniowe, sparaliżowało dowodzenie i zabezpieczyło niespodziewane dla nieprzyjaciela przejście do ataku oddziałów czołowych.

Opanowanie przez oddziały czołowe pierwszej pozycji w znacznej mierze ułatwiło i przyśpieszyło przełamanie głównego pasa obrony, ponieważ główne siły armii przystąpiły bezpośrednio do przełamywania drugiej pozycji, a przy tym nieprzyjaciel był już w znacznym stopniu wykrwawiony i zdemoralizowany. Okoliczność ta wzmocniła siłę uderzeniową głównych sił armii i zmniejszyła nasze straty.

Przełamania taktycznej strefy obrony dokonały pierwsze rzuty korpusów piechoty. Jedynie w 91 korpusie piechoty wprowadzono do walki drugi rzut, w celu zabezpieczenia otwartego prawego skrzydła zgrupowania uderzeniowego armii i poszerzenia wyłomu. Główny pas obrony przełamały pierwsze rzuty dywizji piechoty. Drugie rzuty dywizji zostały wprowadzone do walki o drugi pas obrony, zamiast przewidywanego według planu ich wejścia do dołamywania głównego pasa. Należy przyznać, że opóźnione wprowadzenie drugich rzutów dywizji piechoty stało się jedną z zasadniczych przyczyn niepełnego przełamania taktycznej strefy obrony przeciwnika w pierwszym dniu operacji.

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 95713, d. 1, l. 47.

Drugie rzuty dywizji piechoty wprowadzano do walki w różnych warunkach położenia i do rozwiązywania różnych zadań. Na przykład drugi rzut 342 dywizji piechoty wykorzystano do osłony prawego skrzydła ze względu na opóźnianie się prawego sąsiada, 370 dywizji piechoty.

Z punktu widzenia taktyki, najciekawsze jest wprowadzenie do walki drugiego rzutu 134 dywizji piechoty do okrążenia i rozbicia kontratakujących sił nieprzyjaciela i opanowania punktu oporu w Wilcza Wola na drugim pasie obrony.

77 gwardyjska dywizja piechoty wprowadziła swój drugi rzut w toku walk ulicznych o Zwoleń, w celu osłony prawego skrzydła ze względu na pozostawanie w tyle prawego sąsiada, 274 dywizji piechoty.

Grupę szybką armii wprowadzono do bitwy po opanowaniu głównego pasa obrony przez dywizje piechoty, t. zn. zgodnie z planem operacji. Pozwoliło to na wykonanie zadania stojącego przed II korpusem pancernym - uchwycenie z marszu drugiego pasa obrony przeciwnika bez poważniejszych strat w czołgach.

Doświadczenie z tej operacji wskazuje, że korpusy piechoty mogą przełamywać taktyczną strefę obrony w pierwszym dniu operacji, jeżeli w ich ugrupowaniu działają ruchliwe związki taktyczne. 25 korpus piechoty, w którego pasie nacierał II korpus pancerny, posunął się w pierwszym dniu operacji około 20 km i w całości przełamał taktyczną strefę obrony.

W walkach o główny pas obrony związki taktyczne armii z powodzeniem odparły około dziesięciu kontrataków nieprzyjaciela w sile od kompanii do batalionu, wspieranych czterema - dziesięcioma czołgami i działami szturmowymi. Większość kontrataków odparto z marszu zespolonymi uderzeniami piechoty, czołgów i artylerii. Przeciwnikowi nie udało się powstrzymać naszych nacierających wojsk przy pomocy tych kontrataków.

Oddziały przeciwnika stawiały najbardziej zacięty opór przeciwko związkom taktycznym 69 armii w walkach o drugi pas obrony, na którym wprowadzono część operacyjnych odwodów przeciwnika, 19 dywizję pancerną, 20 pułk zmotoryzowany 10 dywizji zmotoryzowanej, i szereg samodzielnych batalionów. Związki taktyczne 69 armii w walkach o drugi pas obrony odparły osiem kontrataków, z których pięć było w sile od jednego do dwóch batalionów wspieranych około dziesięcioma czołgami i działami szturmowymi, a trzy - w sile około pułku piechoty wspieranego dwudziestoma czołgami i działami szturmowymi.

W celu stworzenia przewagi nad wrogiem podczas przełamywania drugiego pasa obrony, dowództwo 69 armii i jej związków taktycznych wprowadziło do bitwy 11 korpus pancerny i drugie rzuty dywizji piechoty, co przyczyniło się do zadania klęski operacyjnym odwodom przeciwnika, które podciągnięto na drugi pas jego obrony.

Równoczesne przejście do natarcia potężnych zgrupowań uderzeniowych 1 Frontu Białoruskiego z przyczółków magnuszewskiego i puławskiego i pogrom wojsk niemiecko-faszystowskich, broniących głównego pasa obrony zniweczyło plany dowództwa hitlerowskiego wykorzystania 40 korpusu pancernego do wykonania przeciwuderzeń w celu utrzymania obrony przed naszymi przyczółkami. Dywizje 40 korpusu pancernego kolejno rzucano do walki o drugi pas obrony: przeciwko 69 i 33 armiom nacierającym z przyczółka puławskiego oraz przeciwko 5 uderzeniowej i 8 gwardyjskiej armiom nacierającym z przyczółka magnuszewskiego. Przeciwko 69 armii rzucono większość sił 19 dywizji pancernej i 20 pułk zmotoryzowany 10 dywizji zmotoryzowanej, podczas gdy pozostałe oddziały 10 dywizji zmotoryzowanej toczyły walki przeciwko 33 armii, a 73 pułk zmotoryzowany z jednym batalionem czołgów 19 dywizji pancernej rzucono przeciwko 8 gwardyjskiej armii,.25 dywizja pancerna też kolejnymi oddziałami wkhodziła do

walki przeciwko 5 uderzeniowej i 8 gwardyjskiej ar - miom.

Przez równomierny rozkład swych odwodów operacyjnych przeciwko obydwóm zgrupowaniom uderzeniowym 1 Frontu Białoruskiego, przeciwnik próbował utrzymać drugi pas obrony i zatrzymać natarcie naszych wojsk. Świadczy to o tym, że dowództwo hitlerowskie zupełnie nie miało wyobrażenia o tych ogromnych siłach i środkach, którymi rozporządzał 1 Front Białoruski.

Rozproszone wykorzystanie odwodów operacyjnych przez przeciwnika na szerokim froncie doprowadziło do tego, że zostały one kolejno rozbite, a nie wywarły istotnego wpływu na tempo natarcia naszych wojsk.

W pierwszym etapie operacji poważne znaczenie miało zabezpieczenie skrzydeł zgrupowania uderzeniowego armii. Osłonę otwartego prawego skrzydła zapewniono przez natarcie 117 dywizji piechoty w kierunku północno-zachodnim, przez wprowadzenie do walki 370 dywizji piechoty i jej natarcie w tym samym kierunku, a również przez wysunięcie na prawe skrzydło armii 39 brygady artylerii przeciwpancernej.

Do zabezpieczenia lewego skrzydła armii wykorzystano 4 dywizję piechoty znajdującą się w drugim rzucie 25 korpusu piechoty oraz 8 brygadę artylerii przeciwpancernej, obydwie podciągnięte do Grabów.

Pomyślne natarcie wojsk 69 armii w pierwszym etapie jej operacji odegrało poważną rolę w rozwinięciu całej operacji frontowej. W ciągu dwóch dni operacji wojska 1 Frontu Białoruskiego przerwały obronę przeciwnika na szerokości 120 km, z czego 50 km przypadło w udziale 69 armii. W ciągu dwóch dni 69 armia z przyczółka puławskiego przesunęła się prawie o 50km, podczas gdy wojska z przyczółka magnuszewskiego przesunęły się jedynie o 30 km. Głębokie włamanie się wojsk 69 armii i podejście ich do Radomia zmusiło przeciwnika do rzucenia przeciwko niej całości sił 19 dywizji pancernej i 10 dywizji zmotoryzowanej, a także

najmniej osłabionej 45 dywizji piechoty, przesuwanej do Radomia z rejonu Kozienice. Okoliczność ta pozwoliła na pomyślne wprowadzenie w wyłom z przyczółka magnuszewskiego 1 i 2 armii pancernych. Stanowcze natarcie tych armii pancernych przyśpieszyło posuwanie się nie tylko 5 uderzeniowej i 8 gwardyjskiej armii, lecz także armii na prawym skrzydle Frontu, a to z kolei przyśpieszyło rozbicie warszawskiego zgrupowania przeciwnika i wyzwolenie stolicy Polski - Warszawy.

2. Drugi etap - rozbicie operacyjnych odwodów przeciwnika i opanowanie miasta Radom.

- /Schematy 16 i 17/ -

Po klęsce w walkach o taktyczną strefę obrony, wojska przeciwnika zostały zmuszone do pośpiesznego odwrotu do Radomia. Jedynie na prawym skrzydle armii, w pasie natarcia 364, 117 i 370 dywizji piechoty przeciwnik kontynuował stawianie zaciekłego oporu.

Dowództwo niemiecko-faszystowskie postanowiło powstrzymać natarcie naszych wojsk przez uporczywą obronę Radomia. Radom był wielkim węzłem dróg kołowych i kolejowych, poważnym ośrodkiem przemysłowym Polski, podstawową bazą zaopatrywania 9 armii niemieckiej. Został on przekształcony w silny węzeł oporu wiślanej rubieży obronnej, stanowiącej przegrodę na drodze natarcia puławskiego zgrupowania naszych wojsk.

Do obrony Radomia z rejonu Kozienice pośpiesznie przegrupowywano 45 dywizję piechoty i samodzielne bataliony, jak również walczące bez powodzenia oddziały 19 dywizji pancernej i 10 dywizji zmotoryzowanej oraz resztki rozbitego 56 korpusu pancernego. Za wykluczeniem jednak 24 pułku zapasowego, 476 batalionu przeciwpancernego, 695 i 791 batalionów policji[x/] znajdujących się w Radomiu, przeciwnik nie

x/ Archiwum MO, f. 528, op. 59742, d. 5, l. 18.

miał więcej żadnych świeżych sił do obrony miasta. Dowództwo hitlerowskie spodziewało się, że przed podejściem naszych wojsk zdąży zorganizować obronę Radomia siłami wycofujących się oddziałów 45 piechoty, 19 pancernej i 10 zmotoryzowanej dywizji.

W tych warunkach szybkie podejście naszych wojsk do Radomia i wyprzedzenie przeciwnika w obronnym obsadzeniu miasta siłami wycofywanych związków taktycznych, odgrywało decydującą rolę w opanowaniu miasta i rozbiciu wojsk niemiecko-faszystowskich.

Uwzględniając to, że przeciwnikowi brakowało czasu do zajęcia obronnej rubieży: Stoki, Jedlnia, Letnisko, Klonów, która to rubież osłaniała Radom od wschodu, dowódca 69 armii postanowił przełamać ją siłami 11 korpusu pancernego współdziałającego z silnymi oddziałami wydzielonymi dywizji piechoty, które miały nieprzerwanie ścigać odchodzącego nieprzyjaciela i następując mu na pięty wedrzeć się do Radomia[x/].

Podczas drugiej połowy dnia 15 stycznia oddziały 364, 117 i 370 dywizji piechoty nacierając na 40-km froncie toczyły uporczywe walki w lasach na północ i północny zachód od Garbatka Letnisko. Pod koniec 15 stycznia 364 dywizja piechoty wyszła na rubież: Stanisławice, Nowiny, Bąkowiec. 117 dywizja piechoty po połączeniu się z oddziałami 364 dywizji piechoty w rejonie Bąkowiec przeszła do drugiego rzutu 91 korpusu piechoty. Oddziały 370 dywizji piechoty po opanowaniu wielkiego węzła oporu Garbatka Letnisko odparły szereg kontrataków nieprzyjaciela i pod koniec 15 stycznia wyszły na rubież: Molędy, południowy skraj Pionki.

Stosunkowo nieznaczne przesunięcie się 117 i 370 dywizji piechoty można wyjaśnić nie tylko tym, że nacierały one na szerokim froncie - około 20 km, lecz także tym, że nie były one wzmocnione czołgami i artylerią, a to wyraźnie ograniczało zarówno tempo

---

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 20811, d. 3, l. 94-95.

posuwania się piechoty, jak też jej możliwości bojowe w odpieraniu kontrataków nieprzyjaciela.

Chociaż na prawym skrzydle wojska 69 armii posuwały się naprzód powoli, nacierając na drugorzędnym kierunku w lasach na północ od Garbatka Letnisko, to na głównym kierunku - radomskim, korpusy piechoty od drugiej połowy 15 stycznia przeszły do energicznego pościgu.

Ścigały oddziały wydzielone poszczególnych dywizji piechoty. Siły główne tych dywizji zostały zwinięte w kolumny i podążały za oddziałami wydzielonymi. W skład oddziałów wydzielonych dywizji piechoty włączono grupy zawiadowcze, które prowadziły rozpoznanie i działały na 5-10 km w przodzie przed oddziałami wydzielonymi. Do prowadzenia głębszego rozpoznania z dywizji i pułków wydzielono specjalnie sformowane patrole konne, które przenikały pomiędzy wycofującymi się grupami nieprzyjaciela na jego tyły na głębokość 20-25 km, rozpoznając kierunki odwrotu wroga, skupienia jego odwodów, stan dróg, mostów, rubieży obronnych itp.

Patrol konny 77 gwardyjskiej dywizji piechoty w składzie 18 ludzi pod dowództwem ppor. Własowa J.R. przedarł się do przemieść Radomia i stwierdził, że obsadzona przez wojska obrona miasta jest bardziej zwarta na północy i wschodzie, a południowa i zachodnia strony ochraniane są słabo. Przez uchwycenie jeńców ustalono, że 20 pułk zmotoryzowany i 7 dywizjon dział szturmowych 10 dywizji zmotoryzowanej, 475 batalion przeciwpancerny, resztki 658 batalionu saperów ześrodkowywały się na południowo-wschodnim krańcu Radomia

Grupy zwiadowcze wysłane z 11 korpusu pancernego stwierdziły, że do Radomia odchodzą oddziały dywizji 45 piechoty, 19 pancernej, 10 zmotoryzowanej, jak również resztki 17 i 214 dywizji piechoty. Wiadomości z rozpoznania 11 korpusu pancernego też potwierdzały, że północny i wschodni krańce Radomia są lepiej

przygotowane do obrony i gęściej obsadzone przez wojska. Te wiadomości zostały wykorzystane podczas szturmu miasta.

Po wyjściu na rubież: Anielin, Mireń, 312 dywizja piechoty 91 korpusu piechoty ścigała nieprzyjaciela dwoma oddziałami wydzielonymi zorganizowanymi z sił 1079 i 1081 pułków piechoty, które otrzymały zadanie wyjścia pod koniec 15 stycznia na rubież: Brzeziny, północny skraj Jedlnia Letnisko.

Oddziały wydzielone dywizji, każdy w składzie batalionu piechoty wzmocnionego kompanią czołgów, baterią dział pancernych, dywizjonem artylerii armat, kompanią saperów, od godziny 12.00 rozpoczęły ścigać wycofujące się grupy nieprzyjaciela. Po podejściu do południowego skraju Pionki i na rubież: Stoki, Jedlnia Letnisko, oddziały wydzielone zostały zatrzymane. Główne siły dywizji, które podeszły do tej rubieży pod koniec 15 stycznia, tsż nie zdołały jej przełamać. Dywizja umocniła się na rubieży: Pionki, Brzeziny, północny skraj Jedlnia Letnisko do rana 16 stycznia. W ciągu 15 stycznia 312 dywizja piechoty przesunęła się o 22 km. Jej oddziały znalazły się o 10 km od lewoskrzydłowych związków taktycznych 8 gwardyjskiej armii, które pod koniec 15 stycznia zajęły rubież: Jedliński, Cecylówka.

Trzeba podkreślić, że lewoskrzydłowy korpus 8 gwardyjskiej armii w ciągu dwóch dni operacji przesunął się jedynie o 10 - 12 km, podczas gdy 91 korpus piechoty 69 armii w tym czasie przesunął się o 37 km. Niskie tempo posuwania się lewoskrzydłowych związków taktycznych 8 gwardyjskiej armii nie pozwoliło dokonać okrążenia w lasach na północ od Jedlnia Letnisko 47 dywizji piechoty i kilku samodzielnych batalionów, które w dalszym ciągu wycofywały się do Radomia.

O godzinie 19.00 15 stycznia dowódca 69 armii zarządził podciągnięcie 12 brygady artylerii pancernej znajdującej się w odwodzie do rejonu na południowy-zachód od Jedlnia Letnisko, w celu odcięcia dróg

odwrotu 45 dywizji piechoty na Radom. Ale wyjście 312 dywizji piechoty na rubież: Brzeziny, Jedlnia Letnisko i przecięcie przez nią szosy Kozieniec-Radom oraz linii kolejowej Pionki - Radom, spowodowało, że podciąganie 12 brygady artylerii pancernej do rejonu Jedlnia Letnisko okazało się niepotrzebne. W związku z tym dowódca armii około godziny 20.00 15 stycznia wydał nowe zarządzenie bojowe, według którego 12 brygada artylerii pancernej otrzymała zadanie zajęcia rubieży: Brzustówka, Janiszów /o 5 km na północ od Radomia/, aby przeciąć drogi odwrotu oddziałów nieprzyjaciela z lasów na północ od Jedlnia Letnisko do Radomia.

Wypada podkreślić, że brygadzie przekazano zadanie z opóźnieniem. 12 brygada artylerii pancernej do godziny 19.00 15 stycznia w dalszym ciągu pozostawała na przyczółku o 60 km od Radomia. Nakazaną jej rubież zdołała ona zająć dopiero o godzinie 6.00 rano 16 stycznia, podczas gdy w nocy na 16 stycznia większość sił 45 dywizji piechoty zdążyła wycofać się w rejon Radomia. Spóźnione podciągnięcie odwodów nie pozwoliło w tym wypadku odciąć dróg odwrotu wojsk przeciwnika z lasów na północ od Jedlnia Letnisko.

Na radomskim kierunku ścigały 61 i 25 korpusy piechoty w ścisłym współdziałaniu z 11 korpusem pancernym. Korpusy te miały zadanie opanowania miasta Radom do końca 15 stycznia.

Dowódca 11 korpusu pancernego zdecydował wykonać jednoczesne uderzenia na miasto Radom z trzech kierunków: z północy, ze wschodu i z południa siłami trzech brygad czołgów wzdłuż równoległych marszrut. Bliższe zadanie brygad czołgów polegało na uchwyceniu z marszu rubieży obronnej: Stoki, Jedlnia Letnisko, Klonów i podejściu oddziałów wydzielonych do Drzeszków, Żakowice. Następne zadanie brygad czołgów polegało na opanowaniu miasta Radom.

20 brygada czołgów nacierała wzdłuż prawej marszruty: Linów, Lipiny, Kiedrzyn, północny skraj

Radomia; 36 brygada czołgów wzdłuż szosy Zwoleń-Radom; 65 brygada czołgów wzdłuż lewej marszruty: Jźasfów, Grzmucin, południowy skraj Radomia. 12 brygada zmotoryzowana stanowiła drugi rzut korpusu. Nacierała ona za 65 brygadą czołgów, osłaniając główne siły korpusu od południa.

Niszcząc wycofujące się grupy nieprzyjaciela, 11 korpus pancerny około godziny 14.00 pokonał z marszu rubież obronną: Stoki, Jedlnia Letnisko, Klonów. O godzinie 16.00 15 stycznia oddziały wydzielone, a w ślad za nimi główne siły 11 korpusu pancernego nastę-pując na pięty wycofujących się grup nieprzyjaciela, wdarły się do Radomia i zawiązały walki na jego przedmieściach.

Wykorzystując powodzenie 11 korpusu pancernego, związki taktyczne 61 i 25 korpusów piechoty nieodłącznie przesuwały się w ślad za brygadami czołgów. W dywizjach 61 korpusu piechoty wydzielono do awangard po jednym pułku piechoty do prowadzenia pościgu. Każdy z nich wzmocniony był kompanią czołgów, dwiema batalionami artylerii pancernej, kompanią saperów, jednym puł-kiem artylerii armat, jednym pułkiem moździerzy, dywizjonem artylerii rakietowej i dywizjonem 122mm haubic. Główne siły dywizji zwinięte w kolumny nacierały za pułkami awangardowymi. W toku pościgu pułki awangardowe i oddziały przednie z nich wydzielone niszczyły wycofujące się grupy nieprzyjaciela. Pokonały one z marszu rubież obronną: Stoki, Jedlnia Letnisko, Klonów.

Pod koniec 15 stycznia 134 dywizja piechoty wyszła na rubież: Jedlnia Letnisko, Lasowice, na której zatrzymały ją 130 pułk piechoty 45 dywizji piechoty, resztki 17 dywizji piechoty i 944 batalion warto-niczy, zajmujące obronę wzdłuż linii kolejowej Jedlnia Letnisko-Radom. 274 dywizja piechoty od godziny 20.00 15 stycznia zawiązała walki o Radom.

77 gwardyjska dywizja piechoty 25 korpusu piechoty skierowała do współdziałania z 11 korpusem

pancernym oddział wydzielony w składzie 1 batalionu 218 gwardyjskiego pułku piechoty wzmocnionego kompanią czołgów, kompanią saperów, dywizjonem 156 pułku artylerii, dywizjonem przeciwpancernym i 1205 pułkiem artylerii pancernej. Obchodząc większe osiedla i nie wiążąc się walką z grupami wycofującego się nieprzyjaciela, oddział wydzielony dywizji pod dowództwem mjr gwardii Remizowa W.G. około godziny 19.00 wyszedł na południowy kraniec Radomia i zawiązał walkę o miasto. Główne siły 77 gwardyjskiej dywizji piechoty weszły do walki o Radom około godziny 20.00 15 stycznia.

W ten sposób 61 i 25 korpusy piechoty w ciągu 15 stycznia przesunęły się o 30 - 32 km i zawiązały walki o Radom współdziałając ze związkami taktycznymi 11 korpusu pancernego.

Sąsiedzi 69 armii 15 stycznia też nacierali z powodzeniem. 8 gwardyjska armia zakończyła przełamywanie taktycznej strefy obrony przeciwnika i pod koniec drugiego dnia operacji wyszła na rubież: Białobrzegi, Jedlińsk, Cecylówka, przesuwając się w ciągu dwóch dni o 15-20 km. 1 gwardyjska armia pancerna wprowadzona w wyłom w drugiej połowie dnia 15 stycznia, pod koniec tego dnia przesunęła się o 16 km i wyszła na rubież: Kiełbów, Tursk, przecinając drogi kolejowe i kołowe wyprowadzające z Radomia na północ i północny-zachód.

33 armia pod koniec 15 stycznia wyszła na rubież: Klonów, Odziechów, Bielany przesuwając się w ciągu dwóch dni o 30-35 km, a 9 korpus pancerny nawiązał walki o Skaryszew.

Ze względu na pozostawanie w tyle o 15 km 33 armii w stosunku do lewoskrzydłowych związków taktycznych 69 armii, dowódca 25 korpusu piechoty otrzymał rozkaz osłony lewego skrzydła armii siłami 4 dywizji piechoty, która rozwinęła się na rubieży: Makowiec, Budy Grabie, frontem na południe. Odwód armijny 41 dywizja piechoty, ześrodkował się w rejonie: Piskorzyca, Podgóra. Stanowisko dowodzenia armii od godziny 18.00 15 stycznia rozwinięto w Zwoleń.

Gwałtowne natarcie wojsk 69 armii, które w ciągu dwóch dni przesunęły się o 50 km, zniweczyło wszystkie plany przeciwnika na stworzenie poważniejszego zgrupowania do utrzymania Radomia. Pod koniec 15 stycznia do obrony Radomia przeciwnik posiadał następujące siły: 130 pułk piechoty 45 dywizji piechoty i resztki 17 dywizji piechoty, które zajęły obronę na rubieży: Jedlnia Letnisko, Gołębiów. Na północnym krańcu Radomia ześrodkowywał się 133 pułk 45 dywizji piechoty. Na wschodni kraniec Radomia wysunięte zostały 24 pułk zapasowy, dwa bataliony policji i wycofane oddziały 19 dywizji pancernej. Od południa osłaniały miasto oddziały 10 dywizji zmotoryzowanej, 475 batalion przeciwpancerny i resztki 214 i 658 batalionów saperów.

Należy zaznaczyć, że za wyjątkiem 24 pułku zapasowego, 475 batalionu przeciwpancernego oraz 695 i 791 batalionów policki, oddziały i związki przeciwnika weszły do Radomia dopiero pod koniec 15 stycznia i nie miały czasu do zajęcia obrony na jego krańcach, ponieważ za nimi wdarły się do Radomia 11 korpus pancerny i oddziały wydzielone dywizji piechoty.

W pełnym toku walk ulicznych o Radom, dowódca armii o godzinie 22.00 15 stycznia powziął decyzję: w nocy na 16 stycznia opanować w całości miasto Radom i pod koniec 16 stycznia głównymi siłami wyjść na rubież: Piastów, Kozinki, Sławno, Kossów, a siłami 11 korpusu pancernego wyjść w rejon Przysucha i uchwycić oddziałami wydzielonymi przeprawy na rzece Drzewiczka na odcinku: Drzewica, Opoczno[x]. Na podstawie podjętej decyzji 91 korpus piechoty otrzymał zadanie wyjścia na rubież: Piastów, Kozinki, a częścią sił zakończyć zniszczenie przeciwnika w lasach na północ od Jedlnia Letnisko. Zadania 61 i 25 korpusów piechoty polegały na opanowaniu miasta Radomia we współdziałaniu z 11 korpusem

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 97389, d. 3, l. 25, 27.

pancernym i wyjściu pod koniec 16 stycznia na rubież: Natalin, Sławno, Kossów.

W celu osłony lewego skrzydła armii, 4 dywizja piechoty 25 korpusu piechoty otrzymała zadanie rozwinięcia się na rubieży: Kossów, Trablice, a dowódcy 41 dywizji piechoty generałowi brygady Czerniakowi rozkazano po opanowaniu miasta wprowadzić 41 dywizję piechoty do Radomia w celu oczyszczenia go od drobnych grup nieprzyjaciela i pełnienia służby garnizonowej.

Widać było z podjętej decyzji dowódcy armii, że główne siły armii: 11 pancerny, 61 i 25 korpusy piechoty ze wszystkimi ich środkami wzmocnienia przeznaczono do opanowania miasta Radom. Zasadniczy ciężar walk o Radom niosły 61 i 25 korpusy piechoty, dlatego ich zadania bojowe na 16 stycznia miały tylko 10-12km głębokości. Zadanie bojowe 11 korpusu pancernego też powołanego do opanowania miasta Radomia wyniosło na głębokość 50-60 km. Wykonanie takiego zadania, związanego z opanowaniem wielkiego miasta, a oprócz tego z przełamaniem dwóch pośrednich armijnych rubieży obrony wzdłuż rzek Radomka i Drzewiczka, wymagało od składu osobowego krańcowego wytężenia sił fizycznych i moralnych oraz stanowczego kierowania wojskami ze strony dowództwa korpusu.

Zabezpieczenia skrzydeł zgrupowania uderzeniowego armii wydzielonego do szturmu Radomia dokonywano przez natarcie 91 korpusu piechoty na obejście Radomia od północy. Korpus miał w ciągu 16 stycznia przebyć 25-30 km, wyjść na rubież: Piastów, Kozinki i przeciąć drogę odwrotu przeciwnika z Radomia na północ i północny zachód. Podciągnięcie 12 brygady artylerii pancernej na rubież: Brzustówka, Janiszów nie pozwoliło przeciwnikowi na wzmocnienie garnizonu w Radomiu siłami oddziałów wycofujących się z lasów na północ od Jedlnia Letnisko. Lewe skrzydło armii zabezpieczono przez rozwinięcie 4 dywizji piechoty na rubieży: Kossów, Trablice.

Działania bojowe wojsk armii w nocy na 16 stycznia przebiegały następująco:

11 korpus pancerny z marszu zaatakował Radom siłami trzech brygad. 24 pułk zapasowy przeciwnika, wysunięty na przygotowaną rubież obrony: Dąbrowa, Długojów, został okrążony przez 20 i 36 brygady czołgów i w całości zniszczony. Dalsze posuwanie się 20 brygady czołgów zostało wstrzymane przez silny ogień z północno - wschodniego krańca miasta. Wtedy dowódca brygady płk Konstantinów M.P. zdecydował stoczyć uliczne walki siłami jednego batalionu czołgów z kompanią fizylierów wspólnie z 36 brygadą czołgów i pochodzącą 274 dywizją piechoty, a głównymi siłami obejść miasto od północy i przeciąć szosę i linię kolejową Warszawa-Radom oraz szosę Jedlińsk - Radom. O godzinie 23.00 15 stycznia 20 brygada czołgów wyszła na północny skraj Radomia, gdzie podczas walki nocnej rozproszyła i częściowo zniszczyła oraz wzięła do niewoli 133 pułk piechoty 45 dywizji piechoty. W celu niedopuszczenia do Radomia wycofujących się wrogich grup, 3 batalion czołgów 20 brygady czołgów zajął obronę na rubieży: Natolin, Gołębiów frontem na północny wschód, na której przez całą noc toczył walki odpierając kontr - atak nieprzyjaciela usiłującego przebić się do Rado - mia.

Wyjście 134 dywizji piechoty na rubież: Jedlnia Letnisko, Lasowice, a 20 brygady czołgów na północny kraniec Radomia, w zupełności zabezpieczyło osłonę głównych sił armii od północy, uniemożliwiając odwrót do Radomia oddziałom nieprzyjaciela uchodzą - cym z lasów, które znajdowały się na północ od Jedlnia Letnisko.

Po opanowaniu przedmieścia Długojów 36 bry- gada czołgów od godziny 18.00 rozpoczęła walki uliczne na południowo-wschodnim krańcu Radomia. Niszcząc ogniem czołgów i artylerii punkty ogniowe nieprzyja - ciela, 36 brygada czołgów około godziny 23.00 przecięła linię kolejową Radom - Żakowice i wdarła się do centrum

miasta, a około godziny 3.00 16 stycznia wyszła na zachodni kraniec Radomia.

65 brygada czołgów po opanowaniu przedmieścia Żakowice, głównymi siłami nacierała w kierunku Kończyce odcinając drogi wycofania się nieprzyjaciela z Radomia na południe i południowy zachód. Część sił brygady nacierała na miasto od południa i we współdziałaniu z 77 gwardyjską dywizją piechoty zdobyła stację Radom zagarniając poważną zdobycz wojenną.

Od wschodu, w ślad za 36 brygadą czołgów nacierały oddziały 274 dywizji piechoty.

Gwałtowny atak Radomia z trzech stron przez wojska 11 korpusu pancernego, nadciągająca groźba okrążenia ze względu na obchodzenie miasta od północy i południa przez 20 i 65 brygadę czołgów wraz stanowczy szturm miasta przez 61 i 25 korpusy piechoty jak również 36 brygadę czołgów, zniweczyły kalkulację hitlerowców na utrzymanie Radomia. Po zawładnięciu południowym i północnym krańcami i wkroczeniu 36 brygady czołgów do centrum miasta, siły nieprzyjaciela w Radomiu zostały ostatecznie rozdzielone, został naruszony system dowodzenia różnorodnymi, pośpiesznie ściąganymi oddziałami i zaczęła się panika.

Działania bojowe w mieście nabrały charakteru ogniskowego. Rozdzielone grupy wroga nie podporządkowane jednolitemu kierownictwu, narażone na silne uderzenia naszych wojsk, okazywały rozpaczliwy opór w poszczególnych kwartałach, w pojedynczych murowanych budynkach. Dowódcy wrogich oddziałów i związków taktycznych rozumiejąc bezmylność utrzymywania oddzielnych kwartałów, dążyli do wyprowadzenia swoich sił z miasta, w celu uniknięcia ich pełnego zniszczenia. Od drugiej połowy nocy różnorodne grupy nieprzyjaciela w panice uchodziły na zachód porzucając broń i technikę bojową.

Podczas niszczenia niedużych grup nieprzyjaciela stawiających opór, nasze wojska działały drobnymi pododdziałami w składzie pluton - kompanii piechoty wzmocnionych kilkoma czołgami, artylerią dywizyjną i

pancerną oraz saperami. Czołgi i artyleria ogniem na wprost niszczyły punkty ogniowe nieprzyjaciela pomagając piechocie w opanowaniu poszczególnych budynków i kwartałów.

Podczas szturmu Radomia szczególnym powodzeniem zakończyły się działania bojowe pododdziałów 965 pułku piechoty 274 dywizji piechoty. Dowódca pułku płk Bortnik R.I. po podejściu do Radomia rozdzielił otrzymaną artylerię, czołgi i saperów pomiędzy kompanie piechoty. Takie wzmocnione kompanie piechoty pomyślnie posuwały się naprzód niszcząc ogniska oporu nieprzyjaciela.

Oddziały 77 gwardyjskiej dywizji piechoty szturmowały Radom od południa. Po zaciętych walkach zdobyły one dworzec i nad ranem wyszły na południowo-zachodni kraniec miasta.

Walki o Radom trwały przez całą noc. Dopiero około godziny 9.00 rano 16 stycznia całkowicie złamano opór poszczególnych grup i oczyszczono miasto od wrogich wojsk. Nasze wojska zdobyły duże składy z żywnością z dobytkiem wojskowym. Nad ranem 16 stycznia związki taktyczne 11 korpusu pancernego wyszły w rejon Bielicha, Kozia Góra, Kończyce. 274 dywizja piechoty ześrodkowała się na północno- zachodnim i zachodnim krańcach Radomia, a 77 gwardyjska dywizja piechoty - na południowo-zachodnim krańcu miasta.

Gwałtowne natarcie wojsk 69 armii i umiejętne działania podczas szturmu miasta, załamały plany hitlerowskiego dowództwa na utrzymanie Radomia. Miasto z ludnością powyżej 100.000 osób i licznymi przedsiębiorstwami przemysłowymi uchroniono przed zniszczeniem dzięki szybkiemu zdobyciu go przez nasze wojska.

Za wzorowe działania bojowe w walkach o Radom, 61 i 25 korpusy piechoty, 11 korpus pancerny, 12 brygada artylerii pancernej, 62 brygada artylerii armat, 35 brygada inżynieryjno-saperska i szereg samodzielnych oddziałów i związków taktycznych 69 armii otrzymały zaszczytny

przydomek "Radomskich"x/.

Po poniesionej porażce w walkach o Radom, wrogie wojska pośpiesznie wycofywały się na zachód. Związki taktyczne 69 armii od godziny 9.00 z rana 16 stycznia wznowiły natarcie niszcząc uchodzące kolumny przeciwnika i nie dając im czasu do organizacji obrony na rubieżach pośrednich.

Po zakończeniu walk o Radom dowódca 11 korpusu pancernego wydał rozkaz do kontynuowania pościgu za nieprzyjacielem od godziny 9.00 16 stycznia. Brygady czołgów otrzymały bliższe zadanie przełamania z marszu pośredniej rubieży obrony na rzece Radomka; następnie miały one wkroczyć do rejonu: Rusinów, Przysucha, a oddziałami wydzielonymi miały uchwycić przeprawy na rzece Drzewiczka na odcinku: Drzewica, Opoczno.

20 brygada czołgów otrzymała zadanie nacierania wzdłuż prawej marszruty w kierunku: Natalin, Głogów, Plec i pod koniec dnia wejścia do Rusinów, a oddziałem wydzielonym do Drzewica. 65 brygada czołgów miała nacierać wzdłuż lewej marszruty w kierunku: Wolanów, Mniszek, Przysucha i pod koniec 16 stycznia wejść do Goździków, a oddziałem wydzielonym uchwycić Opoczno. 36 brygada czołgów i 12 brygada piechoty zmotoryzowanej przeszły do drugiego rzutu z zadaniem nacierania za 65 brygadą czołgów i pod koniec dnia wejścia do Przysucha. A za tym 16 stycznia związki taktyczne 11 korpusu pancernego oczekiwały przełamywania dwóch pośrednich armijnych rubieży obrony wzdłuż rzek Radomka i Drzewiczka oraz przesunięcie się o 50-60 km.

Dowództwo hitlerowskie próbowało wykorzystać te rubieże, aby powstrzymać natarcie naszych wojsk. Rubież na rzece Radomka pośpiesznie zajmowały jego wycofujące się wojska. Na odcinku: Przytyk, Brudnów zajmowały obronę resztki 45 dywizji piechoty i 25 dywizji pancernej, a na południe na odcinku :

---

x/ Archiwum MO, f. 426, op. 264826, d. 5, l. 128-130.

Brudnów, Mniszek - resztki 19 dywizji pancernej, 732 brygady artylerii, 6 i 17 dywizji piechoty.

W ciągu 16 stycznia 11 korpus pancerny toczył pomyślne walki z uchodzącymi grupami nieprzyjaciela. Działająca na prawej maszrucie 20 brygada czołgów około godziny 14.00 dogoniła uchodzącą kolumnę w rejonie Jarosławice i rozbiła ją uderzeniem czołgów. Oddział wydzielony brygady po podejściu do rzeki Radomka sforsował ją z marszu wykorzystując istniejący most w rejonie Głogów i utrzymał przeprawę do czasu podejścia zasadniczych sił brygady. O godzinie 17.00 20 brygada czołgów z powodzeniem sforsowała rzekę Radomkę w rejonie Głogów i około godziny 18.00 po zaciekłej walce zdobyła Pleс.

65 brygada czołgów nacierająca wzdłuż lewej marszruty, około godziny 11.00 w rejonie Wawrzyków dogoniła kolumnę samochodów, podwód, artylerii nieprzyjaciela. Kolumna została rozbita ogniem i gąsienicami czołgów. Podczas pogromu tej i dwóch innych kolumn zniszczono 2200 samochodów, 20 czołgów, 42 działa, 15 dział przeciwlotniczych. Zdobyto 8 czołgów zdatnych do użytku, 20 dział i inny dobytek wojskowy; zabito 700 a wzięto do niewoli 320 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela x/.

Po zbliżeniu się do rzeki Radomka, oddział wydzielony 65 brygady czołgów z marszu zaatakował punkt oporu nieprzyjaciela we wsi Mniszek. Rozwinęła się zacięta walka z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, stawiającymi uporczywy opór i dążącymi do utrzymania wsi.

W tej walce wysokie mistrzostwo i pomysłowość okazał plutonowy 221 batalionu inżynieryjno-saperskiego Masłow W.A. Znajdując się na pancerzu atakującego czołgu, zluzował on członków załogi czołgu pozbawionych zdolności do walki i ogniem z działa i karabinu maszynowego zniszczył 12 samochodów, 1 transporter opancerzony, 2 działa i około 30 żołnierzy

---

x/ Archiwum MO, f. 675, op. 212829, d. 1, l. 116-118.

nieprzyjaciela. Gdy zużył całą amunicję czołgową, plut. Masłow W.A. ogniem automatu zabił dziesięciu hitlerowców a dwóch zabił kolbą.

Po napotkaniu zaciętego oporu oddział wydzielony 65 brygady czołgów zmuszony został do umocnienia się na opanowanej rubieży i przejścia do obrony do czasu podejścia głównych sił. Dowódca brygady płk Łukianow A.W. pozostawił oddział wydzielony w rejonie Mniszek w celu osłony od północy sił głównych, które skierował na obejście Mniszek od południa w kierunku: Wawrzyszów, Chronów, Wymysłów. Po zrealizowaniu manewru obejścia, 65 brygada czołgów około godziny 20.00 wyszła w rejon Jabłonica, a oddziałem wydzielonym uchwyciła Skrzynno.

36 brygada czołgów i 12 brygada piechoty zmotoryzowanej też obeszły Mniszek od południa i około godziny 2.00 16 stycznia ześrodkowały się w Koryciska.

A więc w walkach o opanowanie rubieży na rzece Radomka 11 korpus pancerny zaatakował nieprzyjaciela od czoła siłami 20 brygady czołgów, a siłami głównymi dokonał obejścia rubieży zajętej przez nieprzyjaciela od południa, wychodząc na tyły jego zgrupowania w rejonie Plec, Brudnów, Mniszek. W ciągu 16 stycznia 11 korpus pancerny przesunął się o 35 km i znalazł się o 20 km przed piechotą 69 armii. Nie zdołał on jednak wykonać bojowego zadania uchwycenia przepraw na rzece Drzewiczka. Związkom taktycznym korpusu zabrakło 20-25 km do osiągnięcia tej rzeki.

Nie wykonanie zadania bojowego można wyjaśnić uporczywymi walkami w rejonie Plec i na rubieży rzeki Radomka, na której korpus zatrzymał się ponad trzy godziny, a także powolnością realizacji obejścia od południa rubieży: Brudnów, Mniszek zajętej przez nieprzyjaciela. Uwidoczniło się też przemęczenie czołgistów, którzy w zażartych walkach bez odpoczynku posunęli się w ciągu trzech dób o 80 km. Po wyjściu w rejon Plec, Jabłonica, Koryciska około godziny 20.00 16 stycznia, 11 korpus do godziny 9.00 17 stycznia stał

w miejscu, uzupełniał amunicję, paliwo i doprowadził do porządku swój sprzęt bojowy.

Korpusy piechoty armii wznowiły natarcie od godziny 9.00 z rana 16 stycznia. W pasie 91 korpusu piechoty rozbite oddziały nieprzyjaciela pośpiesznie uchodziły na zachód osłaniając się arjergardami. 370 i 312 dywizje piechoty 91 korpusu piechoty, po rozbiciu w rejonie Jastrzębla 238 batalionu wartowniczego i odparciu kontrataku dwóch batalionów 45 dywizji piechoty w rejonie Kozłów pod koniec 16 stycznia wyszły na rubież: Guździek, Natalin posuwając się w ciągu dnia o 25 -30 km, i w pełni wykonały zadanie bojowe. 117 dywizja piechoty pod koniec dnia ześrodkowała się w Białogóra. 369 dywizja piechoty we współdziałaniu z lewoskrzydłowymi związkami taktycznymi 8 gwardyjskiej armii zakończyła likwidację najróżniejszych grup nieprzyjaciela w lasach na północ od Jedlnia Letnisko, po czym powróciła do składu 3 armii uderzeniowej.

16 stycznia nieprzyjaciel stawiał bardziej uporczywy opór przeciwko związkom taktycznym 61 i 25 korpusów piechoty.

134 dywizja piechoty 61 korpusu piechoty po załamaniu oporu nieprzyjaciela na rubieży: Jedlnia Letnisko, Lasowice około godziny 10.00 opanowała Gołębiów. W tym czasie 12 brygada artylerii pancernej rozwinęła się na rubieży: Brzustówka, Janiszów, skrzyżowanie na szosie Jedlińsk - Radom i odpierała kontratak około batalionu piechoty z sześcioma działami szturmowymi, które przebijały się do Radomia. Po zaciętej walce nieprzyjaciel został rozbity ogniem dwóch dywizjonów i batalionu fizylierów 12 brygady artylerii pancernej. W tej walce hitlerowcy stracili 250 zabitych i 90 jeńców. Podchodzące oddziały 134 dywizji piechoty odrzuciły resztki rozbitej grupy w kierunku północno-zachodnim.

Należy zauważyć, że 134 dywizja piechoty w ciągu 16 stycznia nacierała z otwartym prawym skrzydłem

ze względu na pozostawanie w tyle 312 dywizji piechoty. Groźba uderzeń z północy na tyły związków taktycznych 61 korpusu piechoty, szczególnie wzrosła w nocy na 16 stycznia i w pierwszej połowie dnia 16 stycznia, ponieważ z lasów na północ od Jedlnia Letnisko w dalszym ciągu odstępowały oddzielne grupy nieprzyjaciela usiłujące przedrzeć się do Radomia. Dlatego osłona prawego skrzydła 61 korpusu piechoty nabrała wielkiego znaczenia dla głównych sił armii toczących walki o Radom. Do osłony prawego skrzydła w noc na 16 stycznia została rozwinięta 12 brygada artylerii pancernej, część sił 20 brygady czołgów i 134 dywizja piechoty.

Od rana 16 stycznia 134 dywizja piechoty nacierała w kierunku Natalin,a do osłony Radomia od północnego wschodu dowódca dywizji gen. bryg. Stienin W.F. rozwijął 738 pułk piechoty o 2 km na wschód od Brzustówka, co pozwalało mu ściśle współdziałać z 12 brygadą artylerii pancernej. 738 pułk piechoty został wzmocniony dywizjonem 410 pułku artylerii, 235 dywizjonem artylerii przeciwpancernej i 277 pułkiem artylerii przeciwpancernej.

W tym czasie, gdy główne siły 134 dywizji piechoty z powodzeniem nacierały na zachód i około godziny 12.00 wyszły na rubież: Janiszów, Bielicha, na 738 pułk piechoty o godzinie 12.00 wyszedł nacięty kontratak z lasu o 4 km na wschód od Brzustówka w kierunku Lasowice.

Części sił nieprzyjaciela udało się przedrzeć przez ugrupowanie bojowe 738 pułku piechoty i dostać się do Rajec Szlachecki. Zasadnicze siły kontratakującego nieprzyjaciela zostały jednak zatrzymane ogniem naszej artylerii i piechoty. Dowódca 738 pułku piechoty płk Fiedorow A.Z. związał nieprzyjaciela siłami 1 batalionu i artylerii przeciwpancernej podciągniętej do prowadzenia ognia na wprost, a 2 batalionem obszedł go od północnego zachodu i północy. Kompania fizylierów została wykorzystana do wspólnego z artylerzystami zniszczenia grupy przebijającej się w rejon Rajec Szlachecki.

Radzieccy szeregowcy i oficerowie w walkach na rozbicie kontratakującego nieprzyjaciela okazali wzory męstwa i bohaterstwa. Dowódca baterii 45 mm dział 738 pułku piechoty kpt. Wisienow K.A. był zraniony śmiertelnie, pomimo to w dalszym ciągu kierował ogniem baterii, z bliska ostrzeliwując atakujące czołgi wroga podchodzących do stanowisk ogniowych. W tej walce dowódca działonu st. sierż. Budylnik I.D. ogniem ze swego działa zniszczył 35 wrogich żołnierzy. Artylerzyści nie przepuścili wroga przez stanowiska ogniowe do Radomia i zmusili go do zawrócenia.

Po zatrzymaniu i częściowym rozproszeniu kontratakującego nieprzyjaciela ogniem artylerii 738 pułku piechoty oraz po rozpoczęciu jego wycofania na północ, płut. Borysow G.A. z 410 pułku artylerii 154 dywizji piechoty na czele grupy artylerzystów urządził zasadzkę w lesie, do którego podążały rozbite pododdziały nieprzyjaciela. Ogniem z zasadzki grupa Borysowa G.A. zniszczyła około kompanii żołnierzy nieprzyjaciela.

Po odparciu kontrataku nieprzyjaciela i zadaniu mu poważnych strat od ognia artylerii i piechoty, 738 pułk piechoty całością sił przeszedł do ataku. Hitlerowcy wykorzystując kępki zarośli próbowali wycofać się na północ, ale 2 batalion piechoty manewrem na obejście odciął im drogę odwrotu. Nieprzyjaciel został w całości zniszczony tracąc 187 ludzi zabitych. W boju tym wykorzystano nie tylko 235 dywizjon artylerii przeciwpancernej i 277 pułk artylerii przeciwpancernej, które prowadziły ogień na wprost, lecz także II brygadę moździerzy, 2 dywizjon 410 pułku artylerii, których stanowiska ogniowe w Rajec Szlacheckim umożliwiły prowadzenie ognia do kontratakującego nieprzyjaciela i wytrzebienie grupy wrogich żołnierzy, która przebiła się przez ugrupowanie bojowe 738 pułku piechoty. Około godziny 14.00 16 stycznia na 738 pułk piechoty znów wyszedł kontratak batalionu piechoty nieprzyjaciela z sześcioma

działami szturmowymi. I tym razem nieprzyjacielowi nie udało się przerwać do Radomia. Silnym ogniem naszej artylerii i piechoty został on odrzucony na północ, pozostawiając na polu walki ponad 100 trupów. Do obydwóch kontrataków przeciwko 738 pułkowi piechoty był wykorzystany 130 pułk piechoty 45 dywizji piechoty i resztki 21 pułku piechoty 17 dywizji piechoty. Podczas odpierania kontrataków nasze oddziały wykazały wytrwałość i ~~szyk~~ wysoki kunszt taktyczny w wykorzystywaniu na polu walki techniki, środków ogniowych i broni osobistej.

Według zarządzenia dowódcy 61 korpusu piechoty 257 dywizja piechoty, jako drugi rzut korpusu, otrzymała zadanie osłony Radomia od północy. Dowódca 247 dywizji piechoty gen. bryg. Muchin G.D. rozwinął oddziały dywizji na 8-km rubieży: Gołębiów, Brzustówka, Janiszów ogarniając trzy szosy i dwie linie kolejowe idące do Radomia z północnego wschodu i północy, czym zapewnił należytą osłonę Radomia od północy.

Zasadnicze siły 61 korpusu piechoty pomyślnie posuwały się na zachód i pod koniec 16 stycznia wyszły na rubież: Natalin, Wacławów, a przez to wykonały postawione im zadanie bojowe.

77 gwardyjska dywizja piechoty 25 korpusu piechoty po oczyszczeniu od nieprzyjaciela południowej części Radomia z powodzeniem nacierała w kierunku zachodnim. Po rozbiciu 135 pułku piechoty 45 dywizji piechoty w rejonie Wolanów, gdzie zniszczono 300, a wzięto 55 szeregowców i oficerów tego pułku[x/], oddziały dywizji pod koniec 16 stycznia wyszły na rubież: Wolanów, /wył/ Guzów. Drugi rzut 25 korpusu piechoty- 4 dywizja piechoty - zajęła rubież: Kossów, Trablice, osłaniając lewe skrzydło armii od południa. 41 dywizja piechoty - odwód armii została wprowadzona do Radomia do pełnienia służby garnizonowej. Stanowisko dowodzenia armii pod koniec 16 stycznia zostało rozwinięte na północno-zachodnim krańcu Radomia.

x/ Archiwum MO, f. 963, op. 52910, d. I, l. 159.

8 gwardyjska armia, w której pasie gwałtownie rozwijała natarcie 1 gwardyjska armia pancerna, pod koniec 16 stycznia wyszła na rubież: Kiedrzyn, Potworów, przesuwając się w ciągu dnia o 25 km i znalazła się o 15 km z przodu w stosunku do prawo - skrzydłowych związków taktycznych 69 armii. 1 gwardyjska armia pancerna pod koniec 16 stycznia sforsowała rzekę Pilica i opanowała Nowe Miasto.

33 armia 16 stycznia posunęła się o 30 km, jej prawoskrzydłowe związki taktyczne wyszły na rubież: Guzów, Dobrut, a 9 korpus pancerny opanował miasto Szydłowiec.

Wyjście 33 armii na wysokość wojsk 69armii oraz pomyślne natarcie 1 gwardyjskiej armii pancernej i 8 gwardyjskiej armii, w poważnej mierze pomogły 69 armii w pełnym rozbiciu radomskiego zgrupowania przeciwnika i wyzwoleniu miasta Radom.

KRÓTKIE PODSUMOWANIE I WNIOSKI Z DRUGIEGO ETAPU OPERACJI.

W drugim etapie operacji wojska 69 armii przełamały z marszu obronną rubież: Stoki, Jedlnia Letnisko, Klonów, opanowały wielki ośrodek przemysłowy Polski i silny węzeł oporu wojsk niemiecko-faszystowskich, miasto Radom, a pod koniec 16 stycznia wyszły na rubież: Guździek, Natalin, Wolanów, /wył/ Guzów; w ciągu półtorej doby posunęły się o 35-40 km.

Wysokie tempo posuwania się wojsk na kierunku radomskim zniweczyło próby przeciwnika zmierzające do zatrzymania natarcia 69 armii na rubieży: obronnej: Stoki, Jedlnia Letnisko, Klonów. Rubież tę przełamały z marszu: 11 korpus pancerny i silne oddziały wydzielone dywizji piechoty.

Spaliły na panewce zamierzenia wrogiego dowództwa wycofania do Radomia 45 dywizji piechoty, 19 dywizji pancernej, 10 dywizji zmotoryzowanej oraz szeregu samodzielnych batalionów, by przez uporczywą obronę tych sił zatrzymać natarcie 69 armii. Ruchliwe

związki taktyczne armii następując na pięty wycofującym się wojskom niemiecko - faszystowskim wdarły się do Radomia i we współdziałaniu z podchodzącymi związkami taktycznymi 61 i 25 korpusów piechoty w nocy na 16 stycznia szturmem wyzwoliły miasto.

Głównym wynikiem drugiego etapu operacji było dokończenie rozbicia radomskiego zgrupowania wojsk niemiecko - faszystowskich. W walkach o Radom, a także na północ i zachód od niego zostały rozbite 45 dywizja piechoty, 19 dywizja pancerna i 10 dywizja zmotoryzowana oraz szereg samodzielnych pułków i batalionów. Ogólne straty przeciwnika w ciągu trzech dni operacji jedynie w zabitych i wziętych do niewoli wyniosły powyżej 8000 szeregowców i oficerów[x/].

Rozbicia przeciwnika w rejonie Radomia dokonano jedynie wysiłkiem wojsk 69 armii, bez odciągania do tego celu sił i środków głównego zgrupowania Frontu, które w ciągu 15 i 16 stycznia gwałtownie posuwało się na zachód i północny zachód.

16 stycznia nastąpiło połączenie zgrupowań uderzeniowych 1 Frontu Białoruskiego, nacierających z przyczółków magnuszewskiego i puławskiego. W ciągu trzech dni natarcia wojska zgrupowania magnuszewskiego posunęły się o 40 -450km, a wojska 69 i 33 armii o 60 - 65 km.

Pod koniec 16 stycznia w pasach natarcia 69 armii i jej sąsiadów przeciwnikowi nie pozostał ani jeden związek taktyczny zdolny do walki. Resztki rozbitych 40 i 56 korpusów pancernych i 8 korpusu armijnego, ciągle ścigane i niszczone przez nasze wojska nie mogły utrzymać rubieży obronnych na rzekach Drzewiczka i Pilica, a świeżych odwodów dowództwo hitlerowskie w Polsce nie posiadało. Wszystkie operacyjne odwody przeciwnika pod koniec trzeciego dnia operacji były rozbite, podczas gdy w 69 armii nie wykorzystano ani drugich rzutów korpusów piechoty, ani odwodów armijnych. Jeżeli dodać do tego, że po-

x/ Archiwum MO, f. 233, op. 77528, d. 19, l. 79.

połączeniu zgrupowań magnuszewskiego i puławskiego oraz pewnej zmianie linii rozgraniczenia pomiędzy armiami front natarcia 69 armii z 55 km zmniejszył się do 20 km, to znaczna przewaga sił i środków 69 armii nad uchodzącymi w jej pasie rozbitymi, zdemoralizowanymi resztkami wojsk niemiecko-faszystowskich, stanie się jeszcze bardziej oczywista.

Po opanowaniu silnego węzła obrony przeciwnika miasta Radomia, wojska 69 armii wyszły w przestrzeń operacyjną. W wyniku trzydniowych wytężonych walk stworzono pomyślne warunki do gwałtownego pościgu za pobitymi oddziałami przeciwnika i osiągnięcia końcowego celu armijnej operacji w daleko krótszym terminie.

Załączniki: nr 1, nr 5, nr 6 i nr 7.

PRZETŁUMACZYLI:

ST. WYKŁADOWCA TO I SO	ST. WYKŁADOWCA TO I SO
/-/ppłk dypl. B. REJNSON	płk dypl. K. NOŻKO

Wyk. w 115 egz.
Egz. nr 1-115-bibl. jawna
Nr ks. 657/WW.
Dnia 2.XI.60 r.

Załącznik 1

BOJOWY I ILOŚCIOWY SKŁAD ODDZIAŁÓW I ZWIĄZKÓW PRZECIWNIKA
PRZED FRONTEM 69 ARMII NA 14.1.1945r.

	Ilość batalionów	ogółem ludzi	ręcznych karabinów maszynowych	ciężkich karabinów maszynowych	Moździerzy 81 mm	Moździerzy 120 mm	Dział p/lot. niczych	wyrzutni	Artyleria 50–75mm bat.art.	Artyleria 75 mm pułk.art.	Artyleria 85 mm	Artyleria 105 mm	Artyleria 150 mm	Artyleria 210 mm	Dział szturmowych	czołgów
17 DP	9	8000	360	72	56	18	36	8	36	18	48	36	18	-	20	10
529,688,315,304,944 bat.art.	5	3000	146	44	30	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
221,214 i 658 bsap	3	1500	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
53 i 57 pa	-	3600	96	-	-	-	-	16	-	-	-	72	24	-	-	-
18 bm	-	500	-	-	-	36	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
456 bat. okm	1	700	-	36	12	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
637 DA		600	-	-	-	-	-	-	-	-	-	12	-	-	-	-
743 dppanc, 465 bppanc	-	1200	36	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	32	-
210 bryg.szturm.	-	1100	70	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	60	-
777 BAC	-	1300	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	24	6	-	-
19 DPanc	4	10000	250	40	36	24	-	-	-	18	40	24	18	-	20	120
O g ó ł e m:	22	31500	958	192	134	78	36	24	36	36	88	144	84	6	132	130

Tablice zestawiono według materiałów Archiwum Ministerstwa Obrony: f. 233, op. 21130, d.9, l.73; op. 77528, d. 45, l. 468; op. 212534, d. 3 l. 73; op. 21169, l.56; f. 426, op. 95963, d. 8, l. 13,26; f. 675, op. 212935, d. 14, l.50-54.

101

Załącznik 5

Tablica podziału środków wzmocnienia w 69 armii.

1. 69 armia posiadała środki etatowe: 25,61,91 KP, 62 BAA, 256 pm, 22 pappanc, 594 paplot, 37 binż.sap.
2. Armia otrzymała wzmocnienie: 12 DAP /46 BAL, 11 BM, 32 BAH, 89 BAHC, 104 BAHWM/, 41 BAA, 1091 paa, 331 daWM, 18 DAPlot, 4,8,39 BAPpanc, 37 i 303 pah, 2 BMH, 293 pm, 11 KPanc, 68 SBCz, 33 g.pczc, 12 BAPanc, 344 pappanc, 35 BInż-Sap, 154 i 155 oddz.sap., 216 oddział rozminowywania, 85 bpont, 40 skop
3. Na okres artyleryjskiego przygotowania i wsparcia ataku powołano: 1/ z 11 KPanc - 243 pm, 1071 pal, 115 sdmh, 12 dm, 12 dappanc; 2/ z 7 gw.KKaw - 7 pmh, grupa artylerii w składzie 52 armaty 76 mm, grupa moździerzy w składzie 66 moździerzy 120 mm.

Nr korpusów	Artyleria wydzielona do wzmocnienia korpusów i składu armijnej GA	Czołgi i działa panc wydzielone do korpusów i odwodu armii	Inżynieryjne wojska wydzielone do korpusów i odwodu armii
91 KP	22 pappanc, 256 pm, 331 daWM, 303 pmh /bez da/	jeden batalion 68 SBCz	223 binż.-sap. 37 BInż.-sap.
61 KP	46 BAL, 11 BM, 89 BAHC, 104 BAHWM /bez da/, 2 BMH, 37 pmh, 7 pmh, 115 sdmh, 293 pm, 1071 pal, 4 BAPpanc, 1174 pappanc, 39 BAPpanc, 12 dm, artyleria i moździerze 7 gw. KKaw, artyleria i moździerze 41 DP /odwód armii/.	68 SBCz /bez trzech kompanii/ 33 g.pczc, 344 pappanc, jeden dywizjon 12 BAPanc	35 BInż.-Sap /bez jednego batalionu/
25 KP	32 BAH, 243 pm, jeden da 303 pmh, jeden da 104 BAHWM, 435 pappanc, 8 BAPpanc, 12 dppanc.	jedna kompania 68 SBCz	257 binż.-sap. 37 BInż.sap.
W odwodzie armii i w składzie AGA	62 ABAA, 41 BAA, 1091 paa - w składzie AGA; 39 BAPpanc /bez 117 pappanc/, 8 BAPpanc /bez 435 pappanc/ - AAOPpanc, 18DAPlot, 594 paplot, 1388 paplot 11 KPanc - AGAPlot.	12 BAPanc /bez jednego da/	131 binż.-sap, 37 BInż sap, 220 binż-sap, 35 BInż.Sap, 85 bpont, 154 i 155 oddz. sap., 216 oddział rozminowywania.

Tablica sporządzona na podstawie archiwalnych materiałów Ministerstwa Obrony ZSRR: f. 233, op. 20902 d. 12, l. 412-417; op. 207697, d. 3,l. 9; op. 77528, d. 46, l. 227-238.

Załącznik 6

TABLICA PODZIAŁU ARTYLERII W 69 ARMII.

ohoty	front natarcia	Dział do ognia na wprost: 45–57 mm	76 mm	Razem	Grupy 82 mm moździerzy	PGA: działa	PGA: moździerze	DGA: działa	DGA: moździerze	KGA	AGA	Ogółem: działa	Ogółem: moździerze	Ogółem: Razem	Dział i moźdz. od 76mm wzwyż	Gęstość art. na 1 km frontu	Podział artylerii według kalibrów: 45 mm	57 mm	76 mm pa	76 mm DA	100 mm	122 mm	152 mm	203–305mm	82 mm	120 mm	Razem	Podział artylerii rakietowej: M – 8	M – 13	M – 31	Razem
	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
DP	1 km	26	24	50	52	32	54	74	18	–	36	192	128	320	294	294	26	–	12	88	–	42	18	6	56	72	320	8	8	–	16
DP	2,2 km	50	24	74	109	56	108	100	36	22	18	270	253	523	473	215	26	24	12	156	–	12	34	6	109	144	528	8	12	60	80
DP	1,8 km	28	36	64	122	96	90	84	66	28	18	290	278	568	540	300	28	–	12	168	–	36	34	12	122	156	568	8	16	69	93
g.DP	2 km	50	24	74	109	60	36	176	36	–	16	326	181	507	457	228	26	24	12	124	10	108	16	6	109	72	507	–	8	–	8
łem odc. ł.	7 km	154	108	262	396	244	288	434	156	50	88	1078	840	1918	1764	252	106	48	48	536	10	198	102	30	396	444	1918	24	44	129	197
DP	8 km	26	24	50	55	32	18	–	–	–	82	82	73	155	129	16	26	–	12	32	–	12	–	–	55	18	155	–	–	–	–
DP	40 km	10	12	22	20	30	16	–	–	–	–	52	36	88	78	1,6	10	–	12	18	–	12	–	–	20	16	88	–	–	–	–
łem druzęd. r.	48 km	36	36	72	75	62	34	–	–	–	–	134	109	243	207	4	36	–	24	50	–	24	–	–	75	34	243	–	–	–	–
wizjach gich rzu- korpusów dwodów x/												206	54	260	102	–	110	48	48	–	–	–	–	–	54	–	260	–	–	–	–
łem w ii	55 km	190	144	334	471	306	322	434	156	50	88	1418	1003	2421	2073	37	252	96	120	586	10	122	102	30	525	478	2421	24	44	129	197

x/ Artyleria nie wykorzystywana w czasie artyleryjskiego przygotowania.

Tabela sporządzona według materiałów Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR.

Załącznik 7

Tablica stosunku sił i środków 69 armii i przeciwnika podczas walki o taktyczną strefę obrony 14 - 15 stycznia 1945 roku.

Siły i środki	Przeciwnik			Wojska 69 armii			Stosunek sił
	Ogółem	na 1 km frontu	związki i oddziały	Ogółem	na 1 km frontu	związki i oddziały	
1	2	3	4	5	6	7	8
	I. W pasie natarcia 69 armii - 55 km						
1. batalion	22	0,4	17 DP, 19 DPanc, 529, 688, 315,304,944,221, 214,7,658,456 samodz. batal.	67	1,3	dziewięc DP, sześć bpzmot 11 KPanc	1 : 3
2. dział i moździerzy wszystkich kalibrów	606	11	Artyleria oddziałów i związków a także 777BA, 53 i 57 pa, 18 bm, 637 DA	2421	44	Artyleria dziesięciu DP, 11 KPanc, 7 KKaw, 12 DAP, pięć SBA, dwadzieścia trzy spa	1 : 4
3. Czołgi i działa panc	192	3,5	19 DPanc, 210 BDzSzturm, 17 DPanc,743 DPpanc.	512	9	11 KPanc, 68 SBCz, 33 pcmc, 12 BAPanc, 344 papanc, 1205,1206, 1221 papanc.	1:2,6
	II. Na kierunku głównego uderzenia 69 armii - 7 km						
1. batalionów	12	1,7	55 i 95 pp 17 DP, 74 pzmot, 19 DPanc, 214, 658,7 i 456 sam.batal.	49	7	siedem DP, sześć bpzmot 11 KPanc	1 : 4
2. Dział i moździerzy wszystkich kalibrów	298	42	Artyleria 17 DP, 57pa, 777 BA, 18 bm,637 da	2178	311	Cała artyleria 69 armii za wyjątkiem artylerii 117 i 354 DP	1 : 7

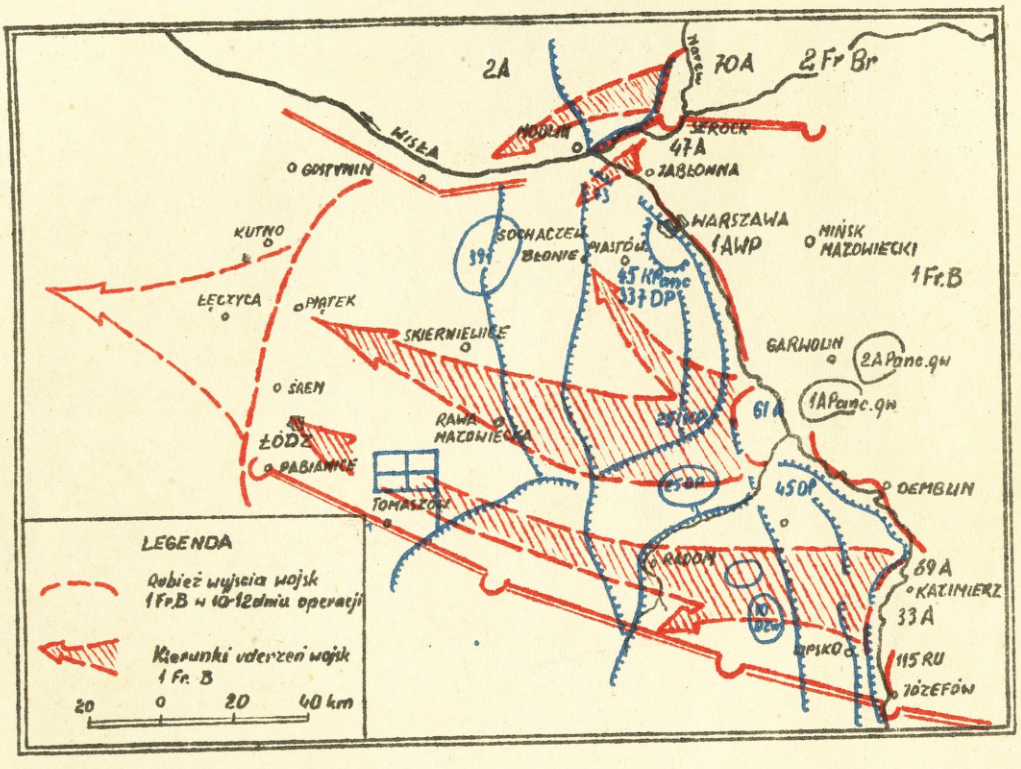
1	2	3	4	5	6	7	8
3. Czołgi i działa panc	160	23	210 BDz Szturm, 17 dppanc, 19 DPanc	512	73	Wszystkie czołgi i działa pancerne armii	1:3,2

Zabiica sporządzona według materiałów Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR.

168

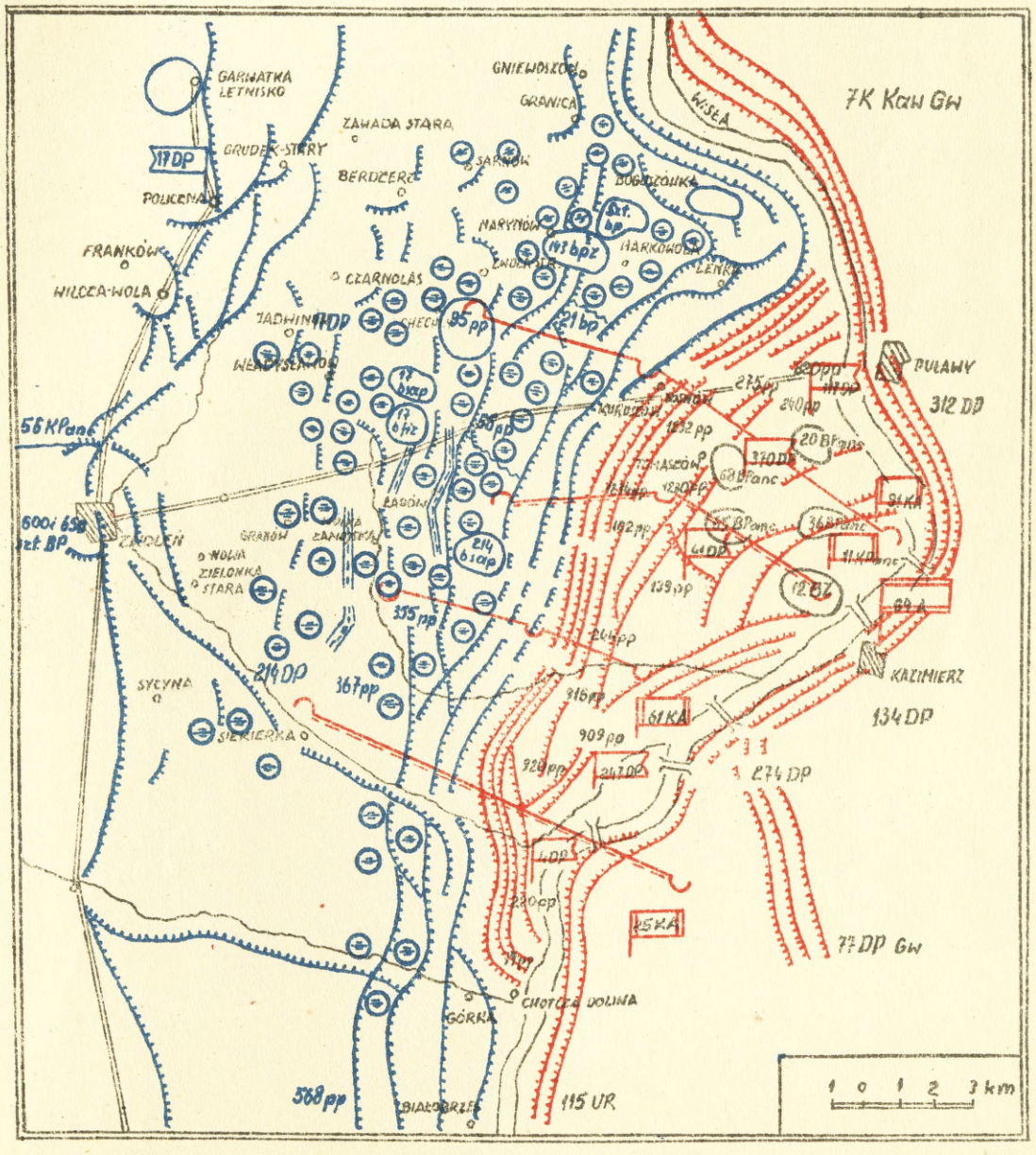
(Szkic nr 2)

ZAMIAR OPERACJI WARSZAWSKO-POZNAŃSKIEJ 1 FRONTU BIAŁORUSKIEGO



TAKTYCZNA STREFA OBRONY NPLA PRZED PRZYCZÓŁKIEM PUŁAWSKIM

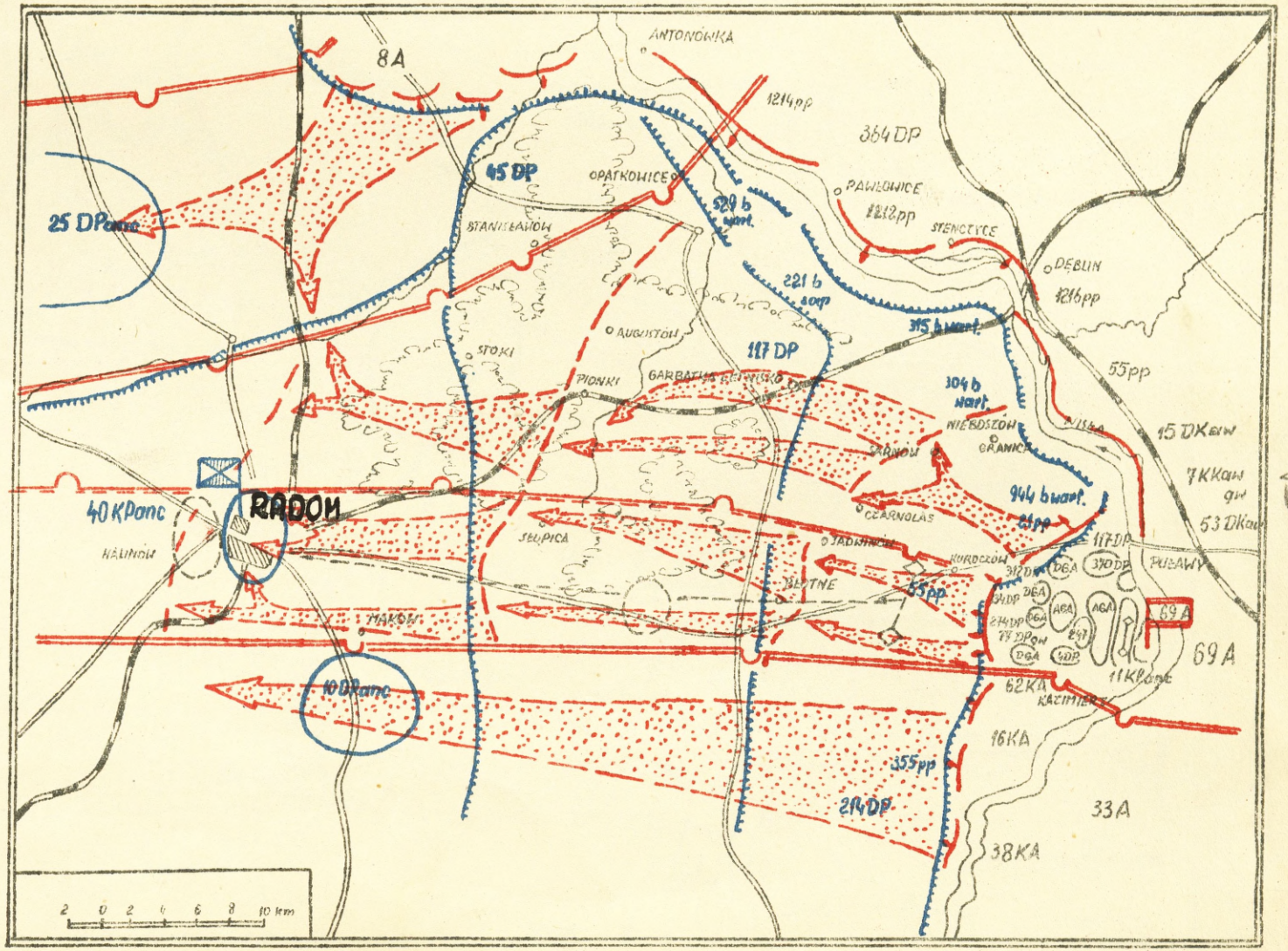
(Szkic nr 3)



DECYZJA D-CY 69 A NA WYKONANIE RADOMSKO-ŁÓDZKIEJ OPERACJI

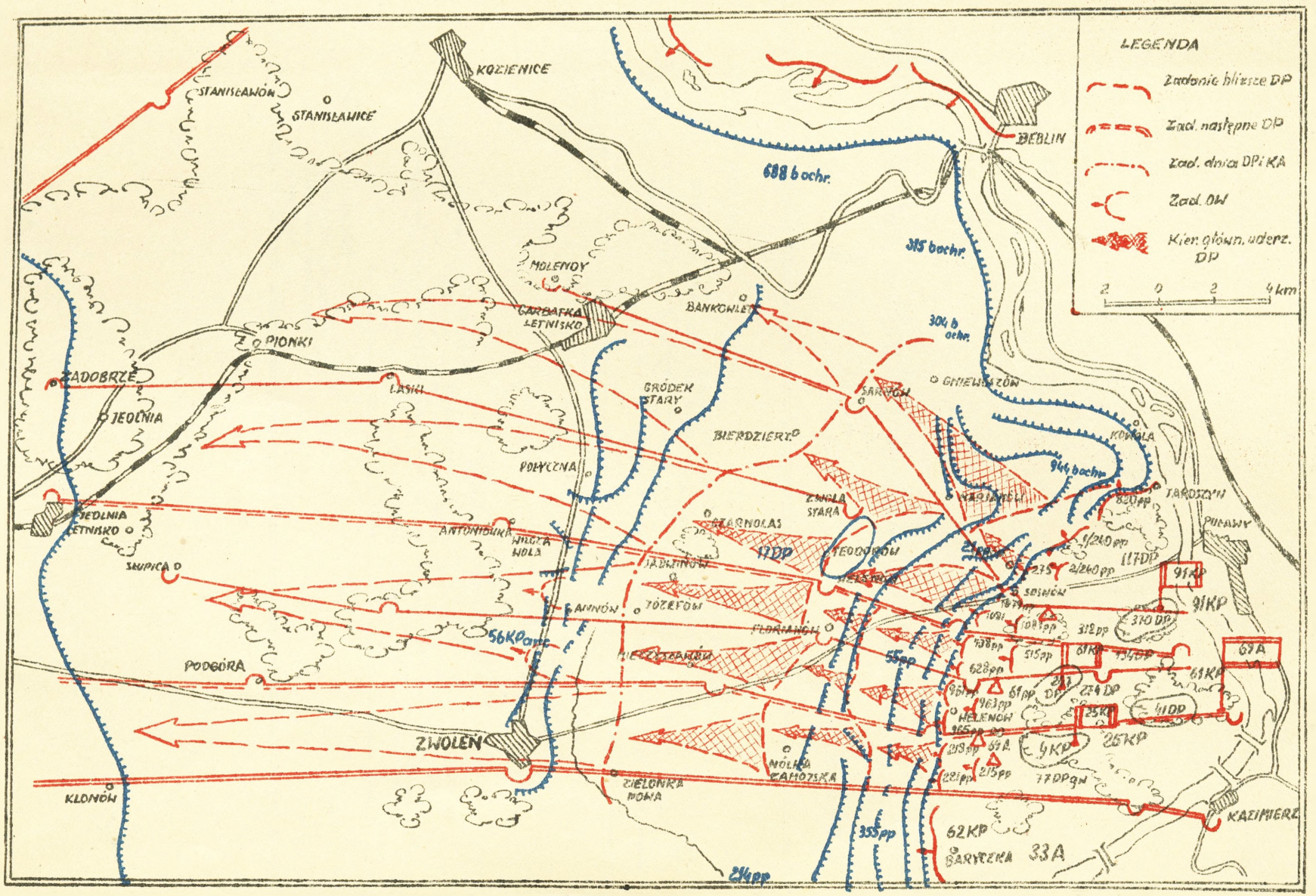
(NA PIERWSZE 3 DNI)

(Szkic nr 4)



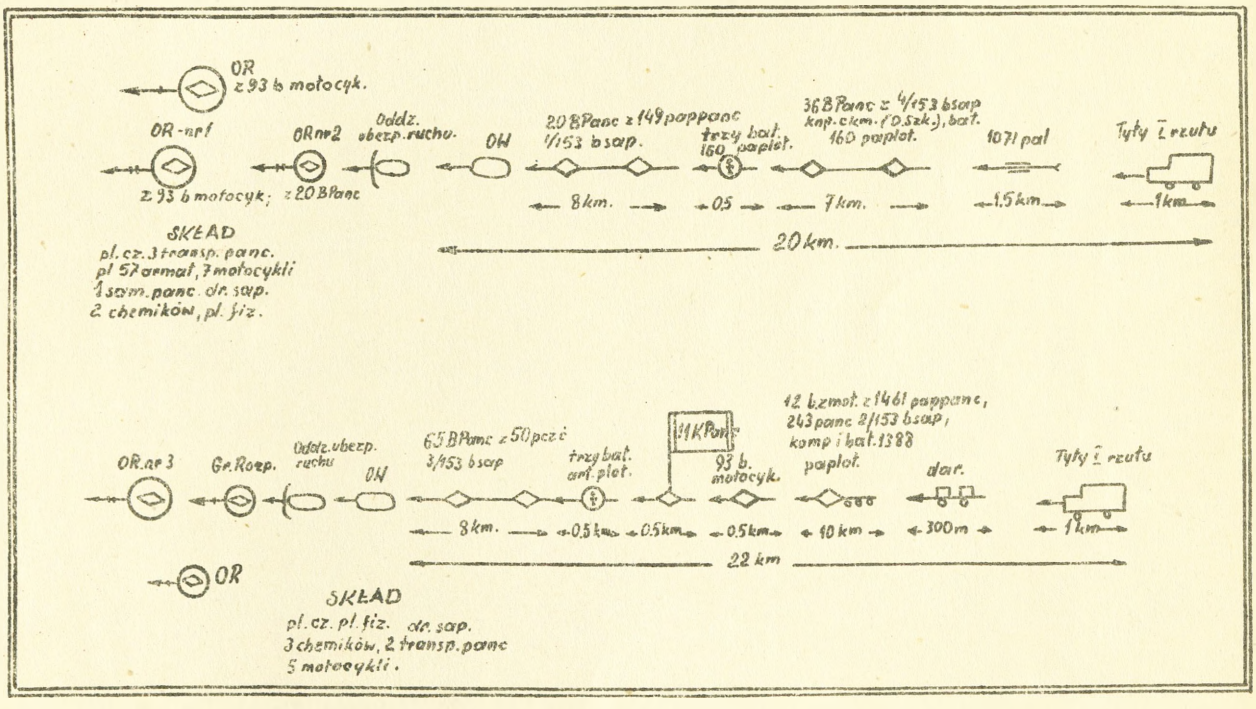
DECYZJA D-COW KORPUSÓW 69 A

(Szkic nr 6)

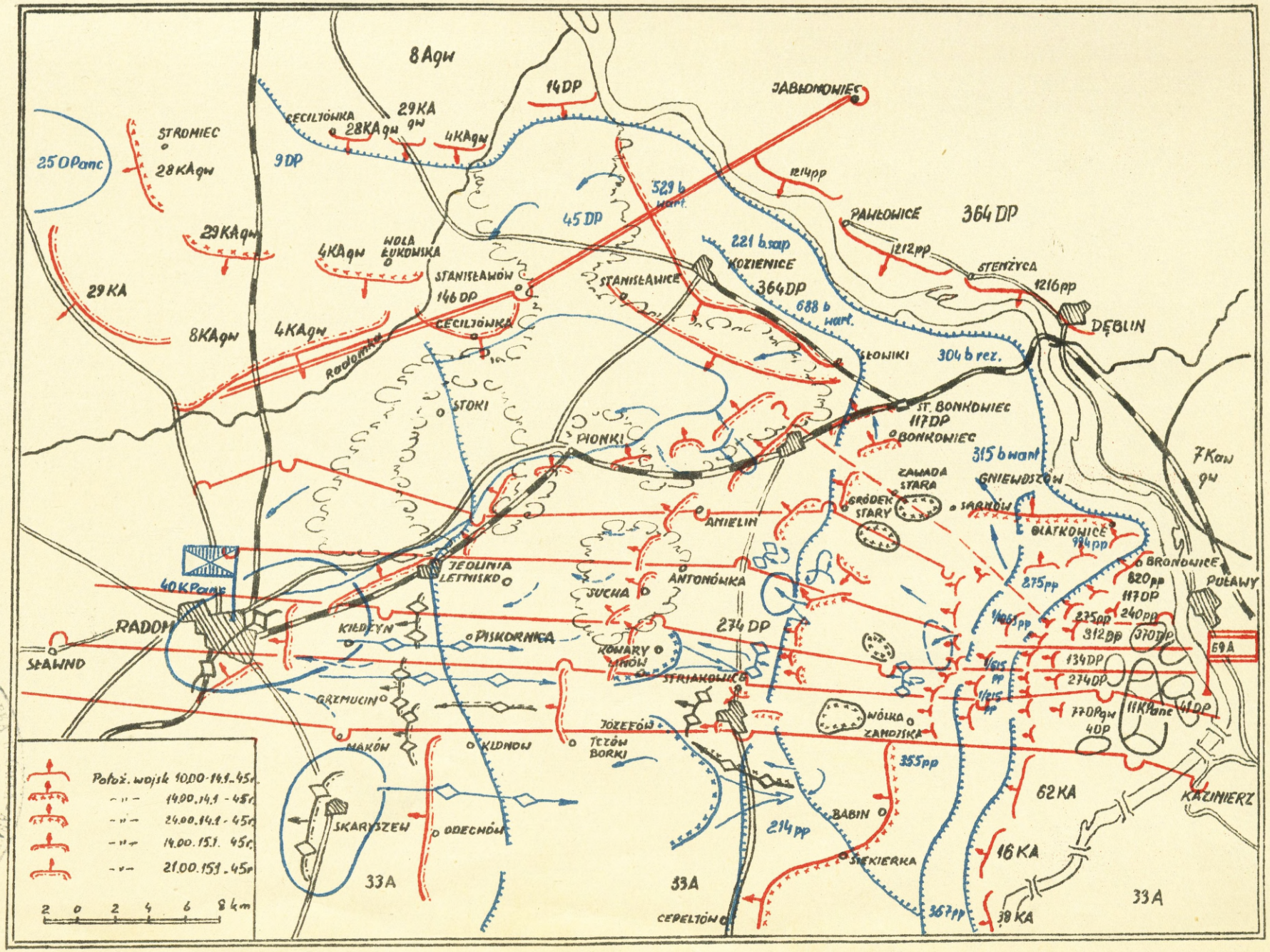


UGRUPOWANIE 11 KPanc W MOMENCIE WPROWADZENIA DO BITWY
(14-I-1945 r)

(Szkic nr 9.)



PRZEŁAMANIE TAKTYCZNEJ STREFY OBRONY NPLA PRZEZ 69 A W PIERWSZYM ETAPIE OPERACJI
(14-15.I.1945r)



Akademia Obrony Narodowej BIBLIOTEKA 60477